

SŁOWOTWÓRSTWO



HENRYK GAERTNER

GRAMATYKA  
WSPÓŁCZESNEGO JĘZYKA  
POLSKIEGO

CZĘŚĆ II

SEMANTYCZNE  
WŁAŚCIWOŚCI MORFEMATÓW  
KATEGORJE WYRAZÓW

H-121756

DAR  
Książnicy-Atlasu



K S I A Ź N I C A - A T L A S  
ZJEDNOCZ. ZAKŁADY KARTOGR. I WYDAWN. T. N. S. W. S. A.  
LWÓW — WARSZAWA  
1933

WYDAWCA

GRAMATYKA  
WSPÓŁCZESNEGO JĘZYKA  
POLSKIEGO

WYDAWCA  
WŁAŚCIWOŚĆ  
KATEDRY

DAR  
TOWARZYSTWA PRZYJACIÓŁ  
MŁODZIEŻY AKADEMICKIEJ

2414

Zakłady Graficzne Ski Akc. Książnica-Atlas we Lwowie.

## Spis treści.

### Semantyczne właściwości morfematów.

I. Sens morfematów . . . . .	95
1. Znaczenie . . . . .	95
§ 165. Fonematy jako podstawowe przedstawienia językowe, 95. — § 166. Morfematy i ich właściwości, 95. — § 167. Poglądy na znaczenie morfematów, 96. — § 168. Odnośność morfematów, 98. — § 169. Treść morfematów, 100. — § 170. Podstawa znaczeniowa morfematów, 100. — § 171. Podstawa strukturalna, 101. — § 172. Podstawa akustyczna, 101. — § 173. Zawartości morfematów, 102. — § 174. Znaczenie morfematów, 102.	
2. Stosunki znaczeniowe morfematów . . . . .	103
§ 175. Stosunki morfematów ze względu na ich zakres i treść. Bliskorzędność, podrzędność i nadrzędność, 103. — § 176. Współrzędność i niewspółrzędność morfematów, 104. — § 177. Przeciwność i sprzeczność, 105. — § 178. Morfematy sferycznie współrzędne, 105.	
3. Funkcje morfematów . . . . .	106
§ 179 — str. 106. — § 180. Sens morfematów, 106.	
II. Walory morfematów . . . . .	107
1. Koloryt jako wynik różnic zasięgu i znaczenia . . . . .	107
§ 181. Różnice znaczenia i zasięgu morfematów, 107 — § 182. Rodzaje środowisk, 107. — § 183. Zasiąg i znaczenie zawodowe, 108. — § 184. Zasiąg i znaczenie regionalne, 112. — § 185. Zasiąg i znaczenie podmiejskie, 114. — § 186. Zasiąg i znaczenie kryminalne, 115. — § 187. Zasiąg i znaczenie gwarowe, 115. — § 188. Zasiąg i znaczenie rodzinne, 116. — § 189. Zasiąg i znaczenie osobnicze. Nowotwory, 117. — § 190. Zasiąg i znaczenie dziecięce, 119. — § 191. Zasiąg i znaczenie staropolskie, 119. — § 192. Morfematy zapożyczone, 122. — § 193. Koloryt morfematów, 125.	

## IV

2. Tonacja morfematów . . . . .	126
§ 194 — str. 126.	
3. Nastrój morfematów . . . . .	127
§ 195 — str. 127.	
4. Walory a sens morfematów . . . . .	128
§ 196 — str. 128.	
III. Wieloznaczność morfematów . . . . .	129
1. Znaczenie podstawowe i przenośne . . . . .	129
§ 197. Morfematy jednoznaczne i wieloznaczne, 129. —	
§ 198. Znaczenie podstawowe i przenośne, 129. —	
§ 199. Przenośnie żywe i martwe, 131. — § 200. Katachrezy, 131. — § 201. Oksymoron, 132. — § 202. Przyczyny użycia przenośni, 132.	
2. Rodzaje przenośni ze względu na stosunki sygnatów . .	133
§ 203. Morfematy styczne, 133. — § 204. Metafory, 134. — § 205. Rodzaje metafor ze względu na sferę, 135. — § 206. Metafory w obrębie poszczególnych sfer, 136. — § 207. Metafory analogiczne i jakościowe, 136. — § 208. Metafory realistyczne i hiperboliczne, 136. — § 209. Synekdochy, 137. — § 210. Metonimje, 138.	
IV. Wielofunkcyjność morfematów . . . . .	139
§ 211 — str. 139.	
V. Współodnośność morfematów . . . . .	140
§ 212. Morfematy współodnośne, 140. — § 213. Równoznaczniki, 140. — § 214. Równoważniki, 141. — § 215. Antyfrazy, 142. — § 216. Morfematy okolicznościowo współodnośne i bliskoznaczniki, 142. — § 217. Ważniejsze rodzaje bliskoznaczności, 142.	
VI. Współfunkcyjność morfematów . . . . .	143
§ 218 — str. 143.	

### Kategorie wyrazów.

I. Rzeczowniki . . . . .	144
1. Znaczenie . . . . .	144
§ 219. Przedmiotowość rzeczowników, 144. — § 220. Przedmioty rzeczowników, 145. — § 221. Podział rzeczowników ze względu na gatunki właściwości, 145. — § 222. Podział rzeczowników ze względu na postaciowość i bezpostaciowość przedmiotów, 145. — § 223. Sfery rzeczowników, 146. — § 224. Rodzaj rzeczowników, 146. — § 225. Rzeczowniki ogólne i jednostkowe, 147. — § 226. Rzeczowniki pospolite i własne,	

147. — § 227. Rodzaje rzeczowników ze względu na podstawę znaczeniową, 148.	
2. Funkcje . . . . .	150
§ 228. Funkcje rzeczowników, 150. — § 229. Liczba, 150. — § 230. Funkcje form pojedynczych, 151. — § 231. Funkcje form mnogich, 151. — § 232. Rzeczowniki pojedyncze, 152. — § 233. Rzeczowniki mnogie, 153. — § 234. Osoba, 153. — § 235. Funkcje przypadkowe, 153. — § 236. Funkcje rzeczowników a znaczenie, 154.	
II. Przymiotniki . . . . .	154
1. Znaczenie . . . . .	154
§ 237. Przymiotniki jako wyrazy jakościowo odróżniające, 154. — § 238. Formy łączności, 156. — § 239. Zakres przymiotników, 156. — § 240. Gatunki przymiotników ze względu na podstawę znaczeniową, 156.	
2. Funkcje . . . . .	158
§ 241. Stopniowość przymiotników, 158.	
III. Liczebniki . . . . .	159
§ 242. Liczebniki jako wyrazy liczbowo ograniczające, 159. — § 243. Liczebniki szczegółowe i ogólne, 159. — § 244. Gatunki liczebników ze względu na sposób ograniczania zakresu rzeczowników, 159. — § 245. Tabela liczebników, 160. — § 246. Formy liczebników, 161.	
IV. Zaimki . . . . .	161
§ 247. Imiona i zaimki, 161. — § 248. Podział zaimków ze względu na stosunek do imion, 161. — § 249. Zaimki pytające, 162. — § 250. Zaimki osobowe, 163. — § 251. Zaimki nieokreślne, 164. — § 252. Zaimki wskazujące, 165. — § 253. Zaimki zwrotne, 168. — § 254. Zaimki porównawcze, 170. — § 255. Zaimki upowszechniające, 170. — § 256. Zaimki przeczące, 172. — § 257. Zaimki przyzwalające, 172. — § 258. Zaimki względne, 173. — § 259. Tabela zaimków, 175.	
V. Czasowniki . . . . .	176
1. Znaczenie . . . . .	176
§ 260. Czasowniki jako nieprzedmiotowe wyrazy przejawów, 176. — § 261. Aspekt, 176. — § 262. Krotność, 177. — § 263. Sposób, 177. — § 264. Trwałość, 179. — § 265. Fazy, 180. — § 266. Rodzaje czasowników wstecznych, 180. — § 267. Czasowniki ze względu na przebieg towarzyszący, 181. — § 268. Ro-	

dzaje czasowników ze względu na istotę przejawów, 181. — § 269. Rodzaje zmian ze względu na następ, 181. — § 270. Jedno- i wielostronność, 182. — § 271. Stopień skutku, 183. — § 272. Miejsce, 183. — § 273. Rodzaje czasowników ze względu na umiejscowienie czasowe przejawów, 185. — § 274. Krzyżowanie się kategorii znaczeniowych czasownika, 185. — § 275. Podstawa znaczeniowa, 186. — § 276. Zakres czasowników, 187.

2. Funkcje . . . . . 187

§ 277. Słowo osobowe, 187. — § 278. Formy łączności osobowej, 188. — § 279. Formy czasów, 188. — § 280. Funkcje wtórne form terażniejszych, 188. — § 281. Funkcje wtórne form przeszłych, 189. — § 282. Funkcje wtórne form przyszłych, 190. — § 283. Formy trybu, 190. — § 284. Funkcje wtórne form orzekających, 191. — § 285. Odcienie funkcji podstawowej form przypuszczających, 191. — § 286. Funkcje wtórne form przypuszczających, 192. — § 287. Funkcje wtórne rozkaznika, 192. — § 288. Strona, 192. — § 289. Funkcje wtórne form strony, 192. — § 290. Formy nieosobowe. Imiesłowy, 193. — § 291. Rodzaje imiesłówów ze względu na odmienność, 193. — § 292. Rodzaje imiesłówów ze względu na stronę, 193. — § 293. Funkcje wtórne imiesłówów, 194. — § 294. Bezokolicznik, 194. — § 295. Funkcje wtórne bezokolicznika, 195. — § 296. Funkcje a znaczenie, 195.

3. Czasowniki wykrzykowe . . . . . 196

§ 297 — str. 196.

VI. Przysłówki . . . . . 196

1. Znaczenie . . . . . 196

§ 298. Przysłówki jako wyrazy okoliczności, 196. — § 299. Przysłówki miejsca, 197. — § 300. Przysłówki czasu, 197. — § 301. Przysłówki sposobu, 198. — § 302. Przysłówki stopnia i ilości, 199. — § 303. Przysłówki krotkości, 199. — § 304. Przysłówki częstości, 199. — § 305. Przysłówki ponowności, 199. — § 306. Przysłówki porządku lub kolejności, 199. — § 307. Przysłówki przyczyny, 200. — § 308. Przysłówki przyzwolenia, 200. — § 309. Przysłówki skutku, 200. — § 310. Przysłówki celu, 200. — § 311. Przysłówki zamiaru, 200. — § 312. Przysłówki osądu, 200. — § 313. Przysłówki wyszczególniające, 200. — § 314. Przysłówki podkreślające, 200. — § 315. Przysłówki włączające, 201. — § 316. Przysłówki ograniczające, 201. — § 317. Przysłówki rzeczowne, przymiotne, li-



	czebne i czasowne, 201. — § 318. Przysłówki imienne i zaimkowe, 201. — § 319. Podstawa znaczeniowa, 201. — § 320. Zakres przysłówek, 202.	
2. Funkcje . . . . .		202
	§ 321. Stopniowość przysłówek, 202.	
VII. Wykrzykniki . . . . .		203
	§ 322. Wykrzykniki jako wyrazy uczuć, 203. — § 323. Wykrzykniki muzyczne, 203. — § 324. Podstawa znaczeniowa, 203. — § 325. Zakres wykrzykników, 203.	
VIII. Przyimki . . . . .		203
	§ 326. Przyimki jako określniki funkcyjne wyrazów rzeczownych, 203. — § 327. Przyimki a końcówki, 204. — § 328. Przyimki i przedrostki, 204. — § 329. Przyimki a przysłówki, 204. — § 330. Rodzaje znaczeniowe przyimków, 205. — § 331. Podstawa znaczeniowa, 205. — § 332. Zakres przyimków, 205.	
IX. Spójniki . . . . .		205
	§ 333. Spójniki jako określniki funkcyjne znaczników i zdań, 205. — § 334. Rodzaje znaczeniowe spójników, 206. — § 335. Podstawa znaczeniowa, 206. — § 336. Zakres spójników, 206.	

## Skróty.

- Berent O = W. Berent, Ozimina, Warszawa 1911.  
 Berent ŻK = W. Berent, Żywe kamienie, Warszawa 1922.  
 Brzoz. LMP = St. Brzozowski, Legenda Młodej Polski, Lwów 1910.  
 Dąbr. DPŚ = J. Dąbrowski, Dzieje Polski średniowiecznej II, Kraków 1926.  
 Dąbr. WDzP = J. Dąbrowski, Wiadomości z dziejów Polski III, Lwów 1928.  
 Dyg. ŁW = A. Dygasiński, Łąbędzia Woda, Warszawa 1922.  
 Dyg. Z = A. Dygasiński, Zajac (Nowela polska III, Arcydzieła polskich i obcych pisarzy, t. 70—1), Brody 1909.  
 GZ = T. Benni, J. Łoś, K. Nitsch, J. Rozwadowski, H. Ułaszyn, Gramatyka języka polskiego, Pol. Ak. Um., Kraków 1923.  
 JP = Język Polski, Organ Tow. Miłośników Języka Polskiego.  
 KZ = Zeitschrift für vergleichende Sprachforschung, begr. v. A. Kuhn.  
 Krasn. Skład. = A. Krasnowolski, Systematyczna składnia języka polskiego, Warszawa 1909.  
 Lig. SD = E. Ligocki, Sen o Dwernickim, Warszawa b. r. (1918).  
 Lig. SM = E. Ligocki, Samba i Moza, Wyd. IV, Warszawa b. r.  
 LS = Lud Słowiański.  
 Mak. AA = K. Makuszyński, Awantury arabskie, Warszawa 1927.  
 Mak. LZ = K. Makuszyński, Listy zebrane, Warszawa 1929.  
 Mak. ŚL = K. Makuszyński, Śmieszni ludzie, Wyd. III, Warszawa b. r.  
 Mak. Wyc. = K. Makuszyński, Wycinanki, Warszawa 1928.  
 MPCG = Monografie polskich cech gwarowych, Pol. Akad. Umiej.  
 MPKJ = Materjały i Prace Komisji Językowej Pol. Akad. Umiej.  
 PF = Prace Filologiczne.  
 PJ = Poradnik Językowy.  
 PKJ = Prace Komisji Językowej Pol. Akad. Umiej.  
 Prus A = B. Prus, Anielka, Warszawa 1927.  
 Przyb. Krzyk = St. Przybyszewski, Krzyk, Lektor 1917.  
 Reym. PDz. = Wł. Reymont, Pęknięty dzwon, Lwów-Poznań 1925.  
 Reym. W = Wł. Reymont, Wampir, Warszawa 1925.  
 RF = Rozprawy Wydziału Filologicznego Pol. Akad. Umiej.  
 RS = Rocznik Sławistyczny.  
 SAU = Sprawozdania z posiedzeń Pol. Akad. Umiej.  
 Sienk. NM = H. Sienkiewicz, Na marne, Warszawa 1905.  
 Sienk. NPCh. = H. Sienkiewicz, Na polu chwały, Kraków, J. Czernecki b. r.  
 Sienk. DD = H. Sienkiewicz, Dwie drogi (Humoreski z teki Worszyły), Warszawa 1905.  
 Sienk. Pr. = H. Sienkiewicz, Nikt nie jest prorokiem między swemi (Humoreski z teki Worszyły), Warszawa 1905.  
 STNL = Sprawozdania Towarzystwa Naukowego Lwowskiego.  
 Strug MNŻ = A. Strug, Mogiła nieznanego żołnierza, Warszawa-Kraków 1928.  
 SW = Słownik języka polskiego pod red. J. Karłowicza, A. Kryńskiego i W. Niedźwiedzkiego, Warszawa 1900-27.  
 Witk. NP = St. Witkiewicz, Na przełęczy, Lwów 1906.  
 Wyp. Warsz. = St. Wypiański, Warszawianka, Biblj. Polska, Warszawa 1929.  
 ZSIPh. = Zeitschrift für slavische Philologie.  
 Zeg. Fl. = E. Zegadłowicz, Flora, Caritas, Poznań 1925.  
 Żer. LB = St. Żeromski, Ludzie bezdomni, Warszawa 1925.  
 Żer. SP = St. Żeromski, Syzyfowe prace, Warszawa 1922.  
 Żer. WM = St. Żeromski, Wiatr od morza, Warszawa 1929.  
 Żer. WRz. = St. Żeromski, Wierna rzeka, Warszawa 1927.

# Semantyczne właściwości morfematów.

## I. Sens morfematów.

### 1. Znaczenie.

**§ 165. Fonematy jako podstawowe przedstawienia językowe.** Fizjologicznym procesem językowym jest fonacja. Jej psychicznymi odpowiednikami są przedstawienia, które nazwaliśmy fonematami. Są to zespoły składające się: 1) z przedstawień układu i ruchów narządów mowy, czyli z kinematów, oraz 2) z przedstawień słuchowych, odpowiadających fonacji, czyli z akusmatów.

W dziedzinie graficznej fonacji odpowiada pisanie, którego wytworem fizycznym są litery i ich grupy. Psychicznymi odpowiednikami tych znaków są grafematy, t. j. zespoły składające się: 1) z przedstawień czynności pisarskich, czyli z grafokinematów, oraz 2) z przedstawień liter i ich grup, czyli z grafopematów. Grafematy są jednak wtórnymi składnikami mowy, ograniczonymi do psychiki tylko tych sfer społecznych, które umieją czytać i pisać, nie pojawiają się więc oczywiście u ludzi niepiśmiennych. Stąd za podstawowe i istotne dla całego ogółu przedstawienia językowe będziemy uważać fonematy.

Zarówno fonematy, jak i grafematy, pojawiają się albo same w procesach mowy wewnętrznej, albo też występują łącznie z procesem wypowiedzania ustnego lub pisemnego, przyczem w drugim wypadku ich istota pozostaje niezmienną mimo równocześnie odbywających się procesów fizjologicznych. Stąd mówiąc dalej o fonematach, nie będziemy zaznaczali, czy chodzi o fonematy, które występują same, czy o fonematy pojawiające się łącznie z procesami ustnego lub pisemnego wypowiedzania.

**§ 166. Morfematy i ich właściwości.** Jeśli porównamy takie fonematy, jak *bie* i *biel*, zauważymy między nimi pewną

zasadniczą różnicę. Rozpatrując fonemat *bie*, możemy stwierdzić tylko pewne strukturalne właściwości, związane z jego budową fonetyczną, czyli ze sposobem artykulacji głosek *bie*. Te same, t. j. fonetyczne, właściwości posiada fonemat *biel*, z tą tylko różnicą, że zawiera nadto trzeci składnik, odpowiadający głosce *l*. Ponadto jednak różni się od fonematu *bie* tem, że posiada znaczenie, t. j. że coś znaczy.

Takie fonematy, które posiadają znaczenie, będziemy nazywać morfematami, a naukę, która się nimi zajmuje — morfologią. Z określenia morfematów wynika, że każdy z nich jest zarazem fonematem, odwrotnie natomiast niekażdy fonemat musi być morfematem.<sup>1</sup>

Oczywiście w sferze przedstawień graficznych fonematom odpowiadają grafematy „posiadające znaczenie“, a więc np. przedstawienie graficzno-wzrokowe i ruchowe pisanego wyrazu *biel*; dla tego typu grafematów nie będziemy jednak wprowadzali osobnej nazwy.

Morfematy, jako pewien typ fonematów, występują albo same w mowie wewnętrznej, albo też pojawiają się łącznie z procesem wypowiedzania ustnego lub pisemnego, przyczem istota ich również nie ulega zmianie mimo towarzyszących im równocześnie procesów fizjologicznych. Stąd rozpatrując je w morfologii, nie będziemy osobno zaznaczali, czy chodzi o morfematy same, tak jak występują w mowie wewnętrznej, czy też o morfematy związane z wypowiedzaniem ustnym lub pisemnym.

**§ 167. Poglądy na znaczenie morfematów.** Za podstawową właściwość morfematów uznaliśmy znaczenie. Właściwość tę pojmowali rozmaici uczeni, zarówno językoznawcy, jak logicy i psychologowie, w rozmaity sposób. Najbardziej rozpowszechniony wśród psychologów i językoznawców jest pogląd, że znaczenie jest to pewne przeżycie psychiczne, kojarzące się z morfematem. Tak np. znaczeniem morfematu *koń* ma być, ich zdaniem, kojarzące się z nim przedstawienie konia. To przedstawienie, będące według nich znaczeniem morfematu, nazywali przedstawieniem *poza językowym*, związane zaś z niem przedstawienie fonacyjne — przedstawieniem *językowym*. Tego rodzaju pogląd na istotę znaczenia, przyj-

<sup>1</sup> Chcąc wyjaśnić praktycznie zakres tego terminu, zaznaczamy, że przez morfematy rozumieć będziemy zarówno wyrazy i ich grupy, jak też i t. zw. cząstki znaczeniowe wyrazów.

mujący jako proces podstawowy skojarzenie przedstawienia językowego z pozajęzykowym, nazywa się asocjacionizmem (teorią kojarzeniową).

Asocjacionizm jednakże pozostaje częściowo w niezgodzie z rzeczywistością, często bowiem używając jakiegoś morfematu, nie kojarzymy z nim żadnych innych przeżyć psychicznych. Tak np. wypowiadając wyraz *powóz* w zdaniu: *Pojechał do miasta powozem* — nie musimy w tej samej chwili przeżywać koniecznie skojarzonego z nim przedstawienia powozu, mimo to jednak trudno wyrazowi temu odmówić znaczenia.

Z tych względów logicy starali się określić znaczenie niektórych morfematów, w szczególności t. zw. nazw, jako zespół cech istotnych, przysługujących przedmiotom. Tak zatem znaczeniem byłaby właściwie treść pojęcia odpowiedniego przedmiotu. I tego rodzaju określenie znaczenia nie jest wystarczające, jako oparte na rozpatrywaniu wyłącznie nazw (terminów). Chcąc zatem dojść do możliwie wystarczającego określenia, co stanowi znaczenie morfematów, musimy rozważyć wszystkie ich właściwości, które tu mogą wchodzić w rachubę.

**Literatura.** Podaję opracowania najlepiej informujące z zakresu językoznawstwa, logiki i psychologii; tamże opracowania szczegółowe: K. Ajdukiewicz, O znaczeniu wyrażen, Lwów 1931. — J. Baudouin de Courtenay, O związku wyobrażeń fonetycznych z wyobrażeniami morfologicznymi, syntaktycznymi i semajologicznymi, Warszawa 1908; — Charakterystyka psychologiczna języka polskiego, Język polski i jego historia, Encyklopedia Polska Akad. Umiej. II, cz. I. — M. Bréal, Essai de sémantique, Paris 1904. — F. Brunot, La pensée et la langue, Paris 1922. — K. Bühler, Über das Verständnis vom Standpunkt der Normalpsychologie aus, Bericht über den III Kongress für experimentelle Psychologie, Leipzig 1909. — L. Couturat, Sur la structure logique du langage, Bulletin de la Société Française de Philosophie, 1912. — T. Czeżowski, Imiona i zdania, Przegląd Filozoficzny 1919. — H. Delacroix, Le langage et la pensée, Paris 1924. — O. Dittrich, Grundzüge der Sprachpsychologie, Halle 1904; — Die Probleme der Sprachpsychologie, Leipzig 1913. — K. O. Erdmann, Die Bedeutung des Wortes, Leipzig 1910. — Frisch-eisen-Köhler, Der gegenwärtige Stand der Sprachphilosophie, Germ.-rom. Monschft. IV, 4. — J. Frostig, Das schizophrene Denken, Leipzig 1929. — A. Gawroński, Szkice językoznawcze (O istocie i rozwoju języka), Kraków 1928. — J. van Ginneken, Principes de linguistique psychologique, Paris-Leipzig-Amsterdam 1907. — E. Husserl, Logische Untersuchungen, Halle 1922. — R. Ingarden, Das literarische Kunstwerk (5. Kapitel: Die Schicht der Bedeutungseinheiten), Halle 1931. — H. Junker, Die indogermanische und die allgemeine Sprachwissenschaft, Stand und Aufgaben der Sprachwissenschaft, Festschrift für W. Streitberg, Heidelberg 1924. — Z. Klemensiewicz, Język polski (Cz. I. Znaczenie i życie wyrazów), Lwów 1926. — T. Kotar-

biński, Elementy teorii poznania, logiki formalnej i metodologii nauk, Lwów 1929. — J. Łoś, Zakres wyrazu i pojęcia, JP XII 73. — E. Martinak, Psychologische Untersuchungen zur Bedeutungslehre, Leipzig 1901. — A. Marty, Untersuchungen zur Grundlegung der allgemeinen Grammatik und Sprachphilosophie, Halle 1908. — R. M. Meyer, Bedeutungssysteme, KZ XLIII 352. — K. Morgenroth, Sprachpsychologische Bemerkungen zur Wortbildung, Germ.-rom. Monschft. VI 615. — M. Niedźwiedzka-Ossowska, Semantyka prof. Szobera, Przegląd Filozof. XXVIII 1925; — Słowa i myśli, Przegląd Filozof. XXXIV 1931. — A. Noreen, Einführung in die wissenschaftliche Betrachtung der Sprache, Halle 1923. — Fr. Oberpfalzer, Hlavné problémy semantiky, Listy Filologické LIV 1927. — H. Paul, Prinzipien der Sprachgeschichte, Halle 1909. — Paulhan, Qu' est que le sens des mots? Journal de Psychologie 1928; — La double fonction du langage, Paris 1929. — W. Porzig, Aufgaben der indogermanischen Syntax, Festschrift für W. Streitberg, Heidelberg 1924. — J. Rozwadowski, Wortbildung und Wortbedeutung, Heidelberg 1904; — Semantyka a gramatyka, JP IX 97. — F. de Saussure, Cours de linguistique générale, Lausanne-Paris 1922<sup>2</sup>. — H. Schwarz, Die verschiedenen Funktionen des Wortes, Zeitschrift für Philosophie 1908. — Ch. A. Sechehaye, Programme et méthodes de la linguistique théorique, Psychologie du langage, Paris 1908. — St. Szober, Zarys językoznawstwa ogólnego, Warszawa 1924. — K. Twardowski, Zur Lehre vom Inhalt und Gegenstand der Vorstellungen, Wien 1894; — O czynnościach i wytworach, Kraków 1911. — J. Vendryes, Le langage, Paris 1921. — Ph. Wegener, Untersuchungen über die Grundfragen des Sprachlebens, Halle 1885. — W. Wundt, Völkerpsychologie, I. Die Sprache, Leipzig 1911-2. — L. Wyplel, Wirklichkeit und Sprache, Wien-Leipzig 1914.

**§ 168. Odnośność morfematów.** Jedną z podstawowych właściwości morfematów, warunkujących wzajemne porozumiewanie się, jest to, że każdy z nich odpowiada czemuś, co wedle naszego poczucia istnieje niezależnie od przeżyć osoby mówiącej i słuchającej.<sup>1</sup> Te „objektywne“ odpowiedniki morfematów mogą nie mieć bytu realnego, owszem w momencie refleksji możemy sobie jasno zdawać sprawę, że wiele z nich jest tylko wytworem naszego umysłu, albo że stanowią one pewien sposób istnienia lub zachowania się istot i rzeczy. Mimo to jednak z punktu widzenia mówiącego lub słuchającego występują te domniemane odpowiedniki tak, jakby rzeczywiście poza ich przeżyciami istniały. W tym sensie mamy poczucie, że nie tylko takim morfematom, jak *stół*, *książka*,<sup>2</sup> odpowiadają jakieś ze-

<sup>1</sup> Używając tutaj i w dalszym ciągu terminów „mówiący“, „słuchający“, rozumiemy przez nie wogóle „nadawcę“ czy „odbiorcę“ przy każdym rodzaju mowy, nawet przy mowie wewnętrznej, przy której nadawcą i odbiorcą jest ta sama osoba.

<sup>2</sup> Ponieważ właściwości semantyczne morfematów w ogólności występują w całej pełni i najwyraźniej w wyrazach i wyrażeniach, przeto tutaj i w dalszym ciągu będziemy się posługiwali przykładami niemal wyłącznie tej kategorii morfematów, nie omawiając osobno morfematów będących składnikami wyrazów.

wewnętrzne, niezależnie od naszej aktualnej myśli istniejące rzeczy (stoły, książki), ale nawet i takie morfematy, jak *mądrość, mądry, jasno, kosić, przed, albo* — mają swe „objektywne“ odpowiedniki. Co więcej, odpowiedniki te przysługują także takim morfematom, jak np. *pfuj!* — a więc takim, które bezpośrednio wyrażają pewne przeżycia uczuciowe. Wprawdzie dla wypowiadającego morfemat ten wyraża bezpośrednio jego własne przeżycie, ale już dla słuchającego morfematowi temu odpowiada pewien zobiektywizowany w stosunku do jego własnych przeżyć stan uczuciowy, będący jakby „wytworem“ przeżycia osoby mówiącej.

Wszystkie te rzeczywiście i domniemane przez nas odpowiedniki, zobiektywizowane w ciągu wielu wieków rozwoju psychicznego i wzajemnego porozumiewania się, będziemy nazywać sygnatami morfematów.<sup>1</sup> Mając zaś na względzie stosunek morfematów do ich sygnatów, będziemy mówić, że morfematy się do nich odnoszą,<sup>2</sup> odwrotnie zaś, uwzględniając stosunek sygnatów do odpowiednich morfematów, będziemy mówić, że są one zapomocą morfematów wymieniane.<sup>3</sup>

Wskutek stosunku odnoszenia się morfematów do ich sygnatów morfematy posiadają właściwość, którą nazywać będziemy ich odnośnością.

Bardzo wiele morfematów odnosi się do większej ilości sygnatów. Tak np. morfemat *stół* odnosi się do wielu stołów, morfemat *kosić* — do wielu czynności koszenia, morfemat *przed* — do wielu stosunków. Otóż te wszystkie równoimienne sygnaty, które mogą być wymieniane zapomocą pewnego morfematu, należą do jego zakresu.<sup>4</sup>

<sup>1</sup> Termin ten utworzyłem od „desygnatu“, który logicy stosują tylko do objektivnych odpowiedników „nazw“, a niektórzy (reisci) nawet ograniczają do przedmiotów istniejących tylko materialnie.

<sup>2</sup> Wprowadzamy tu termin, chcąc uniknąć terminu „oznaczanie“, stosowanego przez logików wyłącznie dla stosunku nazw do desygnatów, gdyż chodzi nam narazie o stosunek morfematów wogóle (a więc też i nie będących nazwami) do odpowiadających im sygnatów.

<sup>3</sup> Wprowadzając tu termin „wymienianie“, zyskujemy termin ogólniejszy, niż „nazywanie“, stosowane przez logików wyłącznie przy t. zw. nazwach. Termin ten znaczy tyle, co „łączenie z mianem“, „nadawanie miana“, bez względu na to, czy miano to ktoś tylko dla siebie pomyśli, czy je także ustnie lub pisemnie wypowie.

<sup>4</sup> Znaczenie tego terminu, stosowanego w logice tylko do desygnatów, rozszerzamy do odpowiedników każdego morfematu, idąc w tym względzie za przyjętym zwyczajem językowym.

**§ 169. Treść morfematów.** Morfematy, odnosząc się do swoich sygnatów, ujmują je zarazem w pewnym zasobie przysługujących im cech istotnych. Tak np. wymieniając zapomocą morfematu *kosić* czynność koszenia, ujmujemy zarazem takie jej cechy, jak ścinanie trawy lub zboża (jako t. zw. obiektu czynności) zapomocą kosi (jako narzędzia). O ile nie bierzemy pod uwagę, ścinania kosą, lecz nożycami, wówczas odpowiednią czynność ścinania wymieniamy zapomocą morfematu *strzyc*.

Wszystkie te cechy istotne sygnatu, które ujmujemy zapomocą morfematu, będziemy nazywać jego treścią. Mając zaś na myśli stosunek morfematu do cech sygnatów, będziemy mówić o ich wyznaczeniu<sup>1</sup> przez morfemat. Tak np. morfemat *trójkąt*, odnosząc się do pewnego rodzaju figur geometrycznych, „wyznacza“ ich cechy, a mianowicie trójboczność, trójkątowość i płaskość. Podobnie morfemat *łażenie*, odnosząc się do pewnego rodzaju ruchów, wyznacza jako ich cechę powolność, pewne opieszale tempo i t. p.

Wynikającą stąd właściwość morfematów będziemy nazywać zdolnością wyznaczania cech sygnatów.

**§ 170. Podstawa znaczeniowa morfematów.** Cechy stanowiące treść morfematów mogą być uświadamiane w dwójaki sposób:

1) albo cechy te mogą się uświadamiać z dowolną siłą, np. przy morfematach *koń*, *biały*, *bić* i t. p.;

2) albo niektóre z nich specjalnie są podkreślone przez samą strukturę morfematu. Tak np. w morfemacie *stolarz* struktura jego (*stol-arz*) podkreśla, że chodzi o rzemieślnika, który wśród innych sprzętów drewnianych wyrabia także stoły.

W drugim wypadku cechy silniej wyznaczone, podkreślone już samą budową morfematu, były przy powstawaniu jego jakby pośrednikami dla innych, stąd odpowiednie morfematy możnaby nazwać pośrednimi, w przeciwstawieniu do bezpośrednich, a więc takich, których treść obejmuje jednakowo silnie uświadamiane cechy. Pośredniki te będziemy nazywać podstawą znaczeniową morfematu, gdyż stanowią one jakby przyczynę zastosowania dla pewnego sygnatu takiego, a nie innego, morfematu.

<sup>1</sup> Termin ten wprowadzam jako odpowiednik latynizmu „konotacja“ (współoznaczanie).



Podstawa znaczeniowa morfematu jest pojęciem zasadniczo historycznym: najczęściej, mówiąc np. o *stolarzu*, nie myślimy już specjalnie o robieniu stołów, natomiast cecha ta niewątpliwie uświadamiała się w momencie powstawania morfematu *stolarz* i pierwszych czasach jego stosowania. Mimo to jednak wskutek wyrazistej budowy morfematów pośrednich istnieje możliwość, że mówiący lub słuchający niekiedy uświadomi sobie podstawę morfematu silniej, aniżeli inne składniki treści. Najsilniej występuje ta podstawa wówczas, gdy znajdzie się ona w pozornej kolizji z określnikiem morfematu, np. *zielone czernice*, *niebotyczna przepaść*, przyczem w ostatnim wyrażeniu morfemat *niebotyczna* ma znaczenie morfematów *ogromna*, *niezmierna*, podczas gdy podstawa morfematu *niebotyczna* wyznacza jako cechę „sięganie nieba“.

**§ 171. Podstawa strukturalna.** Czasami budowa morfematu zdaje się wyznaczać jakąś cechę, która obecnie już się nie mieści w treści morfematu. Tak np. morfemat *bielizna* na podstawie przypomnienia morfematów *biały*, *biel* zdaje się wskazywać cechę białości, która obecnie już nie wchodzi w zasób cech istotnych bielizny; podobnie też morfemat *ołówek* może przypomnieć ołów, jakkolwiek z ołowiu nikt ołówków nie robi. Taką cechę, odtworzoną tylko na podstawie struktury morfematu, a nie mieszczącą się w jego treści, będziemy nazywać strukturalną podstawą morfematu. Niekiedy owa podstawa strukturalna silnie się uświadamia, zwłaszcza gdy ktoś nie zna dokładnie cech istotnych sygnatu. Tak np. już sam morfemat *wieloryb*, związany strukturalnie z wyrazem *ryba*, nasuwa nieznającym zoologii przekonanie, że odnosi się on do gatunku ryb, a nie ssaków.

**§ 172. Podstawa akustyczna.** Niektóre morfematy, odnoszące się do zjawisk wywołujących pewne wrażenia słuchowe, samą swą formą dźwiękową wywołują przypomnienie pewnego zjawiska, np. *pał*, *brzdęk*, *syczeć*, *szumieć*, *trzask*, *jęk* i t. p. W tych morfematach podstawą może być cecha akustyczna zjawiska. Tego rodzaju podstawę morfematów będziemy nazywać akustyczną, a morfematy, które ją posiadają, morfematami onomatopeicznymi lub onomatopejami.

Oczywiście newszystkie morfematy onomatopeiczne powstały wskutek naśladowania głosów naturalnych; w większości ich podstawa akustyczna pojawiła się później na skutek znacze-

nia. Podobnie też trzeba być niezmiernie ostrożnym, przypisując poetom chęć naśladowania głosów zapomocą onomatopeicznych morfematów. Istotnie niekiedy mamy do czynienia z świadomym celu zamiarem poety, częściej jednak świadomość wartości akustycznych powstaje dopiero u czytelnika, i to zwykle wskutek analizy literackiej i doszukiwania się rezultatów świadomej pracy technicznej.

**§ 173. Zawartości morfematów.** Oprócz odnośności i zdolności wyznaczania cech sygnatów morfematy posiadają zdolność łączenia się z pewnymi przeżyciami, które są psychicznymi odpowiednikami sygnatów i ich cech. Jest to zdolność fakultatywna, niezawsze aktualizująca się w każdym momencie użycia morfematu. Tak np. niewątpliwie morfemat *koń* w powiedzeniu: *koń należy do zwierząt kręgowych* często nie łączy się z aktualnie przeżywanym przedstawieniem konia czy koni, niemniej jednak możliwym jest, że ten lub ów człowiek z morfematem tym nawet w takim ogólnym powiedzeniu połączy przedstawienie, a nawet obraz jakiegoś konia. Przeżycia te nazwaliśmy zawartościami morfematów. Tak np. zawartością morfematu *trójkąt* bywa przedewszystkiem przedstawienie trójkąta, zawartością morfematu *trójkąt jest figurą trójboczną* jest sąd, zawartością morfematu *pfuj!* jest przeżywany przez mówiącego stan obrzydzenia lub myśl o nim.

Stosunek morfematów do ich zawartości nazywamy wyrażaniem. Będziemy więc mówili, że np. morfemat *koń* „wyraża” lub „może wyrażać” przedstawienie konia, i odwrotnie: przedstawienie domu „bywa wyrażane” lub „zostało wyrażone” zapomocą morfematu *dom*.

Stąd wynika właściwość morfematów, którą nazwiemy zdolnością wyrażania zawartości.

**§ 174. Znaczenie morfematów.** Z dotychczasowego omówienia właściwości morfematów wiemy, że 1) odnoszą się one do swoich sygnatów, 2) wyznaczają ich cechy, 3) wyrażają odpowiednie zawartości, czyli, mówiąc inaczej, posiadają: 1) zdolność odnoszenia się do sygnatów, 2) zdolność wyznaczania, 3) zdolność wyrażania. Otóż wszystkie te trzy zdolności, pozostające w bliskim z sobą związku, będziemy nazywać znaczeniem morfematów. W ten sposób pojmujemy znaczenie jako pewną potrójną dyspozycję morfematów, a nie jako jakiś wytwór psychiczny. Stanowisko wytworu psychicznego

przysługuje w tem ujęciu tylko ewentualnej zawartości, która nie musi się pojawiać stale w związku z morfematem. Znaczenie jako takie jest zatem równoważnikiem trzech dyspozycji, wziętych razem, a nie każdej z nich z osobna. O ile więc np. będziemy mówili, że morfemat jakiś „odnosi się“ do pewnego sygnatu, będziemy zwracali uwagę specjalną na jedną z tych dyspozycji, nie wykluczając tem samem istnienia dwu innych, t. j. wyznaczenia i wyrażania.

## 2. Stosunki znaczeniowe morfematów.

**§ 175. Stosunki morfematów ze względu na ich zakres i treść. Bliskorzędnność, podrzędnność i nadrzędnność.** Z codziennego doświadczenia wiemy, że wskutek koniecznej dla życia klasyfikacji zjawisk sygnaty łączymy w pewne grupy, scharakteryzowane określonym rodzajem cech. Tak np. istoty żyjące dzielimy na kręgowce i bezkręgowce, wśród kręgowców zaś rozróżniamy konie, krowy, psy i t. d. Wyniki takich rozróżnień są utrwalone w odpowiednich dla poszczególnych grup morfematach, które wskutek tego pozostają w pewnych określonych względem siebie stosunkach, zarówno ze względu na zakres, jak ze względu na treść. Porównajmy z tego punktu widzenia następujące pary morfematów:

- 1) *chłopak idzie, niedźwiedź, drzewo, jasny, ruszać się;*
- 2) *chłopak idzie szybko, niedźwiedź biały, dąb, biały, chodzić.*

Przedewszystkiem stwierdzimy, że zakres każdego morfematu z pod 1) jest szerszy, niż zakres odpowiedniego morfematu z pod 2), t. zn. każdy z morfematów z pod 1) odnosi się do większej ilości sygnatów, niż odpowiadający mu morfemat z pod 2). Morfematy, których zakres mieści się w zakresie innego morfematu, będziemy nazywali wobec niego *podrzednymi*, morfemat zaś, który w swym zakresie obejmuje zakresy innych morfematów, nazywamy wobec nich *nadrzednym*.<sup>1</sup> Tak więc poszczególne morfematy pod 1) są nadrzędne wobec morfematów pod 2) i odwrotnie, morfematy pod 2) są podrzędne wobec odpowiednich morfematów pod 1). Tego rodzaju stosunek morfe-

<sup>1</sup> Zastosowanie tych terminów odbiega w tym wypadku od zwyczaju ustalonego w logice, gdzie terminy te stosowano tylko przy rozpatrywaniu stosunku między zakresami i treściami „nazw“.

matów będziemy nazywać bliskorzędnoscią, a odpowiednie morfematy — bliskorzędnymi.

Jeśli teraz rozpatrzemy stosunek treści tych morfematów, stwierdzimy, że każdy morfemat podrzędny wyznacza dokładniej cechy sygnatów, niż odpowiedni morfemat nadrzędny, mimo że odnoszą się nawet do tych samych sygnatów; tak np. wymieniając to samo drzewo morfematem *dąb*, wyznaczamy dokładniej jego cechy, niż gdybyśmy wymienili je morfematem *drzewo*. Mając na względzie stosunek treści tych morfematów, będziemy morfemat nadrzędny nazywać ogólniejszym, morfemat podrzędny zaś szczegółowszym.

**§ 176. Współrzędność i niewspółrzędność morfematów.** Z porównania treści morfematu szczegółowszego i ogólniejszego wynika nadto, że morfemat szczegółowszy, wyznaczając dokładniej cechy tego samego sygnatu, niż odpowiedni morfemat ogólniejszy, zawiera w treści pewne jasno określone cechy, które w treści wyrazu ogólniejszego są dane alternatywnie.<sup>1</sup> Tak np. morfemat ogólniejszy *niedźwiedź* obejmuje w swej treści alternatywnie cechy: białości, czarności i brunatności, podczas gdy morfemat szczegółowszy np. *niedźwiedź biały*, wyznaczając cechę białości, wyklucza tem samym wszystkie inne. Podobnie morfemat *siwek* wyznacza w sposób zdecydowany maść konia (siwy, a nie: biały, czy czarny, czy bułany i t.d.), podczas gdy treść morfematu *koń* ze względu na maść zawiera jako alternatywy wszystkie rodzaje maści. Jeśli około jednego morfematu ogólniejszego, a tem samem nadrzędnego, grupuje się większa ilość morfematów szczegółowszych, a zarazem w stosunku do niego podrzędnych, których treść obejmuje rozmaite gatunki tej samej cechy, dane alternatywnie w treści morfematu nadrzędnego, wówczas morfematy podrzędne nazywamy względem siebie współrzędnymi. Tak np. współrzędnymi są morfematy *siwek*, *bułanek* i *gniadosz*, ponieważ treść ich różni się gatunkami tej samej cechy. Natomiast morfematy *siwek* i *klusak* będziemy mimo wspólnego morfematu nadrzędnego uważać za niewspółrzędne, ponieważ dokładniej wyznaczone przez nie cechy nie należą do tej samej kategorii: morfemat *siwek* wyznacza dokładniej maść, podczas gdy morfemat *klusak* — sposób chodu.

<sup>1</sup> Por. T. Czeżowski, Kilka uwag o uogólnianiu i o przedmiotach pojęć ogólnych, Przegl. Filoz. XXIX 195.

Rodzaj cech, które w morfemacie nadrzędnym są dane alternatywnie, a zostają dokładnie wyznaczone w treści morfematów podrzędnych, będziemy nazywać miernikiem podrzędności.<sup>1</sup>

Ze stosunku morfematów podrzędnych do nadrzędnych wynika nadto, że treść wyrazu podrzędnego obejmuje dwie warstwy cech: 1) cechy, które wyznacza już sam odpowiedni morfemat nadrzędny, t. j. tło treści, oraz 2) cechy, które są wyznaczone w sposób zdecydowany, nie alternatywny, tylko przez wyraz podrzędny, t. j. ognisko treści. Tak np. tłem treści morfematu *lipa* są cechy wyznaczone morfematem nadrzędnym *drzewo liściaste*, ogniskiem zaś — cechy, którymi różni się lipa od dębu, buku i innych drzew liściastych. W niektórych morfematach, np. *siwek*, ognisko treści obejmuje te same cechy, co podstawa znaczeniowa.

**§ 177. Przeciwność i sprzeczność.** Niektóre morfematy współrzędne różnią się rozmaitym stopniem jakiegoś miernika, tak że można je ułożyć w szereg, w którym treść każdego następnego morfematu będzie posiadać wyższy lub niższy stopień pewnej cechy, np. *białość* — *żółtość* — *zieloność* — *czarność*, albo: *chata* — *kamienica* — *gmach*, albo: *palik* — *pal* — *palisko*, albo: *biegnąć* — *iść* — *leżeć* i t. p. Morfematy najbardziej odległe w takim stopniowanym szeregu nazywamy względem siebie przeciwnymi.

Od morfematów przeciwnych należy odróżniać morfematy również współrzędne, z których jeden jest zaprzeczeniem drugiego, np. *biały* — *niebiały*, *pada deszcz* — *nie pada deszcz*. Tego rodzaju morfematy współrzędne nazywamy sprzeczными.

**§ 178. Morfematy sferycznie współrzędne.** Morfematy, w szczególności wyrazy i wyrażenia, są w znacznej ilości związane ściślej z pewną sferą sygnatów. Tak np. o zwierzętach mówimy, że *zdychają*, w tym samym niemal rozumieniu o ludziach mówimy, że *umierają*, o istotach żywotnych, że *się rodzą*, o rzeczach martwych, że *powstają*, o porach roku, że *nastają*, o człowieku, że ma *usta*, o zwierzęciu, że ma *pysk* i t. p. Cechy sygnatów, wynikające z przynależności ich do pewnej sfery, wchodzą do treści morfematów; tak więc np. stosując morfemat *umierać*, wiemy, że chodzi w tym wypadku o ludzi, mówiąc *zdychać*, wiemy, że chodzi o śmierć zwierzęcia. Wszystkie tego rodzaju cechy będziemy nazywać sferycznymi. Cechy te są

<sup>1</sup> Termin ten wprowadzamy jako odpowiednik „zasady podziału“.

niekiedy jedyną różnicą, jaka zachodzi w treści dwu morfematów. I tak np. morfematy *umierać* i *zdychać* mają treść niemal jednakową, ale pierwszy z nich odnosi się do kończenia życia przez ludzi, drugi — przez zwierzęta. Te cechy, stanowiące w treściach morfematów drobne różnice, są miernikiem podrzędności, w tym więc wypadku oba te morfematy są podrzędne wobec morfematu *kończyć życie*. Tego rodzaju morfematy będziemy nazywać sferycznie współrzednymi.

### 3. Funkcje morfematów.

§ 179. Wiele morfematów tworzy szeregi, składające się z licznych członów o podobnej lub nawet identycznej postaci fonetycznej i o tem samym znaczeniu, np. *dom, domu, domem, domy, domów, domami*; *biały, bielszy, najbielszy*; *pisać, piszę, pisałem, pisałbym, piszący, pisząc, pisany*. Zwyczajnie gramatycy, rozpatrując różnice zachodzące pomiędzy poszczególnymi morfematami takiego szeregu, mówią i w tym wypadku także o różnicach „znaczeniowych“. Ponieważ jednak mają one zasadniczo to samo znaczenie, przeto właściwości, któremi się między sobą różnią, trzeba ująć innym terminem.

Każdy z morfematów takiego szeregu odnosi się do tych samych sygnatów i wyznacza taką samą ich treść, t. j. te same ich cechy istotne. Sygnaty te mogą się jednak różnić właściwościami, które wynikają z pewnych ich stosunków do innych sygnatów, wymienianych w ciągu procesu mówienia. Otóż te właściwości sygnatów będziemy nazywać ich postawą. Mając na myśli stosunek morfematu do postawy, będziemy mówili, że morfemat ją ustanawia, zaś zdolność ustanawiania tej postawy nazwiemy funkcją morfematu. Poszczególne twory językowe mające to samo znaczenie, a różniące się funkcją, będziemy uważali za różne formy tego samego morfematu.

§ 180. **Sens morfematów.** Z wyróżnienia funkcji, jako zdolności ustanawiania postaw sygnatów, wynika, że zupełna zrozumiałość morfematu zależy od dwu jego dyspozycji: 1) od znaczenia i 2) od funkcji. Obie te dyspozycje razem wzięte możnaby nazwać sensem morfematów. Sens zatem byłby równoważnikiem dwu dyspozycji: 1) znaczenia i 2) funkcji, razem wziętych, a nie każdej z nich z osobna.

## II. Walory morfematów.

### 1. Koloryt jako wynik różnic zasięgu i znaczenia.

**§ 181. Różnice znaczenia i zasięgu morfematów.** Nie wszyscy Polacy wymieniają te same sygnaty zapomocą tych samych morfematów i odwrotnie nie wszyscy do tych samych sygnatów odnoszą te same morfematy. Innemi słowy, pewne morfematy mają rozmaite znaczenia, podobnie też to samo znaczenie przysługuje niekiedy rozmaitym morfematom. Te różnice w znaczeniu i zasobie morfematów są w ścisłym związku z podziałem społeczeństwa na rozmaite ugrupowania, zbliżone do siebie wspólnymi warunkami życia, a więc stopniem wykształcenia, terenem zamieszkania, zawodem, a wreszcie epoką, w której żyją. Ugrupowania tego rodzaju nazywamy środowiskami.

Mając te różnice na względzie, stwierdzimy, że istnienie morfematów o pewnym znaczeniu jest zależne od środowisk, środowiska zaś, w których pewien morfemat w tem samym znaczeniu występuje, nazywać będziemy jego zasięgiem. Tak np. *smrek* 'świerk' ma zasięg podhalański, ponieważ tam zasadniczo tylko istnieje w tem znaczeniu, wyraz *gościniec* w znaczeniu 'dom zajezdny' ma zasięg wielkopolski, ponieważ tylko tam w tem znaczeniu jest używany.

O ile stwierdzamy różnice w znaczeniu morfematów zależnie od środowisk, mówimy o właściwościach znaczeniowych środowiska, względnie jego języka, o ile zaś będziemy mieć na myśli różnice w użyciu rozmaitych morfematów dla tych samych sygnatów, będziemy mówić o właściwościach słownych środowiska, względnie jego języka.

Oba te rodzaje właściwości będziemy nazywać właściwościami słownikowymi.

Bardzo często te same genetycznie morfematy różnią się, zależnie od środowiska, swą formą, t. j. postacią fonetyczną, budową słotwórczą lub fleksyjną, a wreszcie sposobem połączenia w wyrażeniach. Stosownie do tego będziemy mówić o środowiskowych różnicach gramatycznych: fonetycznych, słotwórczych, fleksyjnych i składniowych.

**§ 182. Rodzaje środowisk.** Środowiskiem najważniejszym z punktu widzenia ogólnonarodowego, jako czynnik kulturalnie i politycznie kierowniczy, jest warstwa wykształcona, do której

zaliczamy zazwyczaj jednostki posiadające wykształcenie średnie. Środowisko to jest pod wielu względami różniczkowane. Przedewszystkiem możemy w niem wyróżnić liczne ugrupowania, różniące się rodzajem pracy zawodowej oraz pewnemi, osobistemi zamiłowaniami. Ugrupowania te nazwiemy więc środowiskami zawodowemi. Drugi typ środowisk kulturalnych jest zależny od miejsca zamieszkania, a ważniejsze ośrodki, skupiające się około największych miast, nazwiemy środowiskami regionalnemi.

Najliczniejszym środowiskiem, wewnątrznie bardzo różniczkowanym, jest warstwa ludowa, obejmująca przedewszystkiem ludność rolniczą. Środowisko to rozpada się, zależnie od terenu, na mnóstwo drobnych środowisk, obejmujących niekiedy po kilka zaledwie wsi, a nierzadko nawet jedną wieś. Te mniejsze środowiska będziemy nazywać gwarowemi, większe zaś ich skupienia — środowiskami dialektycznemi.

W obrębie tych wszystkich środowisk można wyróżnić najmniejsze grupy, obejmujące poszczególne rodziny, czyli środowiska rodzinne. Ponadto w ramach wszystkich tych ugrupowań istnieją mniej wyraźne co do swych granic warstwy rozwojowe, w szczególności najsilniej uwydatniające się środowisko dziecięce.

Wszystkie te rozróżnienia dotyczyły społeczeństwa rozumianego w pewnym określonym okresie czasu. Można je jednak pomyśleć także z punktu widzenia rozwoju grupowego i wyróżnić środowiska chronologiczne, a więc następujące po sobie i związane specyficznemi warunkami życia pewnej epoki. W ogólności można przeciwstawić zasadniczo wszystkie środowiska współczesne środowiskom minionym, staropolskim.

Rozróżnienia te mają jednak wartość względną, ponieważ istnieje mnóstwo środowisk przechodnich, mieszanych. Tak np. w środowiskach miejskich, mówiących zasadniczo językiem wspólnym, rozróżniamy ugrupowania, kulturalnie zbliżone do środowiska wiejskiego, stanowiące zwyczajnie warstwę robotniczą, rękodzielniczą i drobnomieszczańską. Ugrupowania te, różniące się zwłaszcza w zasobie słów od warstw wykształconych, będziemy nazywać środowiskami podmiejskiemi.

**§ 183. Zasiąg i znaczenie zawodowe.** Momentem może najbardziej różnicującym społeczeństwo jest różnaitość zawodowa. Z niej wynika zjawisko, że tylko pewna ilość morfema-



tów jest znana wszystkim ugrupowaniom społecznym, czyli posiada zasięg ogólnopolski. Liczne natomiast morfematy są ograniczone tylko do pewnych środowisk, związanych tym samym zawodem. Jest też pewien zasób morfematów, które w określonych grupach zawodowych mają specjalne znaczenie, nieznanne w innych środowiskach. Te różnice, głównie natury słownikowej, wynikają stąd, że praca zawodowa w pewnych dziedzinach wymaga dokładniejszej analizy pewnych przedmiotów, czynności i t. d., aniżeli w życiu codziennym. Tak np. dla potrzeb życia codziennego wystarcza nam rozróżnić tylko kilka zasadniczych części wozu, np. koła, dyszel i t. p., podczas gdy wytwórca wozów gospodarskich musi wyróżniać osobnymi nazwami mnóstwo drobnych części składowych.

Środowisk zawodowych jest mnóstwo i trudno je dokładnie scharakteryzować, tem więcej, że w życiu się ze sobą krzyżują, a właściwe im wyrazy i wyrażenia przenikają bardzo często z jednego środowiska do drugiego. Dla przykładu wymienimy nieco wyrazów i wyrażeń charakterystycznych dla pewnych bardziej wyodrębniających się środowisk:

a) środowisko urzędnicze, np. *zrobić użytek* (z jakiegoś faktu), *wyżej naprowadzony*, *zaistnieć*, *przesłuchać na fakt*, *rzeczoznawca*, *zapodać*, *najmobilierca*, *pracodawca*, *w mowie będący* i t. p.;

b) środowisko lekarskie, np. *pacjent*, *konsyljarz*, *recepta*, *proszek*, *dawka*, *terapija*, *diagnoza* i t. p.;

c) środowiska techniczne, np. *wentyl*, *suwak*, *śrubsztak*, *raszpla*, *wysokie napięcie* i t. p.;

d) środowisko partyjno-polityczne, np. *pepesowiec*, *endek*, *bebek*, *piłsudczyk*, *lewica*, *prawica*, *centrum*, *mniejść*, *więźść* i t. p.;

e) środowisko wojskowe, np. *reluton* lub *harbuz* 'rekrut', *wycior* 'pręt do czyszczenia karabina', *wyciory* 'ludzie najwyżsi w kompanji', *konusy* lub *korki* 'ludzie najniżsi w kompanji', *zające* 'piechota', *chlebak* 'torba na chleb', *niezbędnik* 'widelec z łyżką', *komisary* 'buty komiśne', *saperka* 'łopata saperska' i t. p.;

f) środowisko artystyczne, np. *kicz* lub *knot* 'lichy obraz', *mydlarz* 'lichy malarz', *pitrasieć* lub *smarować* 'brzydko malować', *wystawiać* 'dawać obrazy na wystawę', *robić Kordjana* 'grać rolę Kordjana', *wziąć publiczność* 'podość się publiczności', *położyć rolę* 'grać źle', *pęćak* 'początkujący aktor' i t. p.;

g) środowisko uczniowskie, np. *korepa* 'korepetycja', *konda* 'kondycja', *buda* lub *laba* 'szkoła', *sztuba* 'niższe klasy', *bryk* lub *klucz* 'pomocnicze tłumaczenie obcego tekstu', *pała* lub *dwója* lub *lufa* 'zły stopień', *zerznąć się* lub *oblać* lub *obryć* (zależnie od okolic) 'dać złą odpowiedź', *dawać sera* 'ściskać z dwu stron siedzącego w pośrodku kolegę' i t. p.;

h) środowisko myśliwskie, np. *oczy*: zająca — *patry*, jelenia — *świece*, wilka — *lampy*, psa — *ślepie*; *uszy*: zająca — *śluchy*, ogara — *klapy*; *wyszlakować* 'wytropić', *wygarnąć* 'wystrzelić' i t. p.;

i) środowisko pijackie, np. *knajpa*, *biba* 'zabawa pijacka', *szpagatówka*, *szpagaterja*, *galicjanka*, *bretnalówka* 'rodzaje wódek', *golnąć* 'wypić', *wstawiony*, *zawiany*, *zalany*, *urżnięty* 'rozmaite określenia odurzenia alkoholem' i t. p.

Jak widać z tych przykładów, wiele wyrazów ma charakter nazw żartobliwych, stanowiących dublety wobec innych, używanych w poważnym sposobie wypowiedzania się. Wyrazów takich i wyrażań używa się często w języku artystycznym dla odtworzenia środowiska, nadto wielu ze współczesnych autorów wprowadza je do wypowiedzi bezpośrednich, w opisach o charakterze epickim, a nawet lirycznym.

**Literatura**, zwłaszcza w zakresie słownictwa zawodowego, jest ogromna i zasługuje na pełne zestawienie bibliograficzne. Podaję tu najważniejsze pozycje orientacyjne do niektórych dziedzin słownictwa zawodowego.

OGÓLNE: J. St. Bystron, *Języki drugorzędne*, PJ XI 97.

BOTANIKA: Wł. Mazurkiewicz, *Słownictwo anatomiczno-botaniczne*, Warszawa 1927.

CHEMIA: *Słowniczek chemiczny*, Warszawa 1907. — *Słowniczek związków i produktów organicznych*, Warszawa 1926.

FIZYKA: M. Jeżewski, *Materiały do słownictwa fizycznego z dziedziny nauki o elektryczności*, Spr. i Prace PTFiz. IV 1929. — W. Kapuściński, *Materiały do słownika fizycznego z dziedziny optyki*, tm. IV 1929. — J. Weyssenhoff, *Projekt terminologii mechaniki punktów materialnych i brył*, tm. IV 1929.

GEOLOGIA: T. Wiśniewski, *Projekt polskiego słownictwa geologicznego*, Kosmos (Serja B) LIV 601—7, Lwów 1929.

MATEMATYKA: Kilka usterek w naszym języku matematycznym, PJ XI 155. — *Słowniczek matematyczny (niem.-pol.)*, Zurych 1904. — Z. Stankiewicz, *O błędach w mianownictwie matematycznym współczesnym*, tm. XI 44 nst.

MEDYCYNA i FARMAKOLOGIA: T. Browicz, *Słownik lekarski polski*, Kraków 1905. — Fr. Giedroyc, *Polski słownik lekarski*, Warszawa 1931. —

St. Krysiński, Słownictwo anatomiczne, Warszawa 1898. — R. Wierzbicki, Historia słownictwa lekarskiego polskiego, Poznań 1924.

Słownictwo zawodowe (Polskie słownictwo farmaceutyczne), PJ XII 7. — Zdz. Zawałkiewicz, Słowniczek ludowych i naukowych nazw leków, Warszawa 1914.

LEŚNICTWO i MYŚLISTWO: W. Kozłowski, Słownik leśny, bartny, bursztyniarski i orylny, Warszawa 1846. — M. Małaczyński, Słownik leśniczy polsko-niemiecko-francusko-angielski, Lwów 1923.

W. Kozłowski, Pierwsze początki terminologii łowieckiej, Warszawa 1822. — L. Niedbał, Słownik polsko-niemiecki i niemiecko-polski najczęściej używanych wyrazów i zwrotów gwary myśliwskiej, Poznań 1917; rec. J. Rostafiński, JP V 28. — J. Rostafiński, O myślistwie, koniach i psach łowczych, Kraków 1913 (tu szczegółowo opracowany słownik pięciu pomniejszych językowych z zakresu łowiectwa i pokrewnych).

KOLEJNICTWO: Z. Berson, Słowniczek kolejnictwa elektrycznego, Warszawa 1924. — Ilustrowane słownictwo narzędziowe, Warszawa, Wyd. Instytutu Badań Inżynierji. — Mianownictwo materiałów i przedmiotów, Warszawa 1917. — Okólniki językowe w sprawie ustalenia terminologii kolejowej Ministerstwa Kolei Żelaznych, por. JP VII 94, IX 127. — Słownictwo materiału taborowego, Warszawa 1921. — Słownik kolejowy, Lwów 1884. — K. Stadtmüller, Słowniczek kolejowy, Kraków 1919.

ŻEGLARSTWO (i RYBOŁÓWSTWO): A. Kleczkowski, Rejestr budowy galeoni, Kraków 1915; — Polski język żeglarski, JP XIII 112; — Maszty, żagle i reje czteromasztowca, JP XIV 1. — Morski słownik polsko-angielsko-francusko-niemiecki, Warszawa 1929. — K. Stadtmüller, O zasady polskiej terminologii żeglarskiej, JP IX 33; — Niemiecko-polski słownik okrętowy, Lwów 1921; — Niemiecko-polski słownik lotniczy, Lwów 1921. — B. Ślaski, Słownik morsko-rybołowczy, Poznań 1922; — Słownictwo rybackie i żeglarskie u Kaszubów nadmorskich, PF VIII 21; — Polski słownik marynarski, Poznań 1926; — O naszym języku marynarskim, Poznań 1928; — Słownik rybacko-żeglarski i skutniczy, Poznań 1930. — Słownik morski... opr. przez Komisję Terminologiczną przy Lidze Morskiej i Rzecznej, wyd. Wojsk. Inst. Nauk-Wydawn., Warszawa (Z. 1 i 2).

HANDEL: S. Bogdanowicz, Kolejowy słownik towarowy polsko-franc.-niemiecki, Warszawa 1927. — A. Pragłowski, Słownictwo handlowe polskie, Kraków 1927.

WOJSKO: I. Bałaban, Z dziejów języka wojskowego (Francusko-polsko-niemiecki słownik wojskowy z r. 1770), Bellona 1922; — (i W. Berka), Słownik taktyczny polsko-francusko-niemiecko-rosyjski, Warszawa 1924. — J. Birkenmajer, Gwara komiśna, JP XV 15. — W. Gąsiorowski, Słownik wojskowy francusko-polski, Paryż, Księgarnia Polonia 1919. — Język wojenny, JP II 297. — Słownictwo do instrukcji strzelania, Toruń 1926. — Słownictwo francuskiej armaty 75-milimetrowej, Warszawa 1920. — Słownictwo karabinu francuskiego piechoty, Warszawa 1920. — Słownik taktyczny polsko-francusko-niemiecko-rosyjski (tom II. Materiały Centralnej Komisji słownictwa wojskowego), Warszawa 1924. — T. Starzyński, Z dziejów języka wojskowego: Słownictwo administracji Wojska Król. Polskiego 1815—1830 r., Warszawa Gramatyka opisowa współczesnej polszczyzny.

1922. — St. Szober, Kilka uwag wytycznych w sprawie słownictwa wojskowego, Bellona 1921. — St. Wędkiewicz, W sprawie słownika wojennej gwary żołnierzy polskich, JP IV 22; — Z polskiej gwary żołnierskiej, JP VI 153.

ZAWODY TECHNICZNE: Wł. Wojtan, Słownictwo techniczne polskie, Historia i bibliografia od czasów najdawniejszych do 1931 r., nakł. Akad. Nauk Techn., (w druku). — Nadto: K. Stadtmüller, Program prac nad polskim i słowiańskim słownictwem technicznym, JP XVI 136; — Wpływ języka niemieckiego na polskie słownictwo techniczne, (Ilustrowany Kurjer Codzienny) Kurjer literacko-naukowy R. IX (1932) Nr. 29 i nast.

PRAWO: Wł. Cichocki, Słownik polsko-niemiecki ...zwrotów prawnych, Kraków 1909. — J. Kozłowski, Dokładny rosyjsko-polski słownik prawniczo-administracyjny, Wilno 1924. — Słownik niemiecko-polski wyrazów prawnych i administracyjnych, Kraków 1874<sup>2</sup>. — Słowniczek do kodeksu prawa kanonicznego, b. m. 1921.

URZĘDY: Wł. Dalbor, O poprawę języka urzędowego, Lwów 1918. — Jak powstał t. zw. język galicyjski, PJ II 33. — Język czy styl urzędowy, PJ II 87. — A. A. Kryński, Jak pisać i mówić po polsku nie należy, Cz. II, Warszawa 1931. — J. Morełowski, O stylu urzędowym, PJ III 107. — K. Nitsch, W sprawie słownictwa państwowego teraźniejszej Polski O. Balzera, JP V 31. — Przykład języka służbowo galicyjskiego, JP III 79. — J. Siemieński, Starożytnictwo i nowatorstwo w nazwach urzędowych, Warszawa 1925. — Urzędowa polszczyzna, PJ VIII 63.

POLITYKA: Słowniczek wyrazów obcych polityczno-społecznych, Kraków 1907. — St. T., Słownik polityczny, Warszawa 1918.

**§ 184. Zasiąg i znaczenie regionalne.** Znaczny zasób wyrazów i wyrażeń nawet w języku ludzi ze średnim wykształceniem ma zasiąg ograniczony do pewnych tylko stron Polski, podczas gdy w innych stronach to samo znaczenie mają inne morfematy. Tak np. w zakresie wyrazów: *baranina* 'mięso z barana' K, W<sup>1</sup> — *skopowina* P, *blacharz* 'rzemieślnik sporządzający sprzęty blaszane' K, W — *blachmierz* P, *blawatek* K, W (też *chaber*) — *modrak* P, *brukiew* P, W — *karpiel* K, *dłuży mi się* P, W — *nudzi mi się* K, *drewnik* lub *drwalnik* P, *drwalnia* W — *drewutnia* K, *gula* P — *indyczka* K, W, *karbowy* K — *włódarz* P, *kierz* P — *krzak*, *krzew* K, W, *korzec* K, W — *wiertel* P, *okrasa* P, W — *omasta* K, *osikowy* lub *osinowy* K, W — *osowy* P, *piernat* K, W — *spodek* P, *piwnica* K, W — *sklep* P, *tuk* P — *szpik* K, W, *tytki* P — *torebki* K, W — *woreczki* L; u Polaków na Litwie: *ciskawka* 'dziadek do orzechów', *łotrówka* 'łotrzyca', *koszkać się* 'guzdrać się', *maślaniczka* 'maselniczka', *nastojka* 'nalewka', *odliga* 'odwilż', *pastka* 'łapka na myszy'.

<sup>1</sup> K — Kraków, L — Lwów, P — Poznań, W — Warszawa.

Zarazem ten sam wyraz może mieć, zależnie od okolicy, różne znaczenia. Tak np. *garncarz* w K, W odnosi się do rzeźmieślnika, który robi garnki, w P także do tego, który stawia piece, *gościniec* w P znaczy tyle, co dom zajezdny, w K, W — bitą drogę, *czerstwy* 'świeży' P — 'stary, suchy' K, W, *rączka* 'mała ręka' P, W — 'do pisania' K (też na Litwie), natomiast w ostatniem znaczeniu w W: *obsadka*, w P: *trzonek*; podobnie u Polaków na Litwie: *dziennik* 'ogrodzenie dla bydła na czas południowego skwaru', *gorczyca* 'musztarda', *jodła* 'świerk', *wypisać gazetę* 'zaprenumerować gazetę' i t. p.

Zależnie od okolicy, wyrazy różnią się także składem fonetycznym, np. w b. Królestwie wymawia się: *dziób, dzioba, mól, mola, kościółek, ktoś, coś, rozproszyć*, w b. Galicji: *dziób, dzioba, kościółek, ktoś, coś, mól, mola, rozprószyć*, w K i W: *piętro*, we Lwowie *piątro*, u Polaków na Litwie: *lodownia, niepowrotny, poziómka, prześć, skępiec*. Różnice te są często związane z pewnemi grupami głošek.

Wiele morfematów, identycznych co do znaczenia, różni się też, zależnie od okolicy, sposobem odmiany lub składnią, np. rzeczownik *kram* odmienia się na Litwie: *ta krama, tej kramy*, zamiast *chłopcę* mówi się *chłopcowi*, zamiast *widziałem dwa psy* mówi się często na wschodzie Polski *dwu psów, trzech zajęcy, kupiłem czterech wołów* i t. p. Tego rodzaju różnice zachodzą więc w zakresie wszystkich działów gramatyki i tam je uwzględniamy przy omawianiu poszczególnych postaci językowych.

Tego rodzaju morfematy, związane ściśle z pewnemi terenami, możnaby nazwać regionalizmami. Z pośród nich zwyczajnie jeden ustalił się w języku wspólnym, zwłaszcza literackim, jako poprawny, drugi zaś uchodzi za błędny prowincjonalizm. Niekiedy pisarze posługują się prowincjonalizmami w języku artystycznym, by odtworzyć koloryt środowiskowy.

**Literatura.** J. Biliński, Błędy językowe (wielkopolskie), Poznań 1922. — A. Danysz, Odrębności słownikarskie języka polskiego w Wielkopolsce w stosunku do Galicji, JP II 243. — Al. Łętowski, Błędy nasze, Rzecz o czystości języka polskiego na Litwie, Wilno 1915. — K. Nitsch, Odrębności słownikowe Poznania, Krakowa, Warszawy, JP II 261; — Język polski w Wileńszczyźnie, Przegląd Współczesny 1920; — Uwagi językowe o książkach (Br. Kretowicz, O czem szumi Dewajtis), JP XIV 181. — H. Szwejkowska, Imiesłów czynny przeszły na -szy, JP XIV 71; — Właściwości składniowe dopełniacza przy imiesłowie biernym w polszczyźnie litewskiej, tm. 133. — S. Wasylewski, Na końcu języka, Poznań (bez daty); rec. A. Obrębska, JP XV 181. — Por. także literaturę do § 12.

**§ 185. Zasiąg i znaczenie podmiejskie.** Środowiska, które nazwaliśmy podmiejskimi, nie są ograniczone pod względem językowym specjalnie do podmiejskich dzielnic miasta i zamieszkującej je ludności, przeważnie robotniczej lub rolniczej. Właściwe tej warstwie wyrazy i wyrażenia wnikają też do innych środowisk, tworząc w pewnej liczbie jedną z właściwości języka uczniowskiego, studenckiego, a siłą przyzwyczajenia nawet ugrupowań koleżeńskich składających się z ludzi w starszym wieku, którzy poza swem kółkiem mówią normalnym językiem potocznym. Ta warstwa morfematów stanowi w ich języku pewien zasób dosadniejszych sposobów wypowiedzania się. MorfeMATY tego typu są następujące: *bańdzioch* 'brzuch', *beknąć* 'stracić', *bryndza* 'bieda', *chryja* 'awantura', *ciemiega* 'niepełna', *dać dęba* 'uciec', *dymać* 'iść', *dziura* 'zapadła miejscina prowincjonalna', *facet*, *facetka* 'młody człowiek, panna', *famuła* 'familja', *fizys* 'twarz', *flota* 'pieniądze', *frajda* 'radość', *gotiu* (z przyciskiem na ostatniej zgłosce, niby z francuska) 'gotówka', *gwizdać na coś* 'lekceważyć sobie coś', *hopy* 'pieniądze', *kawał* 'dowcip', *kokosowy interes* 'dobry interes', *kulfon* 'niezdara', *majstrować* 'coś robić, zwykle o robocie ręcznej, z pewną niewiarą w pomysłny wynik', *mękał*, *mękol* 'nudziarz', *morowy* 'silny, odważny', *naciągnąć kogo* 'wyłudzić coś', *niezapominajki* 'kalesony', *nygus* 'próżniak', *odstaw się* 'odejść ode mnie', *oszwabić* 'oszukać', *paczka* 'ludzie zaprzyjaźnieni ze sobą', *prać kogoś* 'bić', *protega* 'protekcja', *pryk* 'stary mężczyzna', *puścić kantem* 'porzucić kogoś', *robić oko* 'kokietować kogoś', *siedzieć pod pantoflem* 'być bezwzględnie posłusznym żonie', *taszczyć* 'nieść, pchać coś', *turgać* 'nieść, prowadzić', *wdepnąć* 'dostać się w jakąś przykrą sytuację', *wiać* 'uciekać', *wydebić* 'z trudem coś otrzymać', *wylać kogoś* 'wyrzucić kogoś', *wylecieć z gębą* 'wybiec z wymyślaniami', *wyrywać* 'uciekać', *żreć się* 'kłócić się' i w. i.

Do najnowszych czasów miały te morfematy charakter tak wybitnie wulgarny, że nawet dla celów charakteryzacji językowej używano ich w języku artystycznym bardzo rzadko. W większej mierze zastosował je dopiero Żeromski<sup>1</sup> jako środek charakteryzacji, a pod jego — może nieświadomym co do celu użycia — wpływem przedostają się do języka literackiego, niekiedy nawet stają się właściwością słownictwa autora przemawiają-

<sup>1</sup> Z jego pism pochodzi większość cytowanych przykładów (z rkp. rozprawy B. W. Lewickiego, Gwary społeczne u Żeromskiego).

cego bezpośrednio do czytelników w stylu feljetonowym, np. u Makuszyńskiego: *kultura polska schodzi na dziady* Wyci-nanki 14, *warjaci z mokrą głową* 23, *kryminał, bujda na reso-rach, pod pseem* 61, *masz babo placek* 73, *heca jest pierwszo-rzędna* 91, *chciał dać drapaka* 96, *mieć końskie zdrowie* 207, *czekaj tatka latka* 216 i t. p.

**§ 186. Zasiąg i znaczenie kryminalne.** Schodząc na niziny życia społecznego, stwierdzimy istnienie jeszcze jednego środowiska, również w pewnej mierze zawodowego, posługują-cego się mnóstwem wyrazów i wyrażeń obcych innym środo-wiskom społecznym, a niekiedy przedostających się do słow-nictwa podmiejskiego, za jego pośrednictwem zaś — do języka uczniowskiego. Jest to środowisko złoczyńców, które używa znacznej ilości specjalnych wyrazów i wyrażeń, mając na celu pewną zawodową tajemniczość, np. *adachy* 'buty', *artycha* 'wódka', *bacha* 'kredyt', *brzana* 'dziewczyna', *cebula* 'zegarek', *cybuchy* 'nogi', *frajer* 'nowicjusz', *granda* 'wielka wyprawa zło-dziejska', *grypsać* 'pisać', *jadaczka* 'gęba', *kimać* 'spać', *kitę odwalić* 'umrzeć', *knajać* 'iść', *siuchty* 'cicho' i w. i.

Ponadto w języku złoczyńców jest znaczna ilość wyrazów mających inne znaczenie, niż w języku wspólnym, np. *brunetka* 'pchła', *fłaszka* 'zegarek', *garnek* 'dzwon', *gruszka* 'kłódka', *makówka* 'głowa', *tunel* 'korytarz', *wiosło* 'łyżka' i t. p.

Słownictwo to spotykamy niekiedy w języku literackim, jako środek charakteryzacji postaci złoczyńców, np. u Żerom-skiego: *bąk*, *ul* 'więzienie', *sikora* 'panna, kochanka', *grypsy* 'tajne pismo', *majcher*, *kozior* 'nóż' i t. p.

**Literatura.** K. Estreicher. Szwarzgot więzienny, Kraków 1903 (stąd pochodzą przykłady); rec. H. Ułaszyn, RS I 202. — A. Kurka, Słownik gwary złodziejskiej, Lwów 1907<sup>3</sup>. — H. Ułaszyn, Przyczynki leksykalne: I. Wyrazy złodziejskie z roku około 1840, MPKJ VI 271; — Języki tajne, Ency-klopedja Pol. Ak. Um., Język Polski i jego historia cz. II 462. — S. Jaszuń-ski, Notatki słownikowe z Pawiaka, JP XIV 41.

**§ 187. Zasiąg i znaczenie gwarowe.** Zróżniczkowanie języka wspólnego według regionów pozostaje w ścisłym związku z ich podłożem gwarowym: zwyczajnie regionalizmy są zarazem dialektyzmami, t. zn. właściwościami pobliskich dialektów.

Wśród dialektyzmów zasadniczo rozróżniamy przedewszyst-kiem dialektyzmy znaczeniowe, a więc morfematy, które w pewnych gwarach mają inne znaczenie, niż w języku wspól-

nym, np. przymiotnik *jasny* w gwarach wielkopolskich odnosi się tylko do barwy niebieskiej.

Najliczniejszy zasób dialektyzmów stanowią dialektyzmy słowne, a więc rozmaite morfematy dla tych samych sygnałów, np. ziemniaki lub kartofle nazywają na Podhalu *grulami* lub *rzepą*, wilga nosi tę nazwę tylko w gwarach małopolskich, podczas gdy na północy nazywają ją *zofiją* (także *wywiółgą*), na starym Mazowszu *wywiółgą*, w południowej Wielkopolsce i na północnym Śląsku *boguwolą*, na Śląsku południowym — *żołną*. Podobnie *nietoperz* zależnie od okolicy nazywa się *mętoperzem*, *szętoperzem*, *latoperzem*, *gacoperzem*, *kacoperzem*, *gackiem*, *wieczorkiem*, *zaskórlakiem*, *cholewiarzem* i t. d.

Morfematy, zasadniczo te same, różnią się też postacią fonetyczną, stanowiąc dialektyzmy fonetyczne; tak np. wyraz *gęś* w jednych gwarach ma odpowiednik *gąś*, w innych *gōś*, a nawet *goś*.

Podobnie istnieją też różnice w budowie wyrazów. Tak np. w gwarach północnych niema rzeczowników nijakich na *-ę*, a zamiast nich są rzeczowniki na *-ak*, np. *kurczak*, *cielak* (dialektyzmy słowotwórcze).

Niekiedy dialektyzmy polegają na innej odmianie tych samych wyrazów. Tak np. wyraz *chłopiec* ma w gwarach północnopolskich celownik *chłopcowi* lub *chłopcoju* zam. wsp. *chłopc* (dialektyzmy fleksyjne).

Wreszcie dość liczne są dialektyzmy składniowe. Tak np. w niektórych gwarach mówi się *chłopy robili* zam. *chłopy robiły* lub *krowy się paśli* zam. *krowy się pały*.

**Literatura** (z zakresu geografii wyrazów). K. Nitsch, Mowa ludu polskiego (rozd. V), Kraków 1911; — Dialekty języka polskiego (III. Właściwości słownika), GZ; — Z geografii wyrazów polskich, RS VIII 60; — Zbieranie słownictwa ludowego, JP IX 54, 88, 147, X 116, 183, XI 94, XII 29, 119, XV 119, 180. — A. Obrębska, Stryj, wuj, swak w dialektach i historii języka polskiego, MPCG V. — K. Nitsch i E. Mrozówna, Mazowieckie wyrazy przyrodnicze: 1) Gryka, LS I z. 2.

Ponadto najobszerniejszy wykaz wyrazów gwarowych zawiera J. Karłowicz, Słownik gwar polskich, 6 t., Kraków 1900—1911 (rec. K. Nitsch, RS IV 199) oraz Słownik języka polskiego, ułożony pod redakcją J. Karłowicza, A. Kryńskiego i W. Niedźwiedzkiego, t. I—VIII, Warszawa, 1900—1927.

**§ 188. Zasiąg i znaczenie rodzinne.** Najmniejszym skupieniem środowiskowym jest rodzina. Zasadniczo zasób morfe-



matów i ich znaczenie jest tu takie samo, jak w języku ogółu, tworzącego odpowiednią nadrzędną warstwę społeczną. Niektóre jednak morfematy posiadają w pewnych rodzinach odmienne znaczenie; tak np. w słowniku rodziny scharakteryzowanej pod względem językowym przez J. Zborowskiego wyraz *biust* oznacza żartobliwie także 'podołek' (w wyrażeniu *siądź mi na biuście*), *padaczka* to nie tylko 'choroba', ale też gwałtowny 'napad śmiechu', *piła* — nie tylko do drzewa, ale też w znaczeniu 'nudziarza', *zycbad* — nie tylko kąpiel w pozycji siedzącej, ale też 'nudne zebranie' towarzyskie, *plawić się* w znaczeniu 'kąpać się', *rozpina się o co* 'chodzi o co'. Odwrotnie też trafiają się inne wyrazy zamiast powszechnie używanych, a więc o 'drzemce' mówi się *chrapiulek*.

Oczywiście wyrazy takie i wyrażenia są dubletami wobec innych, używanych w języku ogólnym i znanych też w danej rodzinie, posiadają one jednak wybitnie humorystyczny odcień, najczęściej przez kontrast znaczenia familijnego i ogólnego.

Zasadniczo właściwościami języka rodzinnego są wyrazy lub wyrażenia, niekiedy jednak trafiają się też specyficzne postaci morfematów używanych w języku wspólnym. Tak np. w pewnej rodzinie lwowskiej rzeczownik *lew*, jako nazwa jednego z kin, ma dopełniacz *lewa* (*idziemy do Lewa*). W jednej rodzinie krakowskiej w konwersacji familijnej używano skrótów: *pop*, *zap*, *cyg*, *pap* zamiast *popielniczka*, *zapałki*, *cygara*, *papierosy*. Niekiedy wreszcie przyjmuje się w pewnym kółku familijnym forma przekształcona fonetycznie. Tak np. w jednej krakowskiej rodzinie rozwoziela mleka nazywano *mliczajem*, odkąd jeden z członków rodziny go tak wskutek lapsus linguae przezwiał.

**Literatura.** J. Zborowski, Język familijny, JP IV 54, 90.

**§ 189. Zasiąg i znaczenie osobnicze. Nowotwory.** Niektóre wyrazy i wyrażenia spotykamy po raz pierwszy u pewnych tylko ludzi. Tak np. u Berenta: *murowisko* 'kompleks murów', *trąbowiec* 'człowiek, który wszystkim rozpowiada', *pognębieńiec*, *zachwytliwiec*, *posepek*, u Zegadłowicza: *figurzyć się*, *glinić się*, *grzbiecić się*, *purpurzyć się*, *skowronić*, u Żeromskiego: *puszkowiany*, *wiwilgny*, *wykpiszowski*, *wyspirytusować*, *wymydlkować*, u Staffa: *leśnica* 'boginka leśna', *ponowik* 'pierwsza kwadra księżycy', *wichrzyca* 'wicher', *koronkowość*, *całowanka* 'pocałunek', u Dygasińskiego: *tępak*, *czwórca* i t. p. Tego ro-

dzaju morfematy nowe, nie przyjęte jeszcze w pewnym okresie przez ogół, a ograniczone w użyciu do jednostki lub nielicznej grupy jednostek, nazywamy nowotworami (neologizmami).

Wśród nowotworów rozróżniamy następujące kategorie:

1. Nowotwory słownikowe:

a) nowotwory rzeczowe, t. j. wyrazy lub wyrażenia, które powstały dla pewnych nowych przedmiotów, nie istniejących dawniej lub dopiero co w rzeczywistości wyróżnionych; tak np. takim nowotworem był przed rozpowszechnieniem się terminu *witaminy*, wprowadzony przez Kazimierza Funka dla odkrytych przezeń substancji;

b) nowotwory znaczeniowe, t. j. wyrazy lub wyrażenia istniejące oddawna, ale użyte w nowym znaczeniu. Tak np. wyrazu *nęk*, znanego w znaczeniu 'owada z rodziny grzebaczy', użył Berent w znaczeniu 'troski, smutku' (*Gryzie cię, mistrzu, nadewszystko sumienia nęk* ŻK 197);

c) nowotwory słowne, t. j. wyrazy pojawiające się na miejscu istniejących rodzimych lub zapożyczonych, np. *tańcowajka* zam. *dancing*.

2. Nowotwory gramatyczne. Wyjątkowe tu są nowotwory fonetyczne lub fleksyjne, a zdarzają się niemal wyłącznie w języku dziecięcym, np. *puś* zam. *pić* lub *dwami rękami* zam. *dwoma rękami*. Częstsze natomiast są nowotwory słotwórcze, np. *tkliwizna, bohateruszczyzna* zam. *tkliwość, bohaterstwo* u Żeromskiego.

Przyczyny powstawania nowotworów słownikowych są rozmaite. Przedewszystkiem oddziałuje tu dążność do wprowadzania wyrazów swojskich na miejsce obcych. Tak np. zamiast terminu *witaminy* ktoś spróbował wprowadzić wyraz *życiany*, ktoś inny — *żywołki, awiatora* zastąpiono *lotnikiem*. W literaturze pięknej nowotwory powstają najczęściej wskutek dążności do zastępowania wyrażeń dłuższych, mających z powodu swej złożoności charakter analityczny, jednym wyrazem, któryby ujmował zjawisko bardziej syntetycznie, np. *wstęży się droga ku górze* 'wije się jak wstęga' Żegadłowicz, Fl. 17. Niekiedy przez użycie nowotworu zyskuje pisarz wyraz o jaśniejszej podstawie znaczeniowej. Tak np. Żeromski (WRz. 163) tworzy wyraz *pleciak* w znaczeniu *plotu*, który już w dzisiejszym poczuciu językowym przestał się kojarzyć z 'plecieniem'.

Pojęcie nowotworu jest oczywiście bardzo względne. Z chwilą,

gdy morfemat będący przez pewien przeciąg czasu własnością jednostki przyjmie się u ogółu, zwłaszcza za pośrednictwem literatury, tem samem przestaje być nowotworem. Tak stało się z niektórymi wyrazami stworzonymi przez Jacka Przybylskiego, np. z *wszeczną* i *pomnikiem*, które obecnie są własnością ogółu. Podobnie wyrazy *samolot*, *samochód*, które przez jakiś czas były nowotworami, są obecnie w powszechnem użyciu i wypierają coraz bardziej obcy *aeroplan* i *automobil*.

**Literatura.** Liczne wzmianki w PJ i JP, nadto artykuły: Danysz, Powstanie niektórych wyrazów polskich, JP III 154. — J. Łoś, Wyrazy nowe, JP III 54 (także GP II § 396—401). — M. Rudnicki, H. Gaertner, J. Langie, T. Estreicher, Redakcja, Witaminy JP XVI.

**§ 190. Zasiąg i znaczenie dziecięce.** Język osobniczy nie jest w ciągu całego życia jednakowy. W miarę wieku i wykształcenia ulega on pewnym stopniowym, mało dostrzegalnym zmianom, które polegają także na rozszerzaniu zasobu morfematów oraz na zmianie ich znaczenia. Zmiany te są bardzo nieznaczne, a poznawanie ich wymagałoby osobnych, bardzo drobiazgowych studjów. W języku każdej jednostki jest jednak okres silnie wyodrębniający się od innych, mianowicie okres dzieciństwa, w którym jednostka uczy się swego języka ojczystego. Wówczas istnieje w języku jednostki mnóstwo morfematów nieznanych w języku ludzi dorosłych. Tak np. w języku dziewczynki półtorarocznej, opisanym przez J. Kutrzebową, spotykamy: *aż* 'chodzić', *cici* 'cukier', *puś* 'pić'. Po większej części są to wyrazy i wyrażenia ludzi dorosłych, przekształcone przez dzieci wskutek braku wprawy artykulacyjnej, niedokładnego posłyszenia i t. p., np. *buci* 'najczęściej bucki, poza tem wszystko, co się kładzie na nogi', *dzi* 'drzwi, zamknąć drzwi i t. p.', *imma* 'niema' i w. i.

Wielu wyrazów właściwych językowi dziecięcemu używają też niekiedy i starsi, zwracając się do dzieci, by nadać swej mowie pewną pieśczośliwą miękkość, np. *cacy*, *dzidzi*, *papu*, *chysiać* 'spać' i t. p.

**Literatura.** Przykłady z artykułu J. Kutrzebowej, Słowniczek półtorarocznej dziewczynki, JP VI 8, 32. — S. Pfanhauserowa, Rozwój mowy dziecka (tamże obszerna literatura polska i obca), PF XV 273.

**§ 191. Zasiąg i znaczenie staropolskie.** Dotychczas omawialiśmy zasiąg i znaczenie morfematów we współczesnych środowiskach językowych, a więc pozostawiliśmy wciąż w obrę-

bie współczesnego języka polskiego. Charakteryzując jednak dzisiejszą polszczyznę, zwłaszcza język poetycki i artystyczny, musimy się liczyć z faktem, że począwszy od końca XVIII wieku, a coraz powszechniej od połowy wieku XIX, wskrzesza się świadomie morfematy, które istniały w języku staropolskim, a które później zostały zmienione co do postaci fonetycznej, fleksyjnej, słowotwórczej, składniowej czy znaczeniowej, albo też zostały wręcz zastąpione przez inne. Wszystkie te morfematy, wznawiane z języka staropolskiego, nazywamy archaizmami.

Wśród nich rozróżniamy przede wszystkim:

1. Archaizmy słownikowe:

a) archaizmy rzeczowe, t. j. morfematy wskrzeszone dla sygmatów, które również wyszły z użycia, np. *sajdak* 'rodzaj oszczepu', *oksza* 'siekiera wojenna', *kiścień* 'broń, składająca się z kawałka ołowiu, przywiązanego do toporzyska', *mizerykordja* 'sztylet do dobijania rannych', *halabarda*, *brzeszczot*, *pawęż* 'podłużna tarcza', *nałęczka* 'zawicie na głowę', *giezł* 'szata lniana', *manele* 'naramienniki' i w. i.;

b) archaizmy znaczeniowe, t. zn. morfematy, istniejące wprawdzie i w dzisiejszej polszczyźnie, ale w innym znaczeniu, a wskrzeszone w znaczeniu staropolskim, np. *szczyt* 'tarcza', *chorągiew* 'oddział wojska', *ksiądz* 'książe', *tupież* 'łup', *zboże* 'szczęście', *krzywy* 'fałszywy', *pieć* 'śpiewać' i t. p.;

c) archaizmy słowne, t. zn. morfematy wskrzeszone dla sygmatów istniejących dzisiaj i mających utarte nazwy, np. *wietnica* 'ratusz', *barzy* 'szybki', *wielmi* 'bardzo' i t. p.

2. Archaizmy gramatyczne, wśród nich zaś:

a) archaizmy fonetyczne, t. j. morfematy, które dziś istnieją w zmienionej postaci fonetycznej, np. *miedzy* 'między', *żenie* 'żonie', *cirpieć* 'cierpieć' i t. p.;

b) archaizmy słowotwórcze, np. *chęliwość* 'chęć', *morderz* 'morderca', *puścizna* 'spuścizna', *psować* 'psuć' i t. p.;

c) archaizmy fleksyjne, np. miejscownik *w lesiech*, dopełniacze *ziemie*, *racyjej*, narzędnik *sześcią* i t. p.;

d) archaizmy składniowe, np. *miłość ku Bogu* 'miłość do Boga' lub 'miłość Boga', *rozumieć czemuś* 'rozumieć coś', *duchem świętym nauczony* lub *nauczony od ducha świętego* 'nauczony przez ducha świętego'.

W dzisiejszym języku artystycznym największe zastosowanie znalazły archaizmy słownikowe, np. w powieści Powalskiego

Nad jeziorem: *opiekadlnik* 'opiekun', *drzewiej* 'dawniej', *kamo* 'gdzie', *ac* 'niech', *wardęga* 'bydło' i w. i.

Wszelkiego rodzaju archaizmy spotyka się najczęściej jako środek charakteryzacji językowej środowiska lub postaci fikcyjnych z świata staropolskiego w utworach treści historycznej. Ze względu na przeznaczenie można w tym wypadku mówić o archaizmach charakterystycznych. Przy ocenie ich z punktu widzenia estetycznego trzeba uwzględnić przynależność archaizmów do pewnych epok historycznych; tak np. wyraz *wielmi* 'bardzo', charakterystyczny dla staropolszczyzny do początku wieku XVI, użyty w powieści historycznej z XVII wieku byłby dla niejednego czytelnika anachronizmem wprost komicznym. Bardzo często autorowie, nie znając w dostatecznym stopniu języka staropolskiego, nie tylko popełniają tego rodzaju anachronizmy w zakresie słownictwa i odmiany staropolskiej, ale wręcz wymyślają wyrazy i formy zupełnie nowe, jakich nigdy w staropolszczyźnie, ani wogóle w języku polskim nie było, np. *kneź* 'książe', *oce* forma l. podw. na wzór *lecie*; tego rodzaju morfematy możnaby nazywać pseudoarchaizmami.

Archaizmy określiliśmy jako morfematy albo wskrzeszone z języka staropolskiego dla rzeczy już nie istniejących, albo wprowadzone na miejsce morfematów współczesnych. Na ten charakter archaizmów należy zwrócić uwagę tem więcej, że terminu archaizm używa się często na oznaczenie pewnych form fleksyjnych, niezgodnych z obecnym systemem fleksyjnym. Tak np. archaizmem nazywają niektórzy formy *ręce*, *oczy*, jako zachowane szczątkowo formy l. podw., które według dzisiejszego systemu gramatycznego powinnyby brzmieć *ręki*, *oka*. Tego rodzaju formy, nie mające we współczesnej polszczyźnie, przynajmniej w tem samym znaczeniu, odpowiednich nowszych dubletów, będziemy dla odróżnienia od archaizmów nazywać przeżytkami.

Ograniczając w ten sposób pojęcie archaizmu, nie będziemy nazwy tej stosować także do używanych przez autorów staropolskich postaci językowych, które w późniejszym rozwoju języka zanikły lub uległy zmianie, ale w języku pewnego autora staropolskiego są zupełnie normalne; tak np. formy *w lesiach* u Kochanowskiego nie będziemy nazywali, jak się to często zdarza, archaizmem, ponieważ ówczesnie wszyscy tak mówili;

tę samą jednak formę uznajemy za archaizm, o ile ją stosuje np. Sienkiewicz w *Krzyżakach*. Natomiast wyraz *mac* u tegoż Kochanowskiego (*Tren VII*) musimy uznać za archaizm, ponieważ wiemy, że już za jego czasów pisano tylko *matka* lub *macierz*.

Jeśli z tego punktu widzenia przyjrzymy się gwarom, w wielu z nich odnajdziemy wyrazy i formy, które cechują również język staropolski w przeciwieństwie do dzisiejszego języka wspólnego, np. *drzewiej* 'dawniej', *ocietec*, *dwora* 'dworu' i t. p. Tego rodzaju postaci językowe będziemy nazywać archeologizmami gwarowymi, w przeciwieństwie do archaizmów, dla których rzeczą zasadniczą jest istnienie w pewnym środowisku językowym innej, nowszej i powszechnie w codziennym użyciu obowiązującej postaci językowej. Rozgraniczenie to jest o tyle ważne, że w gwarach, zwłaszcza w poezji ludowej, trafiają się często istotne archaizmy, stanowiące dublety wobec form nowszych, normalnych w potocznym języku ludowym.

**Literatura.** St. Jodłowski, O archaizacji językowej w dzisiejszej beletrystyce polskiej, *Przegląd Humanistyczny*, VII 1. — J. Łoś, GP II § 375—89. — J. Zborowski, Archaizowanie i archaizmy językowe, JP I.

**§ 192. Morfematy zapożyczone.** Polacy żyją otoczeni obcymi narodami, które wskutek rozmaitych przyczyn historycznych w pewnych ilościach mieszkają także na terenie Rzeczypospolitej. Ponadto, zwłaszcza w miastach, żyją znaczne skupienia żydów. Wszystkie te grupy wskutek wzajemnych wpływów kulturalnych przejmują morfematy polskie, a zarazem odwrotnie wprowadzają do języka polskiego znaczną ilość morfematów obcego pochodzenia.

Proces ten trwa od wieków, stąd w dzisiejszej polszczyźnie istnieje mnóstwo wyrazów przejętych z rozmaitych języków w różnych epokach, a więc wyrazy pochodzenia łacińskiego: z okresu średniowiecza, np. *biskup*, *dziekan*, *kaptan*, *pacierz*, późniejsze, np. *kałamarz*, *honor*, *ambicja*, *koncept*, pochodzenia niemieckiego: średniowieczne, np. *gmina*, *ratusz*, *wójt*, *rynek*, *rynna* i t. p., późniejsze *szprycować*, *folgować* i t. p., pochodzenia włoskiego, np. *kalafjor*, *pomidor*, *szparag* i t. p., francuskiego *sosjerka*, *fetować*, *parawan* i t. d., ruskiego, np. *czerep*, *czereemcha*, *czereśnia*.

Tego rodzaju obce wyrazy pojawiały się w polszczyźnie jako nazwy nieznanych i również z zagranicy sprowadzanych przed-

miotów, zapożyczanych instytucyj i t. d., albo też pod wpływem mody zastępowały wyrazy rodzime, które później wyszły z użycia; wyrazy te wówczas ustaliły się w języku polskim, a w większości przykładów przybrały nawet postać głoskową polską. Wyrazy takie nazywamy przyswojonymi.

Obok przyswojeń, które weszły już od wieków w użycie, spotyka się morfematy, pochodzenia również niepolskiego, których obcość jest jeszcze wyczuwana przez znaczną ilość Polaków władających językiem wspólnym. Są to przeważnie wyrazy i wyrażenia obce, jużto pojawiające się w użyciu współczesnym wskutek braku odpowiednich wyrazów polskich, np. w zakresie sportu terminy *start*, *meta*, *goal*, jużto występujące obok odpowiednich wyrazów rodzimych wskutek pewnego zamiłowania do cudzoziemszczyzny, np. *ekspert* zam. *rzeczoznawca* lub *biegły*, *erupcja* zam. *wybuch*, *interview* zam. *wywiad*, *desygnować* zam. *wyznaczyć*, *przeznaczyć* i t. p. O ile te wyrazy i wyrażenia obce, które są używane w braku rodzimych, można uważać za konieczne wyrazy techniczne, póki oczywiście nie pojawią się odpowiedniki polskie, o tyle wszystkie morfematy obce, które są używane bez żadnego uzasadnienia zamiast istniejących rodzimych, będziemy uważać za zbędne barbaryzmy.

Z punktu widzenia systematyki językowej rozróżniamy:

#### 1. Barbaryzmy słownikowe:

a) barbaryzmy słowne: rozróżniać tu będziemy morfematy zapożyczone bezpośrednio, np. *eksproprjacja* zam. *wywłaszczenie*, *szykować* zam. *przygotowywać*, lub odwzorowane, np. *w pierwszym rządzie* zam. *przedewszystkiem* z niem. *in der ersten Linie*, *ten ostatni* z niem. *der letzte*, *miarodajny* z niem. *massgebend* i t. p.;

b) barbaryzmy znaczeniowe, np. rusycyzm *pieniądze wyęczone* zam. *otrzymane*.

#### 2. Barbaryzmy gramatyczne:

a) barbaryzmy fonetyczne, polegające na obcej wymowie morfematów polskich, np. żydowska lub francuska wymowa *r* tylnojęzykowego zam. polskiego *r* dźwiękowego, rosyjska wymowa *sz* ząbówego *ś* jako miękkiego *s* (*s'*);

b) barbaryzmy fleksyjne, np. germanizm *klucz od winda*;

c) barbaryzmy słowotwórcze, np. judaizmy: *Nie zauważyłem* zam. *nie zauważyłem* Mak. LZ 127, *Poco się sprzeciżyć?* zam. *sprzeczać*, tm. 128;

d) barbaryzmy składniowe, np. judaizm *jakiego ty smaku poczuwasz?* Mak. LZ 118, zam. *jaki ty smak czujesz?*

Ze względu na pochodzenie mamy wśród wyrazów zapożyczonych: latynizmy, germanizmy, judaizmy, galicyzmy (z francuskiego), itałjanizmy, rusycyzmy, rutenizmy, czechizmy i t. p.

Niekiedy pod wpływem mody i dążności do popisania się znajomością obcych języków i nadania sobie w ten sposób powagi używa się wypowiedzi polskich, przeplatanych wielką ilością barbaryzmów słownikowych w ich oryginalnej postaci gramatycznej. Tego rodzaju łączenie morfematów rodzimych z barbaryzmami w wypowiedzeniu zasadniczo polskiem nazywa się makaronizowaniem. W przeszłości istniały dwa okresy powszechnego makaronizowania w prozie, mianowicie wiek XVII i pierwsza połowa XVIII wieku, kiedy makaronizowano zapomocą słownictwa łacińskiego, oraz koniec wieku XVIII i początek wieku XIX, w którym pod wpływem mody nadużywano wyrazów i zwrotów francuskich. W dzisiejszej polszczyźnie makaronizowanie trafia się jeszcze niekiedy w rozprawach naukowych, w których jest ono wynikiem pewnej niedbałości o czystość języka lub rzadziej wynika z braku odpowiedniej terminologii rodzimej.

Od makaronizowania, które jest zwykle wynikiem mody i snobizmu, odróżnić należy przeplatanie polszczyzny innym językiem, wynikające z braku opanowania polszczyzny już to przez cudzoziemców, już to przez Polaków żyjących na obczyźnie. Takie mieszaniny językowe możnaby nazwać żargonami.

O ile barbaryzmy polegają głównie na użyciu form gramatycznych, przekształconych wskutek nieznanomości języka polskiego, wówczas tego rodzaju polszczyznę nazywamy też „łamaną“.

**Literatura.** M. Altbauer, O błędach ortograficznych i gramatycznych w zadaniach Żydów przemyskich, JP XIV 105, 139. — Al. Brückner, Walka o język (Wyrazy obce i ich znaczenie), Lwów 1917; — Wpływy języków obcych na język polski, Język polski i jego historia, Encyklopedia polska Akad. Umiej. II, 1 (tamże pełna literatura). — Nadto: J. Bliziński, Barbaryzmy i dziwolągi językowe, Kraków 1888. — Al. Brückner, Słownik etymologiczny języka polskiego, Kraków 1927. — Słownik wyrazów obcych M. Arcta, Warszawa 1928. — Z. Czarkowski, Słowniczek najpospolitszych rusycyzmów, Wilno 1909. — J. Janów i K. Nitsch, Błędy ortograficzne i gramatyczne w zadaniach polskich Rusinów lwowskich, JP IX 12, 16, 51, 52. — A. A. Kryński, Jak nie należy mówić i pisać po polsku Cz. I, Warszawa 1920. — J. Łoś, Gramatyka polska II (§ 390—5: Zapożyczenia). — Wł. Niedźwiedzki, Wy-



razy cudzoziemskie zbyt częste w polszczyźnie, Warszawa 1917. — J. Otrębski, Lituanizmy słownikowe w dialekcie polskim na Wileńszczyźnie, JP XVI 79. — F. K. Skobel, O skażeniu języka polskiego w dziennikach i innych pismach osoblwie w Galicji, Kraków 1877. — St. Szober, Życie wyrazów, Biblj. T. M. J. P. Nr. 8 i 9.

Sprawie wyrazów obcych poświęcono wiele wzmianek w PJ i JP; tamże ważniejsze artykuły: A. Gawroński, O podstawie psychologicznej zapożyczenia wyrazów obcych, JP VI 1, 46, 73. — Z. Klemensiewicz, B. Szeffsa O czystość i sprawność mowy polskiej, JP XIII 56. — E. Klich, Czy nowości słownikowe, PJ XII 108. — J. Łoś, Granice puryzmu, JP I 287. — K. Nitsch, Czy można wyrazy obce zawsze zastąpić polskimi, PJ VII 42; — W sprawie wyrazów obcych, JP VIII 138. — F. Przyjemski, M. Szukiewicz, Z. Weyberg, Redakcja, O czystość mowy polskiej, JP X 1, 7, 11, 12. — J. Rozwadowski, „Polonizmy, germanizmy i t. d.“, JP I 293. — M. Rudnicki, Brak granicy między t. zw. dźwiękonaśladowczością a zapożyczeniem, JP III 47. — K. Twardowski, Wpływy niemieckie w polskiej terminologii filozoficznej, PJ XII 5. — Z. Wasilewski, Próba usunięcia kilku wyrazów obcych, JP IX 118. — Por. też § 12.

**§ 193. Koloryt morfematów.** Wskutek omówionych poprzednio różnic w zasięgu morfematy posiadają niekiedy właściwości bardzo lotne, zależne od środowiska i jednostki, która ich używa, a mianowicie w zawartości ich występuje poczucie przynależności morfematów do pewnych środowisk, w których się je najczęściej spotyka. Tak np. w psychice współczesnej ogólnopolskiej wyrazy *buzdygan*, *pancerz*, *husarz*, *glewija*, *szczyt* 'tarcza', formy *w zamkoch*, *zepsowały się* i t. p. łączą się z poczuciem przynależności do środowiska staropolskiego, wyrazy *obsadka*, *znaczy się* 'znaczy', *któs* i t. p. w środowisku krakowskim lub lwowskim przypominają środowisko warszawskie, wyrażenia *daj się wypchać*, *niech cię gęś kopnie* i t. p. budzą w środowiskach kulturalnych przedstawienia środowiska podmiejskiego, wyrazy *wirchy*, *grule* 'ziemiaki', *siąpi* 'pada drobny deszcz' stawiają nam przed oczy Podhale. To poczucie przynależności pewnych morfematów do pewnego środowiska ludzkiego oraz jego tła lokalnego, obyczajowego i t. p., będziemy nazywać kolorytem morfematów; tak zatem będziemy mówić, że wykrzyknik *ta joj* ma np. dla warszawiaka koloryt lwowski, wyraz *perka* 'ziemiak' — koloryt wielkopolski, wyrażenia *iść za labę* lub *na wagary* — mają dla dorosłego koloryt uczniowski, wyraz *pa-wiment* — ma dla dzisiejszego Polaka koloryt staropolski, wyraz *eksproprycja* — ma koloryt obcy i t. p. Nie mnożąc przykładów, można ogólnie stwierdzić, że jest tyle rodzajów kolorytu

morfematów, ile istnieje środowisk terenowych, zawodowych i historycznych, lub wreszcie obcych, do których morfematy zasadniczo przynależą.

Morfemat posiada określony koloryt oczywiście tylko wtedy, gdy używający go człowiek wie, z którego środowiska morfemat ten pochodzi, a zarazem, jeśli jest dubletem wobec innego morfematu, właściwego w środowisku, w którym pewna jednostka żyje. Tak np. wyraz *obsadka* będzie mieć koloryt królewski dla galicjanina, który w tym znaczeniu używa wyrazu *raćzka*, o ile uprzednio morfemat *obsadka* spotkał jako regionalizm królewski.

## 2. Tonacja morfematów.

§ 194. Wielu morfematów używa się tylko w pewnym typie języka, zależnym w swej jakości od sposobu użycia (język mówiony i pisany, czyli literacki) oraz od okoliczności i treści wypowiedzi (język potoczny i retoryczny, język poetycki i naukowy). Tak np. zwroty takie, jak *dostać po uszach*, *spuścić nos na kwintę*, są używane zasadniczo tylko w swobodnej mowie potocznej, wyrazy takie, jak np. *zdrój*, *krynica*, *kruż*, *chram* i t. p., pojawiają się najczęściej w języku poetyckim lub retorycznym, wyrazy takie, jak *prześłanka*, *wysnuć wniosek*, *analogicznie*, występują najczęściej w języku naukowym. Wynikające stąd poczucie, że niektóre morfematy przynależą do pewnego typu języka, będziemy nazywać ich tonacją.

Czy w pewnym powiedzeniu występuje silniej ich koloryt czy tonacja, rozstrzygają rozmaite okoliczności. Jeśli np. w utworze poetyckim napotkamy wyraz *macierz*, będzie on miał dla nas tonację poetycką, jeśli zaś tego samego wyrazu użyje powieściopisarz odtwarzający życie staropolskie XVI wieku, ten sam wyraz będzie posiadał koloryt staropolski. Podobnie wyraz *jeno* w utworze lirycznym będzie miał tonację poetycką, podczas gdy spotkany w *Chłopach* Reymonta posiada koloryt dialektyczny.

Specjalną dziedziną, w której wyrazy tracą koloryt staropolski, zyskując tonację poetycką o specjalnym zabarwieniu, jest t. zw. proza biblijna, a więc taka, jaką np. pisane są *Księgi Pielgrzymstwa* lub *Anhelli*. W języku tych utworów zawiera się znaczna ilość archaizmów, nie posiadają one jednak

kolorytu staropolskiego, lecz specyficzną tonację poetycką, uwarunkowaną wzniosłą treścią wypowiedzeń poety. Pochodzi to stąd, że właściwości języka przekładu Wujka, znane z lektury, lub nauki religji, lub wreszcie z cytatów kaznodziejskich, w poczuciu dzisiejszego człowieka wyzwoliły się już ze swego kolorytu historycznego, natomiast stały się w jego świadomości koniecznym zasobem środków językowych związanych stale z tematami religijnymi lub takimi, które uczuciowo do nich się zbliżają.

### 3. Nastrój morfematów.

§ 195. Niektóre z morfematów mają mniej lub więcej określone zabarwienie uczuciowe; tak np. morfematy: *do stu diabłów, psiakrew, złodziej, szubrawiec, podły, podle, oszukać, domisko* kojarzą się z uczuciami ujemnymi, podczas gdy morfematy: *Bóg pomóż! szczęście Boże! rycerz, szlachetność, wzniosłe, zbawić, gołębiątko* — z uczuciami dodatnimi. Morfematy te mają zdolność łączenia się z pewnymi przeżyciami emocjonalnymi. Zdolność tę będziemy nazywać nastrojem morfematów.

Jeśli morfemat łączy się z uczuciami przyjemnymi, mówimy, że posiada nastrój dodatni, jeśli zaś kojarzy się z uczuciami niemiłymi, wówczas mówimy, że ma nastrój ujemny. Morfematy nie łączące się z żadnymi uczuciami, a więc pozbawione nastroju, będziemy dla jednostajności terminologii nazywać morfematami o nastroju obojętnym, mając i to na myśli, że dla jednego mogą one się kojarzyć w pewnych okolicznościach z nastrojem dodatnim, dla drugiego — z ujemnym.

Nastrój zwykle jest ściśle związany z treścią morfematu, czyli powstaje za jej pośrednictwem. Tak np. nastrój wyrazu *rycerz* łączy się z nim za pośrednictwem treści, którą stanowią cechy człowieka walczącego zasadniczo bezinteresownie dla jakiejś dobrej sprawy; nastrój wyrazu *złodziej* występuje również za pośrednictwem treści, którą stanowią cechy człowieka kradnącego cudze mienie. Tego rodzaju nastroje morfematów można nazywać nastrojami treściowymi.

Nastrój morfematów wynika również z ich cech sferycznych. Tak np. wyrazy *pyśk, zdycha*, stosowane zwykle do zwierząt, posiadają zabarwienie pewnego lekceważenia i pogardy, które wy-

stępuje tem silniej, jeśli je zastosujemy do człowieka. Tego rodzaju nastrój morfematów nazwiemy sferycznym.

Nastrój wynika niekiedy z kolorytu lub tonacji, np. przy ludowym *kobyła*, podmiejskiem *mózgownica* 'głowa', poetyckich *kruż*, *zdrój*. Ponieważ w poczuciu warstw wykształconych z przedstawieniami środowiska wiejskiego czy podmiejskiego kojarzą się uczucia pewnej „wulgarności“ lub „rubaszności“, przeto morfematy *kobyła*, *mózgownica* w języku wspólnym posiadają odpowiedni ujemny nastrój, odwrotnie zaś wyrazy *kruża*, *zdrój* przez swą tonację poetycką są związane z nastrojami dodatnimi. Tego rodzaju nastrój morfematów nazwiemy kolorytowym i tonacyjnym.

Nastrój morfematów, podobnie jak koloryt i tonacja, jest zależny od wielu okoliczności, a więc przede wszystkim od struktury psychicznej człowieka oraz od sytuacji, w której pojawia się morfemat. I tak wyraz *woda* dla człowieka spragnionego posiada nastrój niewątpliwie dodatni, podczas gdy normalnie jest on raczej nastrojowo obojętny. Podobnie wyrazy *róża* lub *gencjana* dla botanika będą zapewne nastrojowo obojętnymi, podczas gdy dla poety są związane z silnym nastrojem dodatnim. Niekiedy nastrój wyrazów może być wybitnie indywidualny; tak np. dla Słowackiego wyraz *žoraw* był silnie związany z nastrojem tęsknoty.

**Literatura.** Ch. Bally, *L'étude systématique des moyens d'expression*, Genève 1910; — *Le langage et la vie*, Genève 1913; — *Traité de stylistique française*, Heidelberg 1921. — Bourdon, *L'expression des émotions et des tendances dans le langage*, Paris 1892. — A. Gawroński, *Wartość uczuciowa deminutywów*, *Prace lingwistyczne ofiarowane J. Baudouinowi de Courtenay*, Kraków 1921.

#### 4. *Walory a sens morfematów.*

§ 196. Koloryt, tonacja i nastrój morfematów stanowią osobną grupę właściwości, którą będziemy nazywać ich walorami. Właściwości te jasno wyróżniają się od tych dyspozycji, które łącznie nazwaliśmy sensem morfematów. O ile sens w pewnym środowisku jest do pewnego stopnia stały i niezmienny, a jego stałość stanowi konieczny warunek komunikatywnej funkcji mowy, o tyle walory morfematów w tem samym środowisku są znacznie bardziej dowolne, zależne od stopnia wykształcenia i od indywidualnej struktury psychicznej. Tak np. morfe-

mat *żołnierz* przy tym samym sensie będzie miał dla człowieka przekonanego o konieczności zbrojnego pogotowia dla obrony niepodległości nastrój wybitnie dodatni, podczas gdy dla antimilitarysty będzie posiadał nastrój ujemny. Morfemat *kartofel* będzie dla kogoś znającego język niemiecki posiadał koloryt obcy, podczas gdy dla nie znających języka niemieckiego morfemat ten będzie miał koloryt swojski. Morfemat *zdrój* będzie miał dla jednych tonację poetycką, podczas gdy dla innych będzie zupełnie identycznym co do walorów z morfematem *źródło*.

Sens, t. j. znaczenie i funkcje morfematów, oraz ich walory będziemy nazywać łącznie właściwościami semantycznymi morfematów, a kierunek nauki o języku, który się przede wszystkim nimi zajmuje — semantyką lub semazjologią opisową.<sup>1</sup>

### III. Wieloznaczność morfematów.

#### 1. Znaczenie podstawowe i przenośne.

**§ 197. Morfematy jednoznaczne i wieloznaczne.** Mówiąc dotychczas o znaczeniu morfematów, traktowaliśmy je tak, jakby każdy z nich posiadał w tem samym środowisku tylko jedno znaczenie. W rzeczywistości takich morfematów jest stosunkowo bardzo niewiele. Tu należą liczebniki oznaczone oraz niektóre terminy naukowe, np. *pyłnik*, *wodór*, *tlen*, *elipsa* i t. p. Tego rodzaju morfematy nazywamy *jedn o z n a c z n e m i*, lub krótko — *jedn o z n a c z n i k a m i*.

Natomiast większość morfematów posiada nawet w mowie potocznej po kilka znaczeń. Tak np. wyraz *krzyż* ma zasadniczo trzy znaczenia, t. j. odnosi się do trzech gatunków sygnatów: 1) do pewnego rodzaju kształtów, 2) do narzędzia tortury w kształcie krzyża, 3) do części ciała. Takie morfematy będziemy nazywać wieloznacznymi lub wieloznacznikami, a ich znaczenia — obocznymi.

**§ 198. Znaczenie podstawowe i przenośne.** Bardzo często mamy poczucie lub uzasadnioną pewność, że znaczenia oboczne pozostają w pewnym związku genetycznym na podsta-

<sup>1</sup> Semantyka historyczna zajmuje się badaniem zmian właściwości semantycznych, które zaszły w ciągu historycznego rozwoju języka.

wie jakiegoś oczywistego stosunku ich sygnatów. Tak np. mówiąc o *własnym dachu*, używamy tego wyrazu w znaczeniu obocznym 'domu' na podstawie stosunku części do całości; nazywając człowieka niezdarnego *stoniem*, używamy tego wyrazu w znaczeniu obocznym 'niezdary' na podstawie stosunku podobieństwa. W ten sposób zatem wyraz *dach* ma znaczenie dachu i domu, podobnie wyraz *stoń* odnosi się już do zwierzęcia, już do niezgrabnego człowieka. Wśród tych znaczeń obocznych uważamy pierwotniejsze za podstawowe, późniejsze — za przenośne, morfemat zaś użyty w znaczeniu przenośnym nazywamy przenośnią.

Między znaczeniem podstawowym a przenośnym jest zatem pewien ścisły związek. Takie morfematy można nazywać zbieżnie wieloznacznymi. Niekiedy jednak trudno jest wykryć związek znaczeń obocznych. Tak np. trudno ustalić związek między znaczeniem wyrazu *kosa* 'narzędzie rolnicze' a znaczeniem 'warkocz'. Tego rodzaju morfematy będziemy nazywać rozbieżnie wieloznacznymi (homonimami).

Zbieżność i rozbieżność znaczeń wieloznaczników jest oczywiście względna, a zależy od stopnia kultury środowiska, od wnikliwości indywidualnej, a wreszcie od wykształcenia gramatycznego. Drogą subtelniejszej analizy można czasem odkryć łączność między znaczeniami pozornie rozbieżnych wieloznaczników. Tak np. można przypuszczać, że *rak* 'skorupiak' i *rak* 'choroba' są związane podobieństwem wywoływanego bólu. Czasem jednak ani wnikliwa analiza psychologiczna czy logiczna, ani nawet historia wyrazu nie potrafi przywrócić zbieżności znaczeń, gdyż okazuje się, że pewne treści weszły w związek z jakimś morfematem w sposób przypadkowy, tak że morfemat ze względu na swe pochodzenie jest wynikiem dwu niezależnych od siebie morfematów, pierwotnie różnych nawet co do składu fonetycznego, a niekiedy także co do pochodzenia; tak np. wyraz *bat* 'bicz' i 'statek' kontynuuje wyraz prasłowiański *batъ* i włoski *batto*. Są to właściwie dwa wyrazy o wspólnej postaci.

**Literatura.** A. Biese, *Das metaphorische in der dichterischen Phantasie*, Berlin 1889; — *Die Philosophie des Metaphorischen in Grundlinien dargestellt*, Hamburg-Leipzig 1893. — P. Chmielowski, *Stylistyka polska*, Warszawa 1903. — J. Cohn, *Die Anschaulichkeit der dichterischen Sprache*, *Zeitschrift für die Aesthetik* II, 1907. — J. Czubek, *Nieco o rozwoju języka*,

PJ II 33, 49. — A. Darmsteter, *La vie des mots*, Paris 1918. — A. Dauzat, *La vie du langage*, Paris 1910. — M. Dessoir, *Ästhetik und allgemeine Kunstwissenschaft (Die Anschaulichkeit der Sprache 353—68)*, Stuttgart 1906. — E. Elster, *Prinzipien der Literaturwissenschaft, II. Stilistik*, Halle 1911. — G. Gerber, *Die Sprache als Kunst*, Berlin 1885. — A. Krasnowolski, *Przenośnie mowy potocznej*, Warszawa 1905—6. — R. Lehmann, *Poetik (VIII. Sprache und Anschauung)*, München 1919. — F. Mauthner, *Beiträge zu einer Kritik der Sprache*, Stuttgart-Berlin 1906—13. — R. M. Meyer, *Deutsche Stilistik*, München 1913 (tamże wyczerpująca literatura). — Th. Meyer, *Das Stilgesetz der Poesie*, Leipzig 1901. — J. Müller, *Das Bild in der Dichtung*, München 1903. — Kr. Nyrop, *Grammaire de la langue française IV*, Copenhague 1913; — *Das Leben der Wörter*, Leipzig 1903. — J. Rozwadowski, *O zjawiskach i rozwoju języka*, Kraków 1921. — H. Roetteken, *Poetik (I, 1. Die Sprache und das innere Bild)*, München 1902. — Ch. Sechehaye, *La stylistique et la linguistique théorique, Mélanges Saussure*, 1908. — I. Stein, *Porównania i przenośnie*, PJ VII 81, 97, 129. — J. Vendryes, *Le langage*, Paris 1921.

**§ 199. Przenośnie żywe i martwe.** Każdy język obfituje w mnóstwo morfematów, w szczególności wyrazów i wyrażeń, których znaczenie podstawowe w momencie ich użycia zupełnie się już nie uświadamia. Tak np. mówiąc o *pająku* w znaczeniu 'świecznik', nie uświadamiamy sobie, że wyraz ten w znaczeniu podstawowym odnosi się do owada. Tego rodzaju przenośnie będziemy nazywać *martwemi*.

Przenośnie, których używamy z pełnym poczuciem ich właściwego znaczenia, np. *wziąć nogi za pas*, *rzucić okiem*, *gwiazdy mrugają* i t. p. będziemy nazywać *przenośniami żywymi*. Te z pośród nich, które weszły w powszechne użycie językowe, np. *nie mieć serca* w znaczeniu 'nie mieć uczucia', *ciągnąć kogoś za język* w znaczeniu 'z trudem od kogoś się o cześć dowiadywać', będziemy nazywać *przenośniami utartymi*, w przeciwieństwie do przenośni *doraźnych*, czyli *nowotworów znaczeniowych*, a więc przenośni, które jeszcze nie weszły w powszechne użycie, np. *widział dokładnie, jak się powietrze rozdarło*, *prze-orane ognistym pługiem olbrzymiej błyskawicy* Przyb. Krzyk 56.

**§ 200. Katachrezy.** Niekiedy na tle powiedzenia występują przenośnie utarte, które kolidują podstawowym znaczeniem albo między sobą, albo z innymi morfematami powiedzenia. Typowym przykładem takiej kolizji jest powiedzenie Żeromskiego: *krwa-wiło się w nim stare serce, z którego lży wszystkie dawno już wyciekły* Żer. WRz. 64. Kolizja ta wyniknie, o ile sobie uświadomimy, że w sercu nigdy niema łez. W tym wypadku wyrażenie to przenośnie znaczy, że ktoś już wyplakał wszystkie lży,

że znajdował się w stanie zupełnego wyczerpania uczuciowego. Tego rodzaju przenośnie nazywamy katachrezami.

Podobnie jak w tym wypadku, bardzo często kolizja znaczeń nie jest już wyczuwana, tak że zwroty w zasadzie katachrestyczne ustaliły się w języku, rażą zaś tylko niektórych, np. *większa połowa, godzina łaciny trwała 45 minut* i t. p. Niekiedy jednak przy zbyt silnej kolizji treści powstaje zwrot komiczny, np. w powiedzeniu: *w piątek wykonano ostatni ścieg przy budowie nowych linii tramwajowych* PJ III 52. Geneza takiej katachrezy jest również jasna: *wykonano ostatni ścieg* znaczy tu przenośnie tyle, co 'wykonano ostatnie prace', mimo to jednak obraz ściegu zestawiony z linjami tramwajowymi pozostaje w zbyt rażącej kolizji.

**§ 201. Oksymoron.** Od katachrez należy odróżniać przenośnie, które w podstawowym znaczeniu wyznaczają cechę pozornie sprzeczną z treścią drugiego wyrazu, np. *niemy krzyk, wymowne milczenie*, natomiast w znaczeniu przenośnym są one zgodne. A więc np. *krzyk* w połączeniu z przymiotnikiem *niemy* ma znaczenie jakiegokolwiek oznaki, np. błagalnego wysunięcia rąk.

**§ 202. Przyczyny użycia przenośni.** Przenośnie, zwłaszcza doraźne, pojawiają się w naszej świadomości najczęściej na tle pobudzonej uczuciowości, która ułatwia kojarzenie przedstawień i spostrzeganie już to podobieństw, już to pewnych stałych związków między sygnatami. Tego rodzaju przenośnie będziemy nazywali ekspresyjnymi. Przenośnie te występują wówczas, gdy możemy i staramy się swobodnie wypowiadać swoje stany uczuciowe.

Niekiedy odwrotnie ze względów konwencjonalnych unikamy morfematów, które w pewnej sytuacji mogą razić zbyt silnym nastrojem, i z tego powodu zastępujemy je mniej nastrojowymi przenośniami. Tak np. używamy przenośni dla pewnych części ciała i pewnych czynności fizjologicznych, podobnie też w pewnych okolicznościach zamieniamy morfematy odnoszące się do chorób lub śmierci, a więc mówimy np. *zamknął oczy, pożegnał się ze światem, skończył* zamiast *umarł*. Bardzo często też zastępuje się morfematy odnoszące się do większych przewinień, o ile je popełnił ktoś, kto uchodził dotychczas za uczciwego człowieka, a więc mówimy np. *sprzeniewierzył, minął się z prawdą* zamiast *ukradł, skłamał*. Tego rodzaju przenośnie nazywamy eufemistycznymi lub krótko eufemizmami.

Niekiedy na tle silnego nastawienia uczuciowo ujemnego,



krępowanego w pewnej mierze względami konwenansu, powstają przenośnie o wprost odwrotnym znaczeniu podstawowym, np. *ładnieś się spisał* (zamiast *brzydko*), *mądry jesteś* (zamiast *głupi*). Ten typ przenośni, będący w rezultacie eufemistycznym, ale powstający na tle pobudzonej uczuciowości, nazywamy przenośniami ironicznymi.

## 2. Rodzaje przenośni ze względu na stosunki sygnatów.

**§ 203. Morfematy styczne.** Morfematy mogą się w naszej świadomości kojarzyć na podstawie częstych związków, które zachodzą w doświadczeniu między odpowiadającymi im sygnatami. Tak np. wyraz *dom* kojarzy się z wyrazami *próg*, *dach*, *ściany* i t. p. Takie kojarzące się ze sobą morfematy będziemy nazywali morfematami stycznymi.

Kojarzenia te zdarzają się przy następujących ważniejszych rodzajach związków zachodzących między sygnatami:

1. Przy stosunku podobieństwa:

a) bezpośredniego, np. *krew* — *rubin*, *słońce* — *złoto*;

b) analogicznego, np. *wielbłąd* (wobec pustyni) — *okręt* (na morzu), *gwiazdy* (na niebie) — *ziarno* (na roli).

2. Przy styczności przestrzennej, na której polegają następujące rodzaje związków:

a) stosunek części i całości, np. *dach* — *dom*, *głowa* — *człowiek*, *mórg* — *pole*;

b) stosunek sygnatu i jego zwykłego otoczenia, np. *stół* — *pokój*, *okręt* — *morze*, *Sukiennice* — *rynek krakowski*, *myśl* — *głowa*, *uczucie* — *serce*; *rola* — *plug*, *rolnik*, *drukarnia* — *drukarz* i t. p.;

c) stosunek stałej przynależności pewnego osobnika do grupy, np. *Mickiewicz* — *poeta*; *hetman* — *Tarnowski*;

d) stosunek posiadania, np. *kontusz* — *szlachcic*, *sukmana* — *chłop*; *blazen* — *kaduceusz*;

e) stosunek zależności, podlegania, np. *car* — *Rosjanie*, *Cezar* — *Rzymianie*; *wódz* — *żołnierze*;

f) stosunek symboliczny, np. *laur* — *stawa*, *butawa* — *hetman*; *rycerz* — *szabla*, *sprawiedliwość* — *waga*;

3. Stosunek właściwości i pewnego podłoża, np. *białość* — *śnieg*, *zieleń* — *liście*, *warczenie* — *pies*; *słońce* — *jasność*, *koń* — *bieg*.

4. Przy styczności czasowej, czyli przy współczesnem lub kolejnem istnieniu, np. *bitwa pod Grunwaldem — rok 1410*, *Kmicic — wojny szwedzkie*; *dziś — jutro*, *wiosna — lato*.

5. Przy stosunku oddziaływania, na którym w rozmaitej mierze polegają następujące rodzaje związków:

a) przyczyna i skutek, np. *deszcz — błoto*, *praca — zarobek*, *rana — ból*, *uderzenie — odgłos*; *łoskot — upadek*;

b) sprawca i czynność, np. *rolnik — orać*, *krawiec — szyć*; *siac — siewca*, *heblować — stolarz*;

c) czynność i wytwór, np. *budować — dom*, *szyć — suknia*; *ścieg — szyć*, *rysunek — rysować*;

d) sprawca i wytwór, np. *Mickiewicz — Pan Tadeusz*, *architekt — dom*; *utwór — poeta*;

e) czynność i narzędzie, np. *kosić — kosa*, *heblować — hebel*; *igła — szyć*, *ranić — miecz*;

f) sprawca i narzędzie, np. *rolnik — pług*, *krawiec — igła*; *pióro — pisarz*, *miecz — wojownik*;

g) czynność i materiał, np. *złocić — złoto*, *tynkować — tynk*; *cegła — murować*, *atrament — pisać*;

h) materiał i wytwór, np. *miedź — grosz*, *spiż — armaty*; *zbroja — żelazo*, *kamienica — cegła*.

Wskutek tych rozmaitych związków granica między znaczeniami morfematów stycznych niekiedy zaciera się i jeden z nich przejmuje znaczenie drugiego jako przenośne. Wśród tak powstających przenośni wyróżniono najrozmaitsze ich gatunki według rodzaju zachodzących między sygnatami stosunków.

**§ 204. Metafory.** Metaforami będziemy nazywać przenośnie będące wynikiem podświadomego, rzadziej uświadomionego, porównania, przyczem na podstawie podobieństwa sygnatów użyty zostaje morfemat odnoszący się w podstawowem znaczeniu do wzoru porównania.<sup>1</sup> Tak np. mówiąc o drobnym śniegu: *w powietrzu unosily się drobne diamenty*, mamy w świadomości podobieństwo igiełek śnieżnych do diamentów i nie zaznaczając porównania, oznaczamy igielki zapomocą rzeczownika *diamenty*, będącego nazwą wzoru ukrytego w podświadomości porównania. Wspólną cechę wzoru i rzeczy porównanej będziemy nazywać **podstawą metafory**.

<sup>1</sup> W dotychczasowej terminologii nazwy „metafora“ i „przenośnia“ traktowano jako równoznaczniki. Tutaj ogranicza się pojęcie metafory do jednego rodzaju przenośni, mianowicie do tego, który powstaje tylko na podstawie stosunku podobieństwa.

**§ 205. Rodzaje metafor ze względu na sferę.** Wskutek użycia metafory bardzo często następuje przeniesienie morfematu do innej sfery, a w związku z tem powstaje pewna ukryta kolizja cech sferycznych odpowiednich sygnatów. Jest ona wynikiem pobudzonej uczuciowości i żywego kojarzenia przedstawień, a tem samem osłabionego działania refleksji. Podobnie też działa metafora na odbiorcę. Ze względu na rodzaje dziedzin, a zarazem sfer morfematów, rozróżniamy następujące ważniejsze rodzaje metafor:

1. Metafory używotniające (używotnienia), t. j. morfematy należące do dziedziny żywotnej, a zastosowane w dziedzinie nieżywotnej, np. *Las rzedniał, malał, kosodrzewina na lewo szła zбочem w górę, wyżej siedziały limby* Witk. NP II 245; *Aż na środek pierwszej izby laźł ogromny piec z brudnych kafli* Żer. LB II 77; *stożą się w błękit nieba nagie, poczerniały tby wirchów* Witk. NP I 8; *zimno żelazną garścią chwytano... zapuszczało... szpony, potrzebując... dreszczem* Żer. WRz. 8.

2. Metafory odżywotniające (odżywotnienia), t. j. morfematy przynależne do dziedziny nieżywotnej, zastosowane zaś w dziedzinie żywotnej, np. *i znowu spokojnie, równo, uroczco płynęła rzeka ludzka na chodnikach* Żer. LB II 2; *od bryły drażńskiej odpadł jakgdyby odszczep końcowy i przemierza szybko przestrzeń w odwrotnym kierunku* Żer. WRz. 66.

3. Metafory uosabiające (uosobienia, personifikacje), t. j. morfematy przynależne w podstawowym znaczeniu do dziedziny osobowej, a zastosowane w dziedzinie nieosobowej, np. *stare topole huczały głucho hymny* Żer. WRz. 92; *nad omdlałemi w upale drogami snuły się kłęby złotawej kurzawy* Reym. PDz. 17; *książka polska dostała galopujących suchot i umiera powoli, smutno patrząc łzawemi oczyma, czy jej ktoś nie poratuje* Mak. Wyc. 13; *dzień się wiosenny rozpromienił i uśmiechał, patrząc, jak się wróble kąpały w ulicznym kurzu i jak słońce, strojąc sobie żarty, jak żak z lusterkiem, zagnała zaglądało ludziom w oczy, uganialo po ulicach, płoszyło jaskółki i przeskakiwało z dachu na dach* Mak. AA 201; *nad niemi wisało błękitne niebo i słońce przebierało złocistemi palcami wśród kwiatów i gałęzi* Reym. PDz. 119.

4. Metafory odosabiające (odosobienia), t. j. morfematy należące do dziedziny nieosobowej, a zastosowane w dziedzinie osobowej, np. *w cieniu wysokiego muru fabryki bawiło się*

**stado** dzieci Żer. LB 44; a więc wyraz *stado*, przynależny do dziedziny żywotnej, ale nieosobowej (*stado cieląt, gęsi*), zastosowany został do dzieci.

5. Metafory uzmysławiające (uzmysłowienia), t. j. morfematy przynależne do dziedziny zmysłowej, a użyte w dziedzinie niezmysłowej, np. *dusza w niej rozdarła się* Żer. WRz. 190; *myśli jakieś błyskały w ciemni* uczuć tm. 171.

Oczywiście metafory używotniające i uosabiające, zastosowane w dziedzinie niezmysłowej, są zarazem metaforami uzmysławiającymi, np. *postrach szedł przed nami na mil tysięcy i miast tysięcznych otwierał zawory* Wysp. Warsz. 12.

**§ 206. Metafory w obrębie poszczególnych sfer.** Poza omówionymi rodzajami zamiany sfer morfematów jest mnóstwo metafor, które polegają na zamianie ściślejszych zakresów w obrębie poszczególnych sfer, np. *uśmiech zakwitł na ustach* Żer. WRz. 129; *tkanie zamuliło słowa*, tm. 179; *zapalają się jaskrawe zadry żółtego kaczęńca* Witk. I 19; *płyną po zboczach ciemną falą lasy kosodrzewiny* tm. I 8; *słońce sypiące się z południa roztopia zieleń smreków* tm. I 19; *wszędzie chwieją się miękkie kępy bujnej paproci; wznoszą się świeczniki różowego złotogłowiu; ...ogromne pompony purpurowych ostów, ... żółte kity rozwartych chciwie kielichów napastrnic, festony gencjan; ...kuliste baldachimy litworu* tm. I 20; *morze płomieni przewalało się z sykiem i trzaskiem* Reym. PDz. 69; *w pobliżu Zakopanego rosna wysokie góry, Tatry, będące wielkim naszym bogactwem* Mak. Wyc. 208.

**§ 207. Metafory analogiczne i jakościowe.** Metafory mogą polegać na poczuciu wspólności pewnej jakości, np. *burakowa* (czerwona jak burak) *twarz*, inne zaś na analogii czyli podobieństwie stosunku, np. *okręt pustyni* w znaczeniu 'wielbłąd', przyczem wchodzi w rachubę podobieństwo stosunku wielbłąda do pustyni i okrętu do morza. Pierwszy typ metafor nazywamy metaforami jakościowymi, drugi — metaforami analogicznymi.

**Literatura.** H. Elzenberg, O funkcji poznawczej wysławiania się obrazowego, Przegl. Filoz. XXXI 1928. — W. Stern, Die Analogie im volkstümlichen Denken, Berlin 1893.

**§ 208. Metafory realistyczne i hiperboliczne.** Niekiedy metafory są wyrazem wzorów bardzo oddalonych od przedmiotu porównania, np. gdy nazywamy bardzo grubego człowieka *sto-*

*niem*, a bardzo chudego *patyczkiem*. Tego rodzaju metafory nazywamy hiperbolicznymi, lub krótko hiperbolami, w przeciwieństwie do metafor realistycznych, t. j. takich, których podstawa jest naturalna, niewyszukana.

**§ 209. Synekdochy.** Morfematy, które są użyte przerośnie na podstawie szeroko pojętego stosunku części do całości, nazywano synekdochami. Ze względu na rozmaite rodzaje tego stosunku rozróżniamy różne rodzaje synekdoch:

1. Synekdochy, które właściwie odnoszą się do części fizycznej jakiegoś przedmiotu, przerośnie zaś oznaczają całość, np. *nie wejdę w twe progi* (do twego domu), *najprzyjemniej mieszkać pod własną strzechą* (we własnym domu).

2. Rzadsze są synekdochy, które właściwie odnoszą się do całości, przerośnie zaś są zastosowane do części, np. *mieli dość lasu* (zam. drzewa), *by zapalić wielkie ognisko*.

3. Inny typ synekdoch polega na użyciu morfematu nadrzędnego zamiast podrzędnego, np. *czworonóg zam. koń*, *śmiertelnicy zam. ludzie*.

4. Rzadziej pojawia się odwrotnie morfemat podrzędny zamiast nadrzędnego; o ile morfematem przerośnym jest nazwisko, np. *Krezus, Ksantypa zam. bogacz, złoźnica*, to tego rodzaju synekdochy nazywamy antonomazjami.

5. Osobny typ synekdoch stanowią rzeczowniki użyte w formie pojedynczej zamiast mnogiej, np. *Dźwięczał nareszcie pod ich zdobywczym sandałem lód, zasklepiający niziny! Pięta uderzała o grudę calizny* Żer. WM 2.

6. Rzadsze są formy mnogie zamiast pojedynczych, np. *Wrą po kryształach konjaki i poncze* Mickiewicz, Zima miejska.

7. Do synekdoch zalicza się też morfematy odnoszące się właściwie do pewnej jakości, zastosowane przerośnie do jej podłoża, np. *zieloność okryła rany ziemi* Żer. WRz. 150; *las szedł w górę, wśród wielkich głazów, oplątanych zielonością* Witk. NP II 243; tu należą także wyrazy *bieda, piękność* w znaczeniu 'biedna osoba', 'piękna osoba'.

8. Bardzo często, odwrotnie, jakość bywa wymieniana zapomocą morfematu odnoszącego się właściwie do jej podłoża, np. *Czerwona, krwawa hostja słońca zagasta w odmęcie* Reym. PDz. 5.

Niekiedy mamy synekdochy pozorne. Zachodzi ten wypadek wówczas, gdy mówiący istotnie kieruje swą uwagę na część

przedmiotu, abstrahując w pewnym momencie od jego całości, np. *spragnione oko chwyciło daleki widok tej swobodnej wody, zielonej równiny łąk, sinych lasów, nikłymi liniami ginących w przestworzu* Żer. LB I 63; *nogi cudzoziemców brodziły w głębokiej pościeli takrocznego ulistwienia, w szelestnym puchu barwy poźłocistej* Żer. WM 68. W tego rodzaju przykładach mamy zjawisko analogiczne, jak przy obrazach kinowych, które ilustrują pochód wojska w skrócie obejmującym tylko poruszające się nogi.

§ 210. **Metonimje.** Metonimjami nazywamy przenośnie użyte na podstawie innych rodzajów współlistnienia przestrzennego i współczesności lub następstwa czasowego. Ze względu na rozmaite odcienie tych stosunków rozróżniamy następujące rodzaje metonimij:

1. Metonimja w znaczeniu podstawowem odnosi się do pewnego całokształtu przestrzennego, przenośnie zaś do tego, co się w tej przestrzeni znajduje, np. *Warszawa wrzała, całe miasto wyległo na ulicę, wychylał liczne puhary, w czasie wojny stracił stajnię wyścigową.*

2. Metonimja w podstawowem znaczeniu odnosi się do pewnego narządu, który jest domniemanem siedliskiem przeżyć przenośnie wymienianych, np. *ma tęgą głowę, wielkie serce.*

3. Metonimja w podstawowem znaczeniu odnosi się do jakiegoś przedmiotu, będącego w posiadaniu osoby, którą oznacza przenośnie, np. *salon jednak już się napelnił, ...zjawiają się dumnie dwa fraki* Mak. LZ 230.

4. Metonimja w podstawowem znaczeniu odnosi się do władcy, przenośnie zaś oznacza grupę podległych mu ludzi, np. *Czarnecki pobit Szwedów pod Warką.*

5. Metonimja w podstawowem znaczeniu odnosi się do symbolu, np. *zdobył wawrzyny* (zam. *stawę*), *otrzymał wielką buławę* (zam. *wielkie hetmaństwo*).

6. Metonimja odnosi się właściwie do pewnego okresu czasu, przenośnie zaś — do objętych przezeń zdarzeń, np. *chwile dawne, w czasie zamierzchtë, stawały się dzisiejszemi, o sile wyrazistości większej, niż ją wówczas posiadały* Żer. WM 69.

7. Metonimja w podstawowem znaczeniu odnosi się do przyczyny, przenośnie zaś — do skutku, np. *żyć z pracy*, t. j. z zarobku, będącego skutkiem pracy.

8. Metonimja w podstawowem znaczeniu odnosi się do sprawcy lub narzędzia, przenośnie zaś — do wytworu,

np. *lubię Matejkę, Mickiewicza, słyszę skrzypce, zginął od miecza* (czasem zaś odwrotnie wytwór zamiast sprawcy, np. *tysiąc głosów wrzało, zbrodnia została ukarana*).

9. Metonimja w podstawowym znaczeniu jest nazwą materiału, przenośnie zaś odnosi się do sporządzonego zeń wytworu, np. *ryknęły spiże, ubierać się w jedwabie, wojowników okutych w żelazo* Żer. WM 71.

10. Metonimja w podstawowym znaczeniu odnosi się do czynności, w przenośnym zaś — do przedmiotu pozostającego w jakimś do niej stosunku, np. *umeblowanie* 'czynność — meble', *wyjście* 'czynność — miejsce, którem się wychodzi'.

#### IV. Wielofunkcyjność morfematów.

§ 211. Omawiając poprzednio (§ 179) formy morfematów, traktowaliśmy je narazie tak, jakby każda z nich posiadała tylko jedną funkcję. Są to jednak wypadki dość rzadkie; tak np. *wolacz* zasadniczo odnosi się tylko do osoby, którą wzywamy. Większość form morfematu ma po kilka funkcyj. Tak np. wielofunkcyjną jest forma l. poj. *koń*, której używamy nie tylko w zastosowaniu do jednego konia, ale także gdy mówimy o wszystkich koniach wogóle; tak samo dopełniacz *ojca* w wyrażeniu *dom ojca* wyróżnia dom według właściciela, podczas gdy w wyrażeniu *kochał ojca* odnosi się do ojca jako tego, kogo ktoś kochał. Podobnie forma *idziemy* ustanawia nie tylko czas teraźniejszy czynności, ale też może odnosić się do czynności przyszłej, np. w powiedzeniu: *Narazie pójdziemy spać, rano idziemy na poszukiwania* Mak. ŚL 146.

Zazwyczaj jedna z tych funkcyj jest jakby najbardziej wyrazista i bezpośrednio się nam narzuca, zwłaszcza gdy pewną formę rozważamy w oderwaniu od sytuacji lub tekstu. Tak np. sama forma *koń* nasuwa nam myśl o jednym tylko koniu, forma *idziemy* sama przez się wskazuje nam na czynność współczesną chwili mówienia. Otóż funkcje występujące najczęściej w użyciu pewnych form będziemy nazywać podstawowymi, inne zaś, uwydatniające się stosunkowo rzadziej i to na tle związku z innymi wyrazami powiedzenia, nazwiemy wtórnymi. Od funkcji podstawowej najczęściej formy gramatyczne mają swe nazwy techniczne. Tak np. formę *biorąc* nazwano imiesłowem „współczesnym“, ponieważ sama przez się nasuwa nam

myśl o czynności, która odbywa się współcześnie z inną czynnością, chociaż w pewnych powiedzeniach odnosi się do czynności następczej (funkcja wtórna), np. *Do czwartej (baterji) dotarły już tylko resztki szwadronu, biorąc ją ostatnim wysiłkiem* Dąbr. WDZP III 33.

## V. Współodnośność morfematów.

**§ 212. Morfematy współodnośne.** Podobnie jak znaczna ilość morfematów wskutek swej wieloznaczności odnosi się do wielu sygnatów, tak samo wielkiej ilości sygnatów w tem samym środowisku przysługuje po kilka morfematów. Z tego punktu widzenia niektóre sygnaty można traktować jako wieloimienne. Tak np. tę samą roślinę nazywamy już to *ziemniakiem*, już to *kartoflem*, ogół uczniów z tego samego poziomu nauczania można nazwać już to *uczniami*, już to *klasą*, to samo zwierzę można nazwać *bułankiem* lub *koniem*, ten sam budynek *domem* lub *kamienicą*. Wszystkie takie morfematy, które mogą się odnosić do tego samego sygnatu, nazywamy współodnośniami (współznacznikami), zaś ich wzajemny stosunek — współodnośnością.

W poczuciu językowym pewnej grupy językowej zwykle jeden z pośród morfematów współodnośnych uchodzi za najbliższy, za najbardziej odpowiadający pewnemu sygnatowi. Morfemat taki nazywać będziemy właściwym, inne zaś współodnośne morfematy — warjantami lub morfematami zastępczemi.

**§ 213. Równoznaczniki.** Wśród morfematów współodnośnych są pewne grupy morfematów o zupełnie takim samym znaczeniu, np. *blawatek* — *chaber*, *źródło* — *zdrój*, *działo* — *armata*, *młódź* — *młodzież*. Tego rodzaju morfematy będziemy nazywać równoznacznikami.

Równoznaczniki spotykane w mowie tej samej warstwy zwyczajnie różnią się pewnymi właściwościami. I tak np. jeśli porównamy wyrazy *ziemniak* i *kartofel*, stwierdzimy, że pierwszy z nich ma podstawę znaczeniową ('rosnący w ziemi') oraz koloryt swojski, podczas gdy drugi podstawy tej nie posiada, a dla niektórych ma koloryt obcy.

Podobnie da się ustalić różnicę w zawartościach wyrazów *źródło* i *zdrój*. Oba w dzisiejszem poczuciu językowym podstawy nie posiadają, natomiast wyraz *zdrój* ma tonację poetycką lub



koloryt zawodowy lekarski (balneologiczny), podczas gdy wyraz *źródło* ma tonację potoczną i naukową. W związku z tem wyraz *zdrój* ma nastrój dodatni, wyraz *źródło* zaś jest nastrojowo obojętny.

Tak samo wyraz *młódź* ma tonację poetycką i jest nastrojowo dodatni, tak że trudno go użyć w połączeniu z przydawkami wyrażającymi ocenę ujemną (np. *niesforna młódź*), natomiast wyraz *młodzież* ma tonację potoczną.

Współistnienie równoznaczników, a zarazem różnice ich właściwości semantycznych wynikają stąd, że w języku jednostkowym, a w większym jeszcze stopniu w języku pewnej grupy pojawiają się morfematy z innych środowisk geograficznych, kulturalnych, czasowych, a nawet obcych. Tak np. pewna jednostka, wychowana w b. Galicji i używająca od młodości morfematów: *kwaśne mleko, rączka do pisania, mieszanina* 'wędliny rozmaite', po paroletnim pobycie w b. Królestwie zyskuje w swym zasobie językowym morfematy równoznaczne: *zsiadłe mleko, obsadka, rozmaitości* i może je równolegle wprowadzać do języka literackiego. Podobnie w języku literackim ustalił się wyraz *wirch* jako równoznacznik *szczytu*. Używanie tego rodzaju równoznaczników czasem różniczkuje się według zasadniczych typów mowy, stając się ich charakterystyczną cechą. Tak np. wyraz *macierz*, będący równoznacznikiem wyrazu *matka*, stał się charakterystycznym specjalnie dla języka poetyckiego i retorycznego, a użyty bez uzasadnienia w języku potocznym, razi nas przez kontrast właściwego sobie kolorytu i tonacji poetyckiej.

**§ 214. Równoważniki.** Jest pewien zasób morfematów, które mogą występować w stosunku współodnośności mimo różnych treści, np. *Kościuszko — zwycięzca z pod Racławic, Sienkiewicz — autor Trylogji, popełnić przestępstwo — popaść w kolizję z kodeksem karnym*. Dawniejszy język poetycki obfitował w tego rodzaju warjanty; tak np. Mickiewicz w wierszu „Zima miejska“ herbatę jako napój nazywa: *z chińskich ziół ciągnionemi treściami, sanie — śliskim powozem*. Jakkolwiek są to morfematy współodnośne, posiadają one treść inną, a więc nie są równoznaczne; tak np. nazwa *Kościuszko* odnosi się do Tadeusza Kościuszki, nie wysuwa jednak na pierwszy plan pewnych jego cech lub czynów, podczas gdy warjant *zwycięzca z pod Racławic* podkreśla wyraźnie, że chodzi o Kościuskę, jako pogromcę Moskali w bitwie pod Racławicami.

Tego rodzaju morfematy współodnośne nazywają się równoważnikami, a równoważnik obszerniejszy, stanowiący wobec jednowyrazowego morfematu właściwego całe wyrażenie, nazwano w dawnej retoryce peryfrazami.

§ 215. **Antyfrazy.** Stosunkowo rzadsze są warjanty, które są zaprzeczeniem przeciwieństwem morfematu właściwego; tak np. zamiast rzecz *wielkiej wagi* mówimy niekiedy rzecz *niemałej wagi*, zamiast *mądry człowiek* mówimy *niegłupi człowiek*, zamiast *głupi* mówimy *niemądry* i t. p. Morfematów tych nie można uznać za równoznaczne; mimo pozornej równowartości ich w powiedzeniach morfemat *niematy* w swem znaczeniu nie jest równy morfematowi *wielki*, gdyż często coś może nie być małe, a nie jest tem samem wielkie.

Również nie można takich współodnośników zaliczyć do morfematów równoważnych, gdyż nie są one związane w sposób ustalony z temi samemi sygnatami. Ze względu na specjalny stosunek treści tych morfematów będziemy odpowiednie warjanty nazywać antyfrazami.

§ 216. **Morfematy okolicznościowo współodnośne i bliskoznaczniki.** Wiele morfematów występuje bardzo często w stosunku współodnośności; tak np. bardzo często *króla* nazywamy *władcą* lub *monarchą*, często ten sam *budynek* nazywamy *gmachem*, *kamienicą* lub *domem*. Tego rodzaju morfematy, występujące zwyczajowo jako współodnośne, bez względu na pewne drobne różnice w znaczeniu, będziemy nazywać morfematami zwyczajowo współodnośnemi lub bliskoznacznikami.

Niekiedy jednak współodnośnemi mogą być morfematy o znaczeniu wybitnie różnem; tak np. w powiedzeniu *ogromne brzozy, podarte pociskami, całe w strzepach i ranach, zmagaty się z wiatrem. Białe kolumny chwiały się na wszystkie strony, bijąc długimi gałęziami* Reym. PDz. 94; *ogromne brzozy* i *białe kolumny* są morfematami współodnośnemi, odnoszącemi się do tych samych drzew, przyczem morfemat drugi ma znaczenie przenośne. Takie oddalone znaczeniem morfematy współodnośne będziemy nazywali okolicznościowo współodnośnemi.

§ 217. **Ważniejsze rodzaje bliskoznacznosci.** Wśród morfematów bliskoznacznych można wyróżnić kilka ważniejszych typów ze względu na pewne charakterystyczne stosunki ich znaczeń:

1. Przedewszystkiem za bliskoznaczniki uważamy morfematy współrzędne różniące się w treści cechami sferycznymi, np. *umierać* — *zdychać*, *twarz* — *gęba* — *pysk*, *rodzić się* — *powstawać*.

2. Zasadniczo każdy morfemat nadrzędny można uznać za bliskoznacznik wobec podrzędnego. Stosunek ten występuje tem wyraźniej, jeśli podrzędny różni się od nadrzędnego:

a) ze względu na ogólne wskazanie rozmiarów, np. *drzewo* — *drzewko*, *dom* — *domek*, *dom* — *domisko*;

b) ze względu na wskazanie stopnia właściwości, np. *biały* — *bielutki*, *czarny* — *bardzo czarny*, *zielony* — *jasnozielony*;

c) ze względu na wskazanie krotności przejawu, np. *ić* — *chodzić*, *nieść* — *nosić*;

d) ze względu na wskazanie aspektu przejawu, np. *nieść* — *zanieść*, *robić* — *zrobić*;

e) ze względu na wskazanie sposobu odbywania się przejawu, np. *ić* — *łazić*, *biec* — *pędzić* i t. p.

3. Za bliskoznacznice można wreszcie uważać morfematy różniące się tylko nastrojem, np. *dziecko* — *dzieciątko*, *parasol* — *parasolisko*, *ciepło* — *cieplutko* i t. p.

## VI. Współfunkcyjność morfematów.

§ 218. Podobnie jak często jedna forma ustanawia rozmaite postawy sygnatów, czyli posiada wiele funkcji, tak samo też jednej funkcji może odpowiadać w tem samym środowisku kilka różnych form morfematów. Tak np. czas czynności można określić prawie bez różnicy narzędnikiem lub miejscownikiem, np. *łatem* lub *w lecie*, podobnie czynność nakazaną można wymienić rozkaznikiem, np. *Piszcie!* — lub bezokolicznikiem, np. *Pisać!* Wszystkie takie formy, a w ogólności morfematy, które mogą mieć tę samą funkcję, będziemy nazywać współfunkcyjnymi.

W poczuciu językowem pewnego środowiska zazwyczaj jedna z form uchodzi za najbardziej odpowiadającą pewnej funkcji, stąd będziemy ją nazywać formą właściwą, inne zaś — formami zastępczemi.

## Kategorie wyrazów.

**Literatura.** Charakterystykę poszczególnych kategorii wyrazów (t. zw. części mowy) zawierają wszystkie podręczniki gramatyki. Szczegółowo zagadnienie to omawiają: Rozwadowski, Wortbildung und Wortbedeutung, Heidelberg 1904. — J. Łoś, Stosunek zdania do innych typów morfologicznych, RF XLVI; — Składnia w GZ; — Gramatyka polska (II. Słowotwórstwo), Lwów 1925. — St. Szober, Zarys językoznawstwa ogólnego, Warszawa 1924; rec. W. Porzeziński, Przegl. Hum. III i IV. — Nadto osobne artykuły: J. Łoś, Podział na części mowy, JP IV 7. — T. Benni, O t. zw. częściach mowy. Przegl. Hum. I. — W. Porzeziński, O t. zw. częściach mowy słów kilka, Przegl. Hum. II. — W sprawie podziału wyrazów na wypowiedniki i spójki (§ 7): H. Gaertner, O t. zw. wyrazach samodzielnych i niesamodzielnych, JP XVI 33, tamże obszerna dyskusja: H. Oesterreicher i H. Gaertner, O przyimkach i spójnikach w roli samodzielnych powiedzeń, tm. 75; — T. Sinko, W sprawie t. zw. części mowy, tm. 112; — M. Dłuska, Ex re wypowiedników i spójek, tm. 163.

### I. Rzeczowniki.

#### 1. Znaczenie.

**§ 219. Przedmiotowość rzeczowników.** W treści rzeczowników mieści się przede wszystkim cecha pewnej samodzielności ich sygnatów. Tak np. treść rzeczownika *trójkąt* obejmuje nietylko te szczegóły, które można wymienić zapomocą określenia 'płaszczyzna ograniczona trzema przecinającymi się linjami', ale nadto 'wyodrębniona i usamodzielniona w naszej myśli od otoczenia i innych nie wymienionych sygnatów tak, że może stanowić podłoże naszych rozważań', jednym słowem to, co może być tematem naszych myśli i wypowiedzeń. Tak ujmowane w naszej myśli sygnaty, wymieniane zapomocą rzeczowników, będziemy nazywali ich przedmiotami. Wynikającą stąd właściwość znaczeniową rzeczowników będziemy nazywać ich odnośnością przedmiotową.

Właściwość tę posiadają rzeczowniki odnoszące się nietylko do rzeczy materialnych, ale też do ich cech, a więc np.

rzeczownik *czerwonosć*. Odnosi się on do czerwonej barwy tak, jak przymiotnik *czerwony*, ale nadto wyraża stwierdzenie, że barwa ta przez wymienienie jej zapomocą rzeczownika zostaje w naszym myśleniu wyodrębniona i usamodzielniona od podłoża, któremu przysługuje.

**§ 220. Przedmioty rzeczowników.** Przedmioty rzeczowników mogą być dwojakie: 1) albo konkretne, t. j. istniejące materialnie w świecie fizycznym lub pomyślane tak, jakby samodzielnie w świecie fizycznym istniały; 2) albo oderwane (abstrakcyjne), t. j. najrozmaitszego rodzaju właściwości, a więc jakości oraz czynności i stany.

Ze względu na ten podział przedmiotów będziemy rozróżniać rzeczowniki konkretne, np. *stolarz, koń, buk, kamień, smok* i t. p., oraz oderwane, np. *białość, pokrewieństwo, szycie* i t. p.

**§ 221. Podział rzeczowników ze względu na gatunki właściwości.** Wśród właściwości będących sygnatami rzeczowników wyróżniamy przedewszystkiem jakości, t. zn. właściwości, które pojmujemy jako niezależne od czasu. Niezależność ta jest oczywiście względna, bo np. 'kłótność' jako właściwość pewnej jednostki może ustąpić 'zgodliwości', 'zieloność' tego samego liścia może ustąpić 'żółtości', myśląc jednak o tych właściwościach, przypisujemy im pewną niezależność od czasu.

Drugą grupę właściwości stanowią przejawy,<sup>1</sup> czyli właściwości pojmowane jako istniejące lub następujące po sobie w ściślejszej zależności od czasu, np. 'bieg, witanie, bielenie się, schnięcie' i t. p. Są to zatem właściwości, których cechą istotną stanowi zależność od czasu.

Stosownie do tych gatunków właściwości będziemy rozróżniać wśród rzeczowników oderwanych rzeczowniki jakościowe i przejawowe.

**§ 222. Podział rzeczowników ze względu na postaciowość i bezpostaciowość przedmiotów.** Wśród przedmiotów konkretnych istnieją przedmioty, które nie mają ściśle określonych rozmiarów i kształtów, dokładnie wyróżnionych części oraz ilości składników, np. gawiedź, azot, mąka, żelazo, wołowina, słoma i t. p. Tego rodzaju przedmioty będziemy nazywać bezpostaciowymi, w przeciwieństwie do przedmiotów postaciowych, takich jak np. koń, dąb, stół i t. p.

<sup>1</sup> Terminem tym obejmujemy sygnaty czasowników oraz większości rzeczowników odczasownikowych, czyli t. zw. czynności i stany.

Podobne rozróżnienie można przeprowadzić też wśród przedmiotów oderwanych. Trudno tu wprawdzie mówić o rozmiarach, kształtach, częściach czy ilościach składników, dają się jednak niekiedy zauważyć tak wyraźne analogje, że pojęciem postaciowości i bezpostaciowości można objąć też właściwości. I tak np. właściwość wymieniana zapomocą wyrazu *zieleń* jest czemś niewątpliwie bardziej uchwytnem, aniżeli właściwość wymieniana wyrazem *zieloność*. Jeszcze jaśniej występuje ten stosunek w zakresie przejawów: mówiąc o *biegu*, ujmujemy przejaw ten jako coś wymiernego, bardziej uchwytnego, niż gdy mówimy o *bieganiu*. Mając na myśli te trudne zresztą do ścisłego zdefiniowania różnice, można mówić o postaciowości i bezpostaciowości także niektórych przedmiotów oderwanych.

Ze względu na to rozróżnienie, dotyczące przedmiotów, można również wśród rzeczowników rozróżniać: rzeczowniki postaciowe i bezpostaciowe.

**§ 223. Sfery rzeczowników.** Wśród przedmiotów konkretnych wyodrębnia się najsilniej grupa istot, którym przypisujemy osobowość. W przeciwieństwie do niej wszystkie inne przedmioty, zarówno konkretne, jak i oderwane, uważamy za nieosobowe. Stosownie do tego rozróżnienia dzielimy także odpowiednio rzeczowniki na osobowe, np. *wieśniak*, *pracownik*, *chłopic*, *uczeń* i t. p., i nieosobowe, np. *wół*, *kamień*, *kwiat*, *mądrość*, *bieganie* i t. p.

Ponadto odróżniamy istoty żyjące od przedmiotów nieżywych, a stosownie do tego rzeczowniki dzielimy na żywotne, np. *rybak*, *ptak*, i nieżywotne, np. *kamień*, *lipa*, *rozum*. Dzielać w ten sposób rzeczowniki, kierujemy się ogólnem poczuciem, na którym opierają się wszystkie językowe zjawiska, że za żywe uważamy wszystko to, co z własnej woli może się poruszać, a więc z tego punktu widzenia nazwy roślin, chociaż odnoszą się do czegoś, co również pod pewnym względem żyje, traktujemy jako rzeczowniki nieżywotne.

Te wyróżnione dziedziny przedmiotów będziemy nazywać ich sferami, przerośnie zaś będziemy mówić też o sferach rzeczowników, mając na myśli stwierdzenie, do jakiej sfery należy przedmiot wymieniony zapomocą pewnego rzeczownika.

**§ 224. Rodzaj rzeczowników.** Wymieniając zapomocą rzeczowników osoby i niektóre zwierzęta, stwierdzamy jako ich cechę albo płć męską, albo żeńską, albo niedojrzałość płciową.

Stąd rozróżniamy rzeczowniki męskie, np. *brat, wół*, żeńskie, np. *siostra, kotka*, i nijakie, np. *dziecko, kocię*.

Istnieje jednak mnóstwo rzeczowników, zwłaszcza nieosobowych, które mogą odnosić się zarówno do osobników męskich, jak żeńskich i nijakich, np. *człowiek, chrabąszcz, mysz, koń, kot* i t. p. Ponadto, obiektywnie rzecz biorąc, nie możnaby z tego punktu widzenia stwierdzać rodzajowości przedmiotów martwych. Ponieważ jednak odpowiednie rzeczowniki mają formy takie same, jak rzeczowniki męskie, żeńskie i nijakie, przeto według postaci głoskowej form rzeczowniki *chrabąszcz, buk, kamień* nazywamy męskimi, rzeczowniki *mysz, lipa, szafa* — żeńskimi, rzeczowniki *koło, okno, ramię* — nijakimi.

To rozróżnienie ma wagę nie tylko formalną, co się zaznacza także w formie określających przymiotników, ale też znajduje swe odbicie w treści, stanowiąc w niej pewien czynnik potencjalny; używając tych rzeczowników jako uosobień w bajkach lub alegoriach, przypisujemy ich sygnatom postać męską lub kobiecą, tak np. *chrabąszcza* przedstawia się jako mężczyznę, *zimę* lub *mądrość* — jako kobiety.

Wynikającą stąd właściwość znaczeniową rzeczowników nazywamy ich rodzajem.

**Literatura.** J. Handel, Problem rodzaju gramatycznego (tamże szczegółowa bibliografia), PKJ Nr. 9, Kraków 1921.

**§ 225. Rzeczowniki ogólne i jednostkowe.** Rzeczowniki, podobnie jak inne morfematy, posiadają zakres. Do zakresu rzeczownika należą przedmioty, które możemy zapomocą niego wymieniać. Ze względu na zakres można wyróżnić rzeczowniki, które przysługują (przynajmniej w pewnym znaczeniu) tylko jednemu przedmiotowi, np. *księżyc, Wisła*, czyli rzeczowniki jednostkowe, oraz rzeczowniki ogólne, które przysługują większej ilości przedmiotów, np. *dom, stół, koń, mężczyzna* i t. p.

**§ 226. Rzeczowniki pospolite i własne.** Jest znaczny zasób rzeczowników, które przysługując jako imiona lub nazwiska rozmaitym osobom oraz stanowiąc zawołania dla zwierząt, wyznaczają w sposób wyraźnie określony tylko tę właśnie cechę, że osoby te lub zwierzęta posiadają dane imię lub nazwisko, np. *Stanisław, Azor, As* i t. p. Podobnie też nazwy miejscowości, zapomocą których je od siebie odróżniamy, również same przez się wyznaczają tylko ich nazwę, np. *Warszawa, Poznań*,

*Wista, Chełmowa Góra* i t. p. Nazwy te wyznaczają inne cechy tylko wtedy, jeśli poza nazwą znamy dokładniej przedmiot, do którego się odnoszą, a więc np. imię *Stanisław* zyskuje dla nas dopiero wówczas pełną treść, gdy wiemy, do kogo imię to się odnosi. Tego rodzaju rzeczowniki nazywamy własnemi, w przeciwieństwie do rzeczowników pospolitych, wyznaczających inne cechy, a nie wyłącznie imię, nazwisko, nazwę miejscowości lub zawołanie zwierzęcia.

**§ 227. Rodzaje rzeczowników ze względu na podstawę znaczeniową.** Ze względu na rodzaje podstawy różniamy następujące ważniejsze kategorje rzeczowników:

1. Czynnikiowe, t. j. ujmujące sygnat jako czynnik jakiegoś przejawu okolicznościowego lub zawodowego:

a) od działania, np. *władca, kupiec, wojak, badacz, łgarz, opilec, oszukaniec, pijak, kpiarz, zabójca; brodziec, świstak, ryjec, wyjec; zatruwacz* i t. p.; są to zatem rzeczowniki wyznaczające w treści jakiś przejaw jako cechę przedmiotu;

b) od wytworu, np. *studniarz, piernikarz*; rzeczowniki te ujmują osoby jako spełniające zawodowe czynności przez wyznaczenie ich wytworu;

c) od narzędzia, np. *kosarz*, t. j. ujmujące sygnat jako czynnik przez wyznaczenie narzędzia zawodowej czynności;

d) od materiału, np. *złotnik, druciarz*; przedstawienie zawodowej czynności jest tu wywołane przez wyznaczenie materiału;

e) od miejsca, np. *młynarz, poczciarz*; czynność jest tu wyznaczona przez wyznaczenie miejsca zawodowej pracy;

f) skłonnościowe, np. *herbaciarz, karjerowicz*; czynność, do której ktoś jest skłonny, jest wyznaczona za pośrednictwem jej obiektu.

2. Odbiornikiowe, t. j. ujmujące sygnat jako podlegający biernie jakiejś czynności, np. *wisielec, męczennik, wychowaniec*.

3. Wytwórcze, t. j. ujmujące sygnat jako wytwór jakiejś czynności:

a) od działania, np. *rzeźba, prośba, kuksaniec, przestępstwo, rysunek, bieg* i t. p.;

b) od materiału, np. *arsenjak, byczak, wiśniak, korzeniak*.

4. Materiałowe, a więc ujmujące sygnat jako materiał:

a) przeznaczeniowe, a więc stwierdzające, do jakiego działania sygnat jest przeznaczony, np. *czyściwo, paliwo*;



b) pochodzeniowe, t. j. zawierające w treści przedstawienie przedmiotu, z którego jakiś materiał został uzyskany, np. *dębina*, *cielećcina*.

5. Narzędne, t. j. ujmujące sygnat jako narzędzie czynności:

a) od działania, np. *chodak*, *czerpak*, *sprawdzian*, *siekacz*, *strzelba*;

b) od czynnika, np. *lekarstwo*.

6. Miejscowe, t. j. ujmujące sygnaty jako miejsca:

a) według przeznaczenia, t. zn. od działania, do którego miejsce jest przeznaczone, np. *skocznia*, *jadalnia*;

b) dzierżawcze, t. j. od właściciela, np. *Kraków*, *Antonin*;

c) od mieszkańców, np. *Michałowice*, *Strzelce* i t. p.;

d) od zwierząt i roślin, które w pewnym miejscu się znajdowały lub znajdują, np. *babinec*, *gołębiniec*, *kartoflisko*.

7. Rodzajowe, np. *jaśminiec* 'rośliny, do których należy jaśmin', a więc od gatunku, objętego przez rodzaj wymieniony rzeczownikiem.

8. Zbiorowe, od osobników należących do zbioru, np. *nauuczycielstwo*, *ludność*, *kosztowności*, *żelaziwo*.

9. Parzyste, od osobników, np. *rodzice*, *nożyce*, *rączęta*.

10. Ustrojowe, a więc ujmujące sygnat jako składający się z części:

a) od części pojedynczych normalnej wielkości, np. *nożyce*, albo anormalnych rozmiarów, np. *brodacze*;

b) od części mnogich, np. *kudłacz*.

11. Częściowe, od całości, do których należą, np. *cepak* 'część cepów', *okiennica*, *toporzysko*.

12. Samicze, od samca, np. *kocica*, *lwica*.

13. Nazwiska żon, od mężów, np. *Wróblowa*, *Jeziorska*.

14. Nazwiska córek, od ojca, np. *Wróblówna*, *Dulębianka*.

15. Nazwiska synów, od ojca, np. *Marciniak*.

16. Ośrodkowe, ujmujące sygnat jako znajdujący się w pewnym otoczeniu, np. *warszawiak*, *krakowianin*, *niebianin*, *budarz*, *bursarz*, *dworak*; *agreściak*; *borówka*, *ziemniak*.

17. Porównawcze, a więc ujmujące przedmiot przez porównanie z jakimś wzorem:

a) upodabniające, np. *garbiak* 'rodzaj wrzodu', *szafraniec* ludowa nazwa rudego, *tasiemiec*;

b) zdrobniałe, np. *domek*, *stolik*;

c) zgrubiałe, np. *szablica, domisko*.

18. Charakterystyczne:

a) od jakości, np. *plugacz, ślepiec; głuszec, bielak; czernica*;

b) od ilości, np. *pierwszak, trojak*.

19. Jakościowe, a więc rzeczowniki odnoszące się do jakości i stosunków:

a) od jakości, np. *białość, zieleń, bliskość, podobieństwo*;

b) od podłoża, np. *męstwo, chamstwo*.

20. Zawodowe, np. *kapłaństwo, taktwo, górnictwo*.

21. Przejawowe:

a) od narzędzia, np. *koszenie, ważenie*;

b) od miejsca, np. *brodzenie, lądowanie*;

c) od jakości, np. *bielenie, siwienie*;

d) od wytworu, np. *zbałwanie, tumanienie*;

e) od wzoru (upodabniającego), np. *myszkowanie, bobrowanie*.

## 2. Funkcje.

§ 228. **Funkcje rzeczowników.** Omawiając znaczenie rzeczowników, posługiwaliśmy się jako przykładami tylko temi ich formami, zapomocą których odpowiadamy na pytanie, jak się coś nazywa, a więc np. *człowiek, koń, lipa, kamień, białość, bieganie* i t. p. Każda z tych form jest jednak jednym z szeregu morfematów, posiadających naogół podobną postać fonetyczną i to samo znaczenie, np. rzeczownik *koń* jest jednym ogniwem szeregu: *konia, koniowi, koniu, konie* i t. p. Cechy nieistotne, w których ujmujemy sygnaty tych form, będziemy nazywać postawami tych sygnatów, a zdolność poszczególnych morfematów do ustanawiania tych postaw bez różnicy znaczenia — ich funkcjami. Różnice te naogół nie wpływają na jednolite znaczenie poszczególnych morfematów, wskutek czego uważamy je za jeden rzeczownik w rozmaitych formach.

§ 229. **Liczba.** Rzeczowniki odnoszące się do przedmiotów postaciowych mają po dwa szeregi form, np. *koń, konia, koniowi, koniu, koniem* — *konie, koni, koniom, końmi, koniach*. Gdy chodzi nam o wymienienie jednego tylko osobnika, musi być stosowany pierwszy z tych szeregów, stąd szereg ten nazywamy formami liczby pojedynczej. Drugi szereg form stosujemy zwykle, gdy wymieniamy większą ilość osobników. Formy tego szeregu nazywamy formami liczby mnogiej.

W staropolszczyźnie istniał nadto trzeci szereg form, stosowanych wówczas, gdy wymieniano dwa osobniki, np. *dwa chłopu, dwu chłopu, dwoma chłopoma*. Odpowiednie formy nazywamy formami liczby podwójnej.

Z istnienia tych szeregów form wynika ta funkcja rzeczowników, którą nazywamy jego liczbą. Różnice form obu liczb polegają na różnicy w odnośności rzeczowników, a więc są związane z tem, czy rzeczownik odnosimy do jednego przedmiotu, czy do większej ich ilości, natomiast zasadniczo nie mają wpływu na treść rzeczowników; zasób cech każdego przedmiotu, stanowiących treść rzeczownika, nie jest zależny od tego, czy je wyznaczamy przedmiotom zapomocą form liczby pojedynczej, czy mnogiej.

**§ 230. Funkcje form pojedynczych.** Zasadniczo formy liczby pojedynczej odnoszą się do poszczególnych jednostek gatunku, jak np. forma *pies* w powiedzeniu: *W podwórzu pies ujadł na każdego przechodnia*. Tak użyte formy liczby pojedynczej będziemy nazywać formami jednostkowo pojedynczemi, a ich funkcję uznajemy za podstawową.

Często jednak formy liczby pojedynczej odnoszą się do całego gatunku, a więc do wszystkich osobników równomiennych, np. *Pies jest zwierzęciem kręgowem*. W tym wypadku rzeczownik *pies* znaczy tyle, co *każdy pies* lub *wszystkie psy*. Tak użyte formy będziemy nazywać formami gatunkowo pojedynczemi.

Niekiedy formy pojedyncze odnoszą się do grupy jednostek nie wyczerpującej całości gatunku, np. *Ateńczyk spalił zamek i świątynie, Winem napelnia święcone naczynie* (Ujejski, Maraton). Oba rzeczowniki: *Ateńczyk, naczynie*, mimo formy pojedynczej, znaczą tu tyle, co: *Ateńczycy, naczynia*. W tego rodzaju powiedzeniach, występujących najczęściej w języku poetyckim, rzeczownik w formie pojedynczej odnosi się do grupy, której reprezentantem jest jednostka, stąd tak użyte formy pojedyncze będziemy nazywać grupowo pojedynczemi lub synekdochami liczbowemi.

Formy gatunkowo i grupowo pojedyncze posiadają funkcje wtórne.

**§ 231. Funkcje form mnogich.** Formy mnogie zasadniczo odnoszą się do sum nie wyczerpujących całości gatunku, np. *Drogą wracali chłopci z jarmarku*. Tak użyte formy będziemy

nazywać w szczegółowych rozróżnieniach formami sumarycznie mnogimi. Posiadają one funkcję podstawową form mnogich.

Niekiedy formy te odnoszą się do całości gatunku, np. **Konie** należą do zwierząt kręgowych; wówczas forma *konie* znaczy to samo, co *wszystkie konie*. Formy takie będziemy nazywać formami gatunkowo mnogimi.

Ponadto w formach mnogich należy rozróżniać dwa odcienie funkcji liczby:

1) formy mnogie, użyte w zastosowaniu do poszczególnych jednostek z osobną wziętych, np. **żołnierze** nieśli karabiny, a więc w znaczeniu 'każdy żołnierz niósł karabin';

2) formy mnogie, użyte odnośnie do pewnej ilości jednostek pojętych jako zbiorowisko, np. **żołnierze** tworzą wojsko lub **żołnierze** przetoczyli armatę, t. j. wszyscy razem, pewnym zbiorowym wysiłkiem.

W pierwszym wypadku mówimy o formach rozdzielczo mnogich, w drugim zaś — zbiorowo mnogich.

Formy gatunkowo, rozdzielczo i zbiorowo mnogie posiadają funkcje wtórne.

**§ 232. Rzeczowniki pojedyncze.** Przez rzeczowniki pojedyncze rozumiemy takie, które mają formy wyłącznie pojedyncze (singularia tantum). Rozróżniamy wśród nich kilka kategorii:

1. Nazwiska oraz nazwy miejscowości, np. *Piast*, *Tokio*, o ile nie mówimy o kilku tegoż imienia lub nazwy osobników, jak np. *W szwadronie było dziesięciu Stanisławów*; *Są dwie Pragi: jedna stolica Czechosłowacji, druga — przedmieście Warszawy*. Niekiedy używamy form nazwisk wielkich ludzi na oznaczenie ludzi posiadających podobne zalety, np. *Niewielu mieliśmy Koperników* (synekdocha).

2. Rzeczowniki odnoszące się do zbiorowisk żywych o niedość wyrazistej postaci (bezpostaciowych), ale o składnikach postaciowych, np. *szlachta*, *gawiedź*, *hatastra*, *mottoch*, *bydło*, *przedstawicielstwo*, *nauczycielstwo*, podczas gdy rzeczowniki odnoszące się do zbiorowisk postaciowych mają też formy mnogie, np. *kupy*, *masy*, *tlumy*, *stada*, *trzody*, *zgraje* i t. p.

3. Rzeczowniki odnoszące się do mas bezpostaciowych o cząsteczkach również bezpostaciowych,<sup>1</sup> np. *azot*, *mąka*, *miód*,

<sup>1</sup> Bezpostaciowość ich wynika jużto z małych rozmiarów, jużto ze ścisłego zespolenia w masie, na którą się składają.

*piasek, siarka, śmietana, szron, stód, wełna, żelazo*. Tu należą także nazwy materiałów, np. *dębina, leszczyna, wołowina, cięćcina*. Niekiedy forma pojedyncza odnosi się zarówno do cząstki, jak i do masy, np. *słoma, trawa, pszenica*.

Niektóre z tych rzeczowników mają formy l. mnogiej, lecz o nieco innym znaczeniu, a więc: a) dla gatunków mas, np. *zboża, mięsiwa, wody*; b) dla wielkich rozmiarów pewnej masy, np. *deszcze, lody, piaski, śniegi*; c) dla przedmiotów z pewnych materiałów, np. *lody* (cukiernicze), *srebra, żelaza* (metonimje).

**§ 233. Rzeczowniki mnogie.** Rzeczownikami mnogimi (pluralia tantum) nazywamy te, które mają formy wyłącznie l. mnogiej. Są to następujące kategorie rzeczowników:

1. Nazwy miejscowe własne, oznaczające w przeszłości istotnie mnogich mieszkańców lub właścicieli krajów lub miejscowości, np. *Niemcy, Włochy, Michałowice* (w XII w. *Michałowicy*, t. j. synowie Michała).

2. Rzeczowniki odnoszące się do czynności i obrzędów trwających dłuższy przeciąg czasu lub składających się z szeregu poszczególnych czynności, np. *chrzciny, imieniny, zaduszki, zaloty, zwiady* i t. p.

3. Rzeczowniki odnoszące się do mas o cząstkach bardziej postaciowych, np. *drwa, opilki, otręby, wyłoczyny*.

4. Rzeczowniki odnoszące się do przedmiotów złożonych z dwu lub więcej części, mniej więcej jednakowych, np. *baranki* (jako nazwa futra), *drzwi, dudy, grabie, kleszcze, łądzwie, wnętrzości*.

5. Rzeczowniki odnoszące się do par, np. *rodzice, rączęta, oczęta* i t. p.

**§ 234. Osoba.** Drugą funkcją form rzeczowników jest zdolność ustanawiania stosunku, w jakim znajduje się jakiś przedmiot do osoby słuchającej. Tak np. formy *człowiek, człowieka* i t. d. odnoszą się do osoby nie będącej słuchaczem powiedzenia, czyli do t. zw. w gramatyce osoby trzeciej, podczas gdy forma *człowiecze* odnosi się do osoby, która słucha, lub do której swe powiedzenie zwracamy, czyli do osoby drugiej. Stąd wśród form rzeczowników rozróżnimy formy drugosobowe czyli wołacze oraz formy trzeciosobowe.

Wynikającą stąd funkcję form rzeczowników będziemy nazywać ich osobą.

**§ 235. Funkcje przypadkowe.** Trzecią funkcją rzeczowników jest zdolność ustanawiania stosunków, w jakich znajduje

się przedmiot rzeczownika do sygnatów innych wyrazów powiedzenia, a tem samem stosunków, w jakich się znajdują wyrazy względem siebie. Tak np. forma *koń* w powiedzeniu *koń biegnie* ustanawia konia jako sygnat podmiotowy; w wyrażeniu *głowa konia* formą *konia* ujmujemy to samo zwierzę jako całość, by przez jej wymienienie wyznaczyć cechę głowy polegającą na tem, że jest częścią ciała końskiego; w wyrażeniu *dał koniowi siana* koń jest pojęty jako to zwierzę, dla którego siano było przeznaczone.

Te rozmaite funkcje będziemy nazywać funkcjami przypadkowemi, a odpowiednie formy rzeczowników — ich przypadkami.

**§ 236. Funkcje rzeczowników a znaczenie.** Różnice funkcyj zasadniczo nie wpływają na znaczenie rzeczownika, które we wszystkich formach pozostaje niezmienione. Nieliczne tylko rzeczowniki mają dwa szeregi form liczby o odmiennem znaczeniu, przyczem formy pojedyncze odnoszą się do przedmiotów bezpostaciowych, formy mnogie zaś — do postaciowych, np. *brud* — *brudy*, *żelazo* — *żelaza*, *srebro* — *srebra*, *światło* — *światła*, *niesprawiedliwość* (jako nazwa wady) — *niesprawiedliwości* (poszczególne wypadki krzywdy), *ciasto* — *ciasta*, *piasek* — *piaski*, *strój* — *stroje* i t. p. Są to właściwie rzeczowniki wieloznaczne, przyczem jedno znaczenie jest związane z formami pojedynczemi, drugie zaś — z formami mnogimi.

## II. Przymiotniki.

### 1. Znaczenie.

**§ 237. Przymiotniki jako wyrazy jakościowo odróżniające.** Przymiotnikami nazywa się wyrazy o podobnej postaci głoskowej, np. *biały*, *biała*, *białe*, *białego*, *białej*... , *biali*, *białe*, *białych*... etc, odnoszące się do tej samej jakości, pojmowanej jako cecha odróżniająca przedmiotów, przyczem różnica form zależy od rodzaju, liczby i funkcji przypadkowej rzeczowników, zapomocą których przedmioty te bywają wymieniane.

W określeniu tem zawiera się kilka momentów, które wymagają uwydatnienia:

1. Przymiotniki ze względu na swe sygnaty są więc wyrazami jakościowemi.

2. Ze względu na stosunek do przedmiotu, którego te jakości są cechami, przymiotniki są wyrazami odróżniającymi.

3. Ze względu na stosunek do rzeczowników, zapomocą których te przedmioty wymieniamy, przymiotniki są wyrazami określającymi.

4. W związku z tem każdy przymiotnik obejmuje szereg form, które nie zależą od różnych odcieni samej jakości, lecz od rodzaju i funkcji rzeczownika, zapomocą którego przedmiot bywa wymieniany, a więc np. *biały koń*, *biała klacz*, *białe żrebię*, *białe konie* i t. p. Formy te ze względu na ich przeznaczenie będziemy nazywali formami łączności. Zasadniczo zatem, mówiąc o przymiotnikach, należałoby poszczególne formy nazywać formami łączności rodzajowej, liczbowej i przypadkowej, dla krótkości będziemy jednak posługiwać się temi samemi terminami, jak przy rzeczownikach, a więc będziemy rozróżniać formy rodzaju i liczby oraz przypadki.

5. Wskutek swej częstej łączności z rzeczownikami oraz wskutek istnienia form łączności przymiotniki same mogą w pewnych wypadkach odnosić się także do odróżnianych zapomocą nich przedmiotów. Z tego względu, rozpatrując znaczenie izolowanych przymiotników, wyosobnionych zupełnie z powiedzenia, można je traktować tak, jakby same odnosiły się do przedmiotów posiadających odpowiednią cechę, a więc w tym sensie można stwierdzić, że przymiotnik *biały* znaczy tyle, co *biały przedmiot*, przedmiot zaś ten występuje w takim razie scharakteryzowany tylko co do rodzaju i postawy. W tem tkwi różnica między przymiotnikiem takim, jak *ślepy*, a rzeczownikiem *ślepiec*. Sam przymiotnik *ślepy* znaczy tyle, co jakiś nieznany bliżej jeden ślepy osobnik męski, osobowy lub zwierzęcy, podczas gdy rzeczownik *ślepiec* odnosi się wyraźnie tylko do człowieka, przyczem treść jego obejmuje dość znaczny zasób cech, które przypisujemy człowiekowi ślepemu, a więc pewien sposób chodu oraz pewne wynikające z kalectwa konsekwencje życiowe, które wywołują współczucie. Zamiast *ślepiec* możemy powiedzieć też *niewidomy*; w tym wypadku wyraz ten bezspornie będzie się odnosił tylko do człowieka, a poza nastrojem nie będzie się niczem różnił od rzeczownika *ślepiec*. Takie wyrazy, jak *niewidomy*, uważa się jednak już nie za przymiotniki, lecz za rzeczowniki o formie przymiotnikowej.

**§ 238. Formy łączności.** Każdy przymiotnik jest zbiorem form, których różnica głoskowa jest zasadniczo zależna od rodzaju i postawy rzeczownika, zapomocą którego wymieniamy odróżniany przedmiot. Stąd więc każdy przymiotnik posiada odpowiednie formy dla obu liczb, dla wszystkich przypadków, a w pewnej mierze też dla poszczególnych rodzajów.

O ile można jednak stwierdzić ścisłą równoległość z rzeczownikami w zakresie form liczby i przypadków, o tyle istnieje pewien nieco odmienny układ form rodzaju. Zasadniczo przymiotniki posiadają osobne formy liczby pojedynczej dla trzech rodzajów, natomiast w liczbie mnogiej w odpowiednich przypadkach istnieją tylko dwa szeregi form: jeden dla osób męskich, np. *biali, mądrzy, roztropni*, drugi — dla wszelkich innych przedmiotów, np. *wysokie (wielbłądy, kobiety, żyrafy, szafy, domy i t. p.)*. Pierwszy szereg, odpowiadający rzeczownikom osobowemu męskiemu, będziemy nazywać formami mocnymi (męskoosobowymi), drugi szereg — formami słabymi (rzeczowymi).

**§ 239. Zakres przymiotników.** Jak wynika z poprzednich uwag, przymiotniki pozostają w stosunku do dwu szeregów sygnatów: *a)* do własnych sygnatów, czyli do jakości, do których się odnoszą, *b)* do sygnatów rzeczowników, które odróżniają, lub inaczej mówiąc, do przedmiotów, które zapomocą nich są charakteryzowane. Mając na względzie ten dwójaki stosunek, będziemy mówić o dwójakim zakresie przymiotników: *a)* wewnętrznym, czyli o zasobie jakości, do których odnosi się przymiotnik, *b)* zewnętrznym, czyli o zasobie przedmiotów, które przymiotnik charakteryzuje.

Te dwa typy zakresu przymiotników są w ścisłym ze sobą związku: im zakres wewnętrzny jest szerszy, tem szerszy jest zarazem zakres zewnętrzny, t. zn. mówiąc mniej ogólnie, przymiotnik nadrzędny, odnosząc się do większego zasobu jakości, niż podrzędny, może charakteryzować zarazem większą ilość przedmiotów, a więc np. przymiotnik *jasny*, odnosząc się do wszystkich jasnych barw, charakteryzuje większą ilość przedmiotów, niż np. przymiotnik *żółty*.

**§ 240. Gatunki przymiotników ze względu na podstawę znaczeniową.** Wśród przymiotników wyróżniamy przede wszystkim przymiotniki bezpośrednie, które wprost wy-



mieniają jakość przedmiotu, np. *biały, czarny, krzywy, twardy, szybki, dobry, bliski* i t. p.

Przymiotniki te stanowią grupę stosunkowo nieliczną wobec przymiotników pośrednich, które odróżniają przedmioty w rozmaite pośrednie sposoby. Ze względu na podstawę<sup>1</sup> różniamy tu następujące ważniejsze kategorie przymiotników:

1. Przymiotniki czynne, odróżniające przedmioty według przypisywanej im czynności, np. *śledczy, gończy*.

2. Przymiotniki skłonnościowe, odróżniające przedmiot według czynności, do której jest skłonny, np. *jąkawy, płacziwy*.

3. Przymiotniki przeznaczeniowe, odróżniające przedmioty według czynności, do których są w jakiejś mierze przeznaczone, np. *jadalny, bawialny, wypoczynkowy, wyścigowy*.

4. Przymiotniki zdatnościowe, odróżniające przedmioty według czynności, której biernie mogą podlegać, np. *przejrzysty, dostrzegalny, ciekły*.

5. Przymiotniki bierne, odróżniające przedmioty według czynności, której wynikiem jest pewna jakość, np. *obolaty, napuszysty, nadęty* 'zarozumiały'.

6. Przymiotniki sprawcze, odróżniające przejawy według sprawcy, np. *ojcowe* (kochanie), *witeziove* (wieszczby).

7. Przymiotniki powodowe, odróżniające pewne jakości według powodu, który je wywołuje, np. *rodowa* (pycha).

8. Przymiotniki wytwórcze, odróżniające przedmiot według wytworu, dla którego jest materiałem, np. *rosolowe* (mięso).

9. Przymiotniki materiałowe, odróżniające przedmiot według materiału. Materiał ten może być postaciowy, np. *wołowe* (mięso), lub masowy, np. *bawełniany, spiżowy*.

10. Przymiotniki gatunkowe, odróżniające przedmiot według gatunku, np. *surowcowe* (żelazo), t. j. będące surowcem, *cukrowa* (mączka), t. j. będąca cukrem.

11. Przymiotniki dzierżawcze, odróżniające przedmioty według właściciela, np. *wujowa* (laska).

12. Przymiotniki ustrojowe, odróżniające przedmioty: a) według części pojedynczej, normalnej, np. *brodaty, rubinowy* (pierścień), lub anormalnych rozmiarów, np. *brzuchaty, głowiasty*; b) według części mnogich, np. *łaciaty, kędzierzawy*.

<sup>1</sup> Podstawa ta w tym samym przymiotniku może być niekiedy rozmaita, zależnie od związku z rzeczownikiem.

13. Przymiotniki akcesoryczne, odróżniające przedmioty według akcesoriów, np. według ubrania: *kapeluszysta* (dama).

14. Przymiotniki przynależnościowe, odróżniające przedmioty według całości, do której należą, np. *stołowe* (nogi).

15. Przymiotniki miejscowe, odróżniające przedmioty według miejsca, w którym się zwykle znajdują, np. *salonowe* (meble), *leśne* (drzewa).

16. Przymiotniki czasowe, odróżniające przedmioty według okresu czasu, w którym istnieją, np. *majowa* (noc), *wiosenny* (deszcz).

17. Przymiotniki ośrodkowe, odróżniające przedmioty według ośrodka, który się w pewnym miejscu znajduje, np. *lesista* (okolica), *tronowa* (sala), *miodowy* (plaster).

18. Przymiotniki porównawcze:

a) upodabniające, odróżniające przedmiot przez upodobnienie go do wzoru, np. *wiosłowa*, *kopulasty*, *burakowa* (twarz), *popielaty*;

b) równoważnikowe, wyróżniające przedmiot według pewnej miary, np. *funtowa* (świeca), *kilowy* (ciężarek);

c) osłabiające, w stosunku do jakości silniejszej, np. *białawy*, *czarniawy*;

d) wzmacniające, w stosunku do jakości słabszej, np. *cieńsi*, t. j. bardzo cienki;

e) nadmierne, odróżniające przedmioty według jakości normalnej, którą w stopniu nadmiernym posiada odróżniany przedmiot, np. *przydługi*, *przygruby*;

f) natężone, odróżniające przedmioty według jakości, którą przedmiot posiada w stopniu wybitnie wysokim, uczuciowo dodatnim lub ujemnym, np. *przepiękny*, *przebrzydły*.

## 2. Funkcje.

§ 241. **Stopniowość przymiotników.** Zasadniczo pewne jakości mogą być pojmowane rozmaicie w stosunku do równomiennych jakości, spostrzeganych na innych przedmiotach:

1. Możemy stwierdzać, że jakość przysługuje przedmiotom albo w stopniu normalnym, albo takim samym, jak innym przedmiotom, np. *biała* (gryka), (gryka jak śnieg) *biała*.

2. Możemy stwierdzać, że jakość ta jest w pewnym przedmiocie w stopniu bardziej natężonym, niż normalnie, albo też

silniejsza, niż w innych porównywanych przedmiotach, np. *starszy* (pan), (gryka) *bielsza* (od śniegu).

3. Możemy wreszcie stwierdzać, że pewna jakość przysługuje jakiemuś przedmiotowi w nieporównanie wysokim stopniu albo też w stopniu najwyższym z pośród wszystkich porównywanych przedmiotów, np. *najjaśniejsza* (Rzeczpospolita), *najmądrzejszy* (z obecnych).

Odpowiednie formy, odnoszące się do tej samej jakości, uważamy za ten sam przymiotnik w różnych formach, a więc: 1) w formie stopnia równego, 2) wyższego i 3) najwyższego. Formy te nazywamy formami stopniowania, odpowiednią zaś funkcję przymiotników — ich stopniowością.

Stopień jakości, jako jej „postawa“, nie jest związany z treścią przymiotnika; ta sama jakość może być wymieniana za pomocą różnych form, można więc mówić o takim samym śniegu: „biały“, „bielszy“ lub „najbielszy“, zależnie od tego, jak ową „białość“ będziemy pojmowali ze względu na inne białe przedmioty.

### III. Liczebniki.

**§ 242. Liczebniki jako wyrazy liczbowo ograniczające.** Liczebnikami nazywa się wyrazy, które odnoszą się do liczb, ograniczając w sposób ilościowo wymierny zakres rzeczowników, np. *jeden, dwa, troje, pół, jednokrotny, czworaki, piąty*.

**§ 243. Liczebniki szczegółowe i ogólne.** Bezwzględna ilość liczebników wymienia liczby w sposób ścisły, szczegółowy, np. *pięć, sześć, dziesięć, dwanaście, dwukrotny, czworaki* i t. p. Liczebniki takie będziemy nazywać szczegółowymi (oznaczonymi), w przeciwstawieniu do ogólnych (nieoznaczonych), które mogą się odnosić do kilku liczb w pewnym zakresie, np. *kilka*, t. j. *trzy, ... dziewięć; kilkanaście*, t. j. *jedenaście, ... dwiętnaście* i t. d. lub do nieokreślonych mniejszych lub większych liczb: *niewielu, wielu*.

**§ 244. Gatunki liczebników ze względu na sposób ograniczania zakresu rzeczowników.** Ze względu na sposób ograniczania zakresu rzeczowników wyróżniamy liczebniki odnoszące się do ilości liczonych całości lub części, czyli liczebniki ilościowe, np. *dwa, dwoje, dwukrotny, dwie trzecie, dwójki*, oraz liczebniki ograniczające zakres rzeczownika przez licz-

bowe podanie miejsca w zajmowanym przez jakiś przedmiot szeregu przestrzennym lub czasowym, czyli liczebniki porządkowe, np. *pierwszy, drugi* i t. p.

Wśród liczebników ilościowych wyróżniamy przede wszystkim takie, zapomocą których liczymy osobniki, a więc liczebniki osobnicze, np. *dwa, dwoje, jednokrotny*, oraz liczebniki gatunkowe (wieloraki), odnoszące się do ilości gatunków, np. *dwojaki, czworaki* i t. p.

Wśród liczebników osobniczych wyróżniają się liczebniki, zapomocą których liczymy przejawy następujące po sobie, a więc liczebniki posobne (mnożne), np. *dwukrotny* (bieg), oraz łączne, zapomocą których liczymy inne rodzaje przedmiotów, np. *dwa, dwoje, dwie trzecie, półtrzecia*.

Wśród liczebników łącznych rozróżniamy wedle gatunków liczb: liczebniki całkowite, np. *dwa, dwoje*, częściowe, np. *dwie trzecie*, i mieszane, np. *półtrzecia*.

Liczebniki całkowite dzieli się na dwie grupy: liczebniki główne, odnoszące się do sum, np. *pięć, trzydzieści*, oraz zbiorowe, wymieniające ilość składników zbioru, np. *dwoje, pięcioro*.

§ 245. **Tabela liczebników.** Oba podziały liczebników można unaocznic w następującem zestawieniu:

Liczebniki:

		Ilościowe					Porządkowe
		Osobnicze			Gatunkowe		
		Łączne			Posobne		
		Całkowite		Čząstkowe	Mieszane		
		Główny	Zbiorowy				
Szczegółowy	<i>jeden</i>	<i>dwoje</i>	<i>pół</i>	<i>półtora</i>	<i>jedno-</i>	<i>jednaki</i>	<i>pierwszy</i>
	<i>dwa</i>	<i>troje</i>					
	<i>trzy</i>	<i>i t. d.</i>	<i>i t. d.</i>	<i>trzecia</i>	<i>dwukrotny</i>	<i>trojaki</i>	<i>trzeci</i>
	<i>i t. d.</i>			<i>pół-</i>	<i>trzy-</i>	<i>i t. d.</i>	<i>i t. d.</i>
				<i>czwarta</i>	<i>krotny</i>		
				<i>i t. d.</i>	<i>i t. d.</i>		
Ogólne	<i>kilka</i>	<i>kilkoro</i>	—	—	<i>kilka-</i>	<i>kilkoraki</i>	—
	<i>i t. d.</i>	<i>i t. d.</i>			<i>krotny</i>	<i>i t. d.</i>	
					<i>i t. d.</i>		

**§ 246. Formy liczebników.** Każdy z liczebników jest jednym z szeregu tworów, posiadających podobną postać głoskową i to samo znaczenie, np. *pięć, pięciu, pięcioma; drugi, druga, drugie; troje, trojga* i t. p. Twory takie uważamy za formy jednego liczebnika. Nie są one zależne od treści liczebnika, lecz od rodzaju i przypadku, a przy pewnych rodzajach liczebników także od liczby określanego rzeczownika, np. *pięć kobiet, pięciu mężczyzn, szósty żołnierz, szóstego żołnierza, ósmy rząd, ósme rzędy* i t. p. Są to więc, podobnie jak w rzeczownikach, formy łączności. Ilość i przeznaczenie tych form zależy od poszczególnych gatunków liczebników, a poznamy je dokładniej we fleksji.

#### IV. Zaimki.

**§ 247. Imiona i zaimki.** Omówione dotychczas gatunki wyrazów posiadają tę wspólną właściwość, że same przez się, nawet rozpatrywane w oderwaniu od sytuacji i związku z innymi wyrazami powiedzenia, mają dość wyrazistą i do pewnego stopnia niezależną od okoliczności treść. Wszystkie te trzy typy wyrazów nazwano z tego względu imionami, mając na względzie to, że stanowią istotnie jakby imiona odpowiednich sygnatów. Istnieje jednak pewna, zresztą dość ograniczona liczba wyrazów, które odnoszą się w zasadzie do tych samych rodzajów sygnatów, co imiona, lecz same przez się posiadają treść niezmiernie ubogą, stanowiącą tylko jakby schemat, który dopiero może wypełniać się w ciągu mówienia. Te rodzaje wyrazów, mające zresztą wiele właściwości wspólnych z imionami, które często w powiedzeniu pod pewnymi względami zastępują, nazwano zaimkami.

**§ 248. Podział zaimków ze względu na stosunek do imion.** Zaimki, jako wyrazy spełniające w powiedzeniach rolę poszczególnych gatunków imion, dzielą się na:

1. Zaimki rzeczowne, t. j. występujące w roli rzeczowników, np. *ja, ktoś* i t. p.
2. Zaimki przymiotne, t. j. występujące w roli przymiotników, np. *jakiś, taki*.
3. Zaimki liczebne, t. j. występujące w roli liczebników, np. *ilu, tylu* i t. p.

Wśród zaimków przymiotnych wyróżniamy nadto:

a) zaimki bezpośrednie: *jaki, jakież, jakiś, niejaki, taki, owaki, taki sam, inny, wszelki, jakikolwiek* i t. p.;

b) zaimki dzierżawcze: *czyj, czyjże, czyjś, mój, twój, swój, niczyj, czyjokolwiek* i t. p.

Wśród zaimków liczebnych wyróżniać będziemy:

a) zaimki łączne: *ilu, iluż, tylu, sam, wszystek, ilukolwiek*;

b) zaimki posobne: *ilokrotny, tylokrotny*;

c) zaimki gatunkowe: *iloraki, niektórzy, tyloraki, wszelaki*;

d) zaimki porządkowe: *który, któryż, któryś, ten, ów, tamten, ten sam, każdy, żaden, który, którykolwiek* i t. p.

**§ 249. Zaimki pytające.** Wśród tych wszystkich gatunków zaimków wyróżniamy przede wszystkim osobną grupę zaimków, zapomocą których się pytamy, starając się w odpowiedzi uzyskać odpowiedni rzeczownik, przymiotnik lub liczebnik. Zaimki te posiadają odnośność, a więc zaznaczamy niemi, że chodzi o pewien sygnat, stwierdzamy jednak jego nieznaną, a wyrażamy równocześnie chęć poznania jego nazwy, istoty lub cech (zamiar pytający powieżeń). Rozróżniamy tu następujące kategorje:

a) Zaimki rzeczowne: *kto, co, któż, cóż*, np. *Pan Leim ...zwrócił się do klasy i zapytał: — Kto jest dyżurnym? Żer. SP 143; Kogo upatrywałeś przez okno? — Wdowy. — Któż to jest? Sienk. NM 15; Co on mówił? — szepnęła cicho — co mówił Gustaw? tm. 70; Strach, co tu za awantury dziś były? — Cóż takiego? — zapytał Franek niedbale Dyg. Z 184.*

Zaimki te mają dwa szeregi form: *kto, kogo, któż, kogoż...*, *co, czego, cóż, czegoż...*, przyczem pierwszego z nich używamy, wiedząc, że chodzi o jakąś osobę, drugiego — gdy spodziewamy się w odpowiedzi jakiegoś rzeczownika nieosobowego.

Przedmiot, o który pytamy, przedstawia się nam jako nieznaną, co najwyżej skwalifikowaną co do swej osobowości lub nieosobowości.

b) Zaimki przymiotne:

1. Bezpośrednie: *jaki, jakież*, np. *W jakim stopniu był pan krewnym ojca mego? Sienk. NM 147; Zresztą z konieczności pociągnęłoby to za sobą rozbrat ze swobodą i spoczynkiem, które dotychczas w tych zebraniach panowały. — A jakież cel chce im nadać Augustynowicz? tm.19.* Należą tu także stp. i lud. *ki, kiż* 'jaki' oraz stp. *kili, kilki* 'jak wielki', *kaki* 'jaki'.

Zaimki te, odnosząc się do sygnatu przymiotnikowego, mają treść zupełnie pustą, z tym wyjątkiem, że wyznaczają sygnat jako znany drugiej osobie rozmowy.

2. Dzierżawcze: *czyj, czyjże*, np. *Czyj to dom? Czyjeż to kwietne oczy patrzą w niego z taką bezgraniczną miłością?* Reym. W 283.

Zaimki te w treści stwierdzają tylko cechę przynależności przedmiotu.

c) Zaimki liczebne:

1. Ilościowe: *ilu, iluż, wielu, iloraki, wieloraki, ilokrotny, wielokrotny*, np. *Ilu ludzi postradał* SW II 77. Tu należą także lud. *kiela, kiele, kielo, kilu, kila, kilo, kilka*, stp. *kielko* 'ile'.

Zaimki liczebne łączne zawierają w treści stwierdzenie, czy chodzi w pewnym wypadku o osoby męskie (*ilu*), czy o inny typ przedmiotów (*ile*); inne zaimki poza momentami właściwymi wszystkim zaimkom pytającym innych składników treści nie posiadają.

2. Porządkowe: *który, któryż*, np. *Do której godziny będziesz w domu?* SW II 614; *W którąż stronę idziesz?* Dyg. Z 162.

Zaimki tego typu nazywamy porządkowemi, ponieważ pytamy zapomocą nich także o porządek liczbowy. W treści ich mieści się stwierdzenie, że pewien przedmiot jest jednym z wielu, może nawet znanych co do cech, przedmiotów.

§ 250. **Zaimki osobowe.** Zaimki osobowe same przez się zawierają w treści tylko te cechy, które sygnatowi przysługują z racji stosunku do osoby mówiącej lub słuchającej. Cechy te stanowią schemat, który wypełnia się w związku z tem, co wiemy z sytuacji lub kontekstu o osobie mówiącej (czyli pierwszej) lub słuchającej (czyli drugiej). Należą tu:

a) Zaimki rzeczowne: *ja, ty, my, wy*, np. *Powiedz mi też — pytał Szwarz — co mówią o mojem postępowaniu z Augustynowiczem? Jedni cię uwielbiają — odrzekł Wasilkiewicz — drudzy śmieją się* Sienk. NM 73.

Zaimek *ja* w bezwzględnej izolacji znaczy tyle, co 'osoba, która właśnie mówi', zaimek *my* odnosi się do większej ilości osób, do których się zalicza osobę mówiącą. Zaimek *ty* odnosi się do osoby, do której jest zwrócone powiedzenie, zaimek *wy* — do kilku osób, dla których powiedzenie jest przeznaczone.

b) Zaimki przymiotne dzierżawcze: *mój, twój*, np. *Powiedz, ile mi zapłacisz, jeśli sprawę osądzę na twoją korzyść?* Dyg. Z 238. Tu należą też stp. i lud. *mojski, twojski, naski, waski*.

Zaimek *mój* wyróżnia przedmioty jako należące do osoby mówiącej, zaimek *twój* — jako należące do osoby słuchającej.

Całą tę grupę zaimków nazwano osobowemi, ponieważ naj-

częściej odnoszą się do osób, jako wyłącznie posiadających zdolność mówienia. Niekiedy odnoszą się one do zwierząt lub rzeczy, o ile te są uosobione, a więc najczęściej w bajkach i alegorjach.

**§ 251. Zaimki nieokreślne.** Zaimki nieokreślne odnoszą się również do pewnych sygnatów, ale nie wyznaczają ich cech, stwierdzając tylko, że sygnat ten jest rzeczownikowy, albo przymiotnikowy, albo liczebnikowy. Ponadto wyrażają one, że inne cechy sygnatów są w pewnej mierze nieznanne albo nawet obojętne dla mówiącego w danym powiedzeniu. Mamy tu:

a) Zaimki rzeczowne: *kto, co, ktoś, coś*, np. *W pewnej chwili srebrne brzegi szczytów pogasły, jakby je kto zdjął z wyżyny* Żer. LB II 75; *Daj mi co do roboty; nie mam co jeść*, SW I 346; *Lodowaty dreszcz wstrząsnął sercami... ktoś krzyknął... ktoś zakał nerwowo... ktoś zerwał się jakby do uciezki* Reym. W 6; *Gniewał się na siebie i na to szczególnie, że ktoś (obojętne kto) przypominał mu obowiązki sumienia* Sienk. NM 86; *Chciała gdzieś wyjechać, uciec przed czemś, czy też zbliżyć się do czegoś* Prus A 110; *Z ogrodu, zasadzonego burakami coś biegło, coś niewidzialne, a tak straszne, tak obmierzłe* Żer. LB II 67. Tu należą też stp. i lud. postaci słowotwórcze tych zaimków, np. *ktosi, cosi, ktosik, cosik, ktości, cości, ktosis, cosis, cosikej*.

W treści tych zaimków mieści się nadto cecha osobowości lub nieosobowości, zależnie od różnicy zaimków *kto, ktoś* i *co, coś*.

b) Zaimki przymiotne:

1. Bezpośrednie: *jaki, jakiś, jakowyś, niejaki, niejakiś*, np. *Niekiedy wpadał do domu i prosił żony o podpisanie jakiego papieru* Prus A 9; *O jakie trzydzieści kroków od kotliny naszego bezuchego szaraka była kotlina druga* Dyg. Z 101; *Szwarc jeszcze nie spał, siedział podparty na łokciach nad jakąś książką* Sienk. NM 150; *Jakaś melodia wić mu się jęła w pamięci, że począł ją nucić zcicha* Reym. W 21; *Ta cisza pełna jakowegoś smutku i ta mglista pustka zapełniła nową falą żaru serce Janka* Sienk. NPCh. 73.

Zaimek *niejaki* występuje zwykle przy nazwisku osoby, np. *Wdowa w półtora roku po śmierci męża zawarła związki małżeńskie z niejakiem Teterą* Dyg. Z 93.

Tu należą też lud. *jakisi, jakisić, jakiściś, jakisik, jakiści, jakiścić, jakiści, kisi*, stp. *kiś*.

2. Dzierżawcze: *czyj, czyjś*, np. *Nie pragnij czyjzego!* Przysk. SW I 410; *Nagle czyjeś kroki dały się słyszeć na schodach* Sienk. NM 74.



c) Zaimki liczebne:

1. Łączne: *iluś*, lud. *kielosi*.

2. Gatunkowe: *niejeden*, *niektórzy*, np. *Niektórzy nieprzyjaźni szafarzowi przy dworze utrzymywali, że sztywność, zamyslenie i postawa pełna godności nie są to u Kacpra przymioty odziedziczone od urodzenia* Dyg. Z 154; *Niektóre kąty zapomnianego miasta, pokryte patyną wieków, mówiły o sobie i o przeszłości swojej dziwną jakąś swoistą wymową* Lig. SM 3. Także lud. *niekiery*, *pojeden*, *poniektóry*, *gdziektóry*, *gdzieniektóry*, *kilorzysty*, stp. *niekto*.

3. Porządkowe: *który*, *któryś*, *pevien*, np. *A ruszże się **któryś!*** SW II 614; *Od **pewnego** czasu Noga ciągle napomykał o głuszcach, które według niego miały się gnieździć w **pewnym** smugu* Żer. SP 182—3; *Mieszka pod numerem dwudziestym **którymś*** SW II 615. Także lud. *którysik*.

§ 252. **Zaimki wskazujące.** Grupa zaimków wskazujących ma tę wspólną właściwość, że odnoszą się one do sygnatów wymienianych zapomocą imion w ciągu powiedzenia lub w powiedzeniach sąsiednich, albo też obecnych w sytuacji i wskazywanych gestem przez mówiącego. Zaliczamy tu:

a) Zaimek rzeczowny: *on*, np. *Natomiast zleciały się wróble pod okno ze zwykłym hałasem. Było między **niemi** kilka młodych...* Prus A 141.

b) Zaimki przymiotne bezpośrednie: *taki*, *owaki*, np. *Ale że pochodził z mieszczan z Przytyka, szukał tedy bardzo naturalnie związków z szlachetną młodzieżą, która go tolerowała, a czasem się nim bawiła. Ale pan Maszko miał zdrowy rozsądek i wolał, żeby **tacy** ludzie drwili z niego, niż żeby nie mieć znajomości między **takimi** ludźmi* Sienk. DD 84; *Jakkolwiek jeszcze przed nowym rokiem chodziły pogłoski o przyszłej wojnie z Turkami i nawet byli **tacy**, którzy uważali ją za niezawodną, jednakże potwierdzenie tych wieści z ust osoby tak znakomitej... wielkie uczyniło wrażenie* Sienk. NPCh. 45—6; *Porta poruszy połowę Azji, aby wystąpić z **taką** siłą, jakiej świat dotąd nie oglądał* tm. 46; *Oto szarak się wyrwał z **takim** rozpędem, że bryły śniegu prysnęły na wszystkie strony* Dyg. Z 113.

Zaimek *taki* czasem podkreśla stopień pewnej cechy, np. *Tyle mówią o pańskiej energii, a pan **taki** (tak bardzo) nieśmiały* Sienk. DD 100; *Ha, łazęga **taki**, uprzykrzyło mu się życie w wielkiej puszczy* Dyg. Z 177.

Zaimek *owaki* ma zasadniczo to samo znaczenie, co *taki*, ale

używany jest najczęściej wówczas, gdy jest mowa o dwu jakościach; te, które uważamy za bliższe, będące jakby na pierwszym planie naszej świadomości, wymieniamy zaimkiem *taki*, dalsze zaś, znajdujące się niejako na drugim planie — zaimkiem *owaki*, np. *Król musi wielu ludzi takich i owakich przypuszczać* SW III 915. Takie zastosowanie tych zaimków ma jednak charakter archaiczny, a jak z przykładu wynika, całe wyrażenie *taki i owaki* jest równoznaczne z przymiotnikiem *różny, różnorodny* lub z liczebnikiem *wieloraki*.

Tu należą też lud. *siaki* 'owaki', *tyli, tygi, tyćki, tacki* 'tak wielki'.

c) Zaimki liczebne:

1. Ilościowe: *tylu, tylokrotny, tyloraki*, np. *Ile głów, tyle rozumów* Kras. SW VII 185. Także lud. *tyla* 'tylu, tyle'.

2. Porządkowe: *ten, ów, tamten*. Zaimki te wyróżniają przedmiot jako jeden z kilku obecnych w sytuacji lub wymienianych w rozmowie.

Zaimek *ten* wyróżnia przedmiot, jako najbliższy w pewnym momencie dla mówiącego, będący jakby na pierwszym dla niego planie, np. *Widzisz pan ten portret? (Tu wskazał na własny portret, wiszący między dwoma zwierciadłami w salonie)* Sienk. Pr. 11; *Był tam szczególnie jeden synek, ...bardzo obiecujący lisek — wykapywany tatuś. Ten* (nb.: a nie inni) *zwykle spotykał wracającego do domu ojca* Dyg. Z 119.

Zaimek *tamten* wyróżnia przedmiot jako stosunkowo najbardziej daleki, czasem przeciwległy, znajdujący się jakby na trzecim planie dla mówiącego, np. *W sali stołowej ujrzeć już można to, czego w tłoku salonu nie można było dojrzeć, mianowicie „partje towarzyskie“.* *Ta pani nie znosi tamtej pani, tamta pani innej znowu pani, każda zaś stara się wyłowić z towarzystwa „najmilszych“ i zgrupować ich dokoła siebie, aby tamtą żółć zalała...* „Lwica“ w sukni, któraby sama siebie znaleźć nie mogła, powiada do „asysty“: — *Jeżeli pan pójdzie do „tamtego“ stołu, może pan już nie wracać.* — „*Tamten*“ *stół patrzy z litościwą pogardą i na jej znak zjada „kanapkę“ z prawie francuską sardynką* Mak. LZ 231.

Zaimek *ów* wyróżnia przedmiot znajdujący się zwykle na planie pośrednim, drugim, ale tylko wówczas, gdy mówimy o trzech znanych z poprzedzającej wypowiedzi przedmiotach, np. *Ten omylił nadzieję naszą, ów ją zawiesił, tamten nas podszedł* Pilsk. SW III 935.

Taki trójczłonowy szereg jest w dzisiejszej polszczyźnie stosunkowo bardzo rzadki; częściej zdarzają się szeregi dwuczłonowe. Wówczas z pośród dwu wymienionych imiennie przedmiotów, drugi, jako bliższy nam czasowo w momencie powtórnego wymienienia, przypominamy zaimkiem *ten*, przedmiot zaś pierwszy, jako czasowo dalszy, przypominamy zaimkiem *tamten*, np. *Maciek i Bartek chodzili po łące; ten* (Bartek) *szukał kwiatków, a tamten* (Maciek) *czytał książkę* JP XIII 61; *Aby mądrości nabyć, nie dość mieć pojętność, nie dość uczyć się: mądrość nie jest umiejętność; Ta* ( umiejętność) *pragnie z teorii praktykę wyciągnąć, A tamta* (mądrość) *teorię praktyką osiągnąć* Mick. JP XIII 93; *Dwojaki jest ruch myśli w głowach ludzkich: jedne dążą wiecznie od środka, drugie przenoszą wszystko do środka, pierwsze wchodzi w rzeczy badane i ożywiają je łącząc się z głównym źródłem zaledwie delikatną nitką świadomości — są to tak zwane zdolności twórcze; drugie chwytają niejako rzeczy, przenoszą do własnego źródła, łącząc je i pojmując dopiero tam, układając i porządkując — są to zdolności naukowe. Tamte* (twórcze) *wrodzone twórcom, te* (naukowe) *badaczom* Sienk. NM 34. Stosunkowo rzadko używa się zaimka *ów* w szeregu dwuczłonowym zamiast *tamten*, np. *Pyta się tego, to owego*; w połączeniu takim oba zaimki znaczą razem tyle, co przymiotnik *różny*, a więc: *Pyta się różnych* (ludzi).

W tego rodzaju szeregach dwu i trójczłonowych najsilniej uwydatnia się porządkowe znaczenie tych zaimków, które można zastępować niekiedy liczebnikami porządkowymi: *pierwszy, drugi, trzeci*. Najczęściej jednak znaczenie porządkowe nie bywa uświadamiane, a zaimki *ten* i *ów* znaczą tylko tyle, że przedmiot jest ujmowany po raz wtóry w naszej świadomości, tak samo lub inaczej nazwany, np. *Młodość ma swoje prawa, swoje wymagania. Z tych praw i z tych wymagań w oczy ci się roześmieją* Sienk. NM 12. Czasem zaimek *ten* ma to samo znaczenie, co *on*, o ile się odnosi do sygnatu zdania uprzednio wypowiedzianego lub do szeregu różnoimiennych przedmiotów, wymienionych w toku wypowiedzi, np. *Jakże prędko zmieniają się rzeczy na tym świecie, skoro nawet trzynastoletnie panienki umieją to* (t. j. ową zmianę) *ocenić* Prus A 32; *Oczy jej widziały ciągnące bryki, domy w oddali, zarysy wysokich wież, kominów fabrycznych, ale prócz tego chłonęły w siebie co chwila jakieś niebywałe rzeczy* Żer. LB II 67. Zaimek *ów* znaczący, że przedmiot wymieniamy po raz wtóry; używamy zaimka *tego*

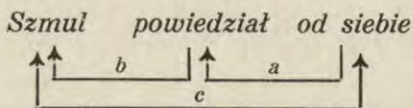
zwykle wówczas, gdy po raz pierwszy przedmiot był wymieniony zapomocą grupy wyrazów, np. *Lula ma dużo dumy kobiecej, i gdyby poszła za Pełskiego, to tylko przez ową dumę* Sienk. NM 168; *Nigdy nieogładzany, posiadał — gdy chciał — wysoką oglądę towarzyską. Sam zwykł był mawiać, że owa łatwość dystynkcji jest w nim dziedziczną* Sienk. tm. 159; ...poza tem leży *cały bezbrzeżny obszar pragnienia. Rozlewa się wtedy ono na całego człowieka, wchodzi w krew, objawia się w drzeniu słów, w blasku źrenic. Pragnienie owo samo nie wie czego żąda* Sienk. tm. 47. W tem samym znaczeniu spotyka się czasem archaiczny dziś zaimek *on, onego*, np. *Dziki i sarny torowały w zaspach gościniec... Taka główna, dobrze wydeptana droga jest pożyteczna... Kłusownicy, jeśli tu w przesmykach nie czatują z strzelbami, to na drodze onej zastawiają żelaza, wnyki, samolotki rozmaite* Dyg. Z 114.

Tu należą też stp. *tenci* (tać, toć), lud. *tuten* (tuta, tuto), *tęnen* (tęna, tęno), *toten* (tota, toto) 'ten oto', stp. *tentu*, *samten* 'ten tu', lud. *tentam* 'tamten', *ówże, ówten, ówny, ówci*, stp. *si* 'ów' (do siego roku).

### § 253. Zaimki zwrotne. Należą tu:

a) Zaimek rzeczowny: *się*, np. *Szumł od siebie powiedział Anielce...*, *że będzie wszystko dobrze* Prus A 188; *Anielka, wzięwszy z sobą kilka kawałków chleba, pobiegła na facjatkę*, tm. 141; *Miał dużo czasu na rozmyślanie, obcowanie z samym sobą* Dyg. Z 95.

Zaimek zwrotny (np. [od] *siebie*) określa wyraz odnoszący się do przejawu (np. *powiedział*), przez przypomnienie przedmiotu (np. *Szumł*), któremu przejaw ten przypisujemy. To określenie, nie ujmujące wyczerpująco znaczenia tego zaimka, możnaby uplastyczyć na następującym schemacie:

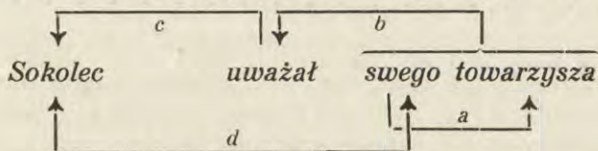


Linja *a* oznacza, że zaimek (*od*) *siebie* jest określnikiem wyrazu *powiedział*, linja *b* — że wyraz *powiedział* wyróżnia osobę nazwaną *Szumł*, linja *c* zaznacza, że zaimek ma ten sam sygnat, co rzeczownik *Szumł*.

b) Zaimek przymiotny dzierżawczy: *swój*, np. *Po obiedzie dopiero ojciec wypogodził się nieco, wziął Anielkę do swego gabinetu i powiedział, że podyktuje jej list do babci* Prus A 75;

Więc **Sokolec** znowu przystanął. Uważał **swego** towarzysza już nie za głupca, tylko — za dobrego kolegę Dyg. Z 215.

Zaimek zwrotny (*swego*) wyznacza przynależność pewnego przedmiotu (*towarzysza*) do wymienionej osoby (*do Sokolca*), przyczem okreśłany nim rzeczownik wraz z zaimkiem (*swego towarzysza*) stanowi określnik wobec wyrazu (*uważał*) odnoszącego się do przejawu. Znaczenie zaimka *swój*, trudne do ujęcia w zupełnej definicji, można uplastyczyć następującym schematem:



Linja *a* oznacza stosunek zaimka *swój* do rzeczownika *towarzysz*, linja *b* — stosunek wyrażenia *swego towarzysza* do czasownika *uważał*, linja *c* — stosunek czasownika do rzeczownika *Sokolec*, linja *d* — znaczenie zaimka *swój* jako wyznaczającego przynależność wymienionego *towarzysza* do *Sokolca*.

c) Zaimek liczebny: *sam*, np. **Napomniany**, *wstrzymał się już od jęków i choć sam w nocy nie spał, innym spać nie przeszkadzał* Dyg. Z 109; *Ej! wykrętna to łasica. Ukąsić to ona może i potrafi, ale sama się z pomiędzy palców* (nb.: innym) *wywinie* Sienk. NPCh. 53; *Myślałem właśnie w tych czasach jechać do Warszawy i samego króla* (nb.: nie innych) *prosić o opiekę nad sierotą w przyszłości* tm. 54.

Określenie znaczenia tego zaimka jest niezmiernie trudne. Niewątpliwą jest pewna zwrotność tego zaimka, której brak dałby się wyczuć, gdybyśmy podstawili zamiast niego odpowiednią formę zaimka *on*. Widocznym jest także, że zaimek ten ogranicza w pewnej mierze, podobnie jak liczebniki, odnośność odpowiedniego rzeczownika (*do samego króla*), przeciwstawiając zarazem jego przedmiot innym, które się wykluczają. Często tego przeciwstawienia nie wyczuwamy, jakkolwiek w podświadomości ono niewątpliwie istnieje, np. *Judym przedzierzgnął się, sam nie wiedział kiedy, w młodego franta, odzianego modnie* Żer. LB II 1. Z przeciwstawieniem tem łączy się niekiedy bardzo silnie podkreślenie samotności, np. *Kamieniecki uczuł, że jest sam, przeraźliwie sam w tem czarnem, bezsennem mieście* Lig. SM 8; *Dzieci... siedziały same prawie po całych dniach* PrusA 189. W takim zastosowaniu zaimek ten jest równoznaczny z przymiotnikiem *samotny*.

**§ 254. Zaimki porównawcze.** Należy tu grupa zaimków, których znaczenie polega na stwierdzaniu tożsamości lub różnicy przedmiotów i ich właściwości. Wśród nich rozróżniamy:

1. Zaimki przymiotne: utożsamiający co do cech *taki sam* i odróżniający *inny*, stp. i lud. *inszy, inakszy, inaki*, np. *Ale zające morzelańskie musiały chyba przed Kitą odczuwać taką samą trwogę, jaką chłop zabobonny odczuwa, wyobrażając sobie djabła w ludzkiej postaci* Dyg. Z 115; *Nie, nie Daisy... ta sama i obca, inna* zarazem Reym. W 9.

2. Zaimki liczebne, utożsamiające co do istoty: *ten sam, tenże*, np. *Gdyby to życie było jak książka, gdyby można dawac i ludziom dusze tak, jak się tworzy je w myśli, niby ci sami, a inni byłiby ludziska* Sienk. NM 120; *Strzelec przypomniał sobie, że ten sam zając już się był raz przed nim ocalił* Dyg. Z 152.

**§ 255. Zaimki upowszechniające.** Zaimki te regulują odnośność rzeczowników, rozszerzając ją do wszystkich przedmiotów pewnej wchodzącej w rachubę grupy. Należą tu:

a) Zaimek przymiotny bezpośredni: *wszelki*, np. *Mimo tych wszelkich przymiotów Lula ignorowała go cokolwiek* Sienk. NM 160; *Wszelkie żywe stworzenie wypoczywało o tej porze* Dyg. Z 111.

Zaimek ten zaznacza, że rzeczownik odnosi się do wszystkich przedmiotów, mimo różnorodności ich gatunkowych czy jednostkowych cech.

b) Zaimki liczebne:

1. Łączne: *wszystek, wszego* (*wszemu* i t. d.), np. *Ale wreszcie kończy się kazanie, a następnie i suma, poczem wszyscy wychodzą przed kościół* Sienk. DD 119; *Wszystkie rowy, miedze i granice zagrały barwami, niby wstęgi, przepasujące złotawe pola* Reym. PDz. 122; *Krzesto, komoda, szafa, łtomok, leżący na środku pokoju — wszystko to sunęło dokądś, bez przerwy* Żer. LB II 78; *Wszystko było zalane — łąki, pola okoliczne, ogrody* Lig. SD 134. W stp. i mowie ludowej należą tu jeszcze następujące postaci zaimków: *wszytek, wszyciek, wszycek, sytki, sytka; wściornastek, wciornastek, wszstornastek, wszstornki, wciornastki* i w. i.

Zaimki te w kontekście lub sytuacji zaznaczają, że chodzi o cały ogół przedmiotów, które mogą wchodzić w rachubę, a więc *wszyscy*, którzy byli pierwsi w kościele, *wszystkie rowy* etc., które znajdowały się w polu widzenia, *wszystko*, t. j. wszystkie wyliczone uprzednio lub następczo przedmioty.

W pewnych tylko powiedzeniach zaimek ten zaznacza, że rzeczownik odnosi się do całej klasy swych przedmiotów, np. **Wszystkie** konie należą do kregowców.

Wskutek istnienia dwu form l. mn., mocnej i słabej, sam zaimek *wszyscy* znaczy tyle, co *wszyscy mężczyźni* lub *wszyscy ludzie*.

Formy l. poj. spotyka się rzadko i to tylko jako określniki rzeczowników odnoszących się do przedmiotów bezpostaciowych, np. **wszystko** mleko wykipiło (zbiegło), **wszystek** piasek wysypał się z fury, **wszystka** woda wylała się ze szklanki. Zaimek ten w tych przykładach zaznacza, że chodzi o całą zawartość.

2. Gatunkowy: *wszelaki* ma niemal to samo znaczenie, co zaimek *wszelki*; zaznacza on, że mamy na myśli wszystkie przedmioty bez względu na ich gatunki, np. **wszelakie** zwierzęta, **wszelakie** cnoty, **wszelakie** kolory. Tu należą stp. *wszaki*, *wszeliki*, *wszelkny*, lud. *wszelejaki*, *wszelijaki*, *wszeleniejaki*, *wszelejakny*.

3. Porządkowy: *każdy*, np. **Każdy** według własnych pojęć sądzi pojęcia innych Sienk. NM 38; **Przed domem i wokół dziedzińca tkwiły słupki z żelaznymi kołkami do przywiązywania koni; na każdym** słupku siedziała czapka zmarłego śniegu Sienk. NPCh. 44; **Każda** barwa skupiała się na pewnym obszarze, ukazując śmiertelnej żrenicy smugi i plamy, bez ładu po niezmiernym przestrzeni rozrzucone Prus A 58; **Słyszał każde** jej stąpanię... **czuł** ruch jej **każdy** Reym. W 22; **Oczy wpijają się w gęstwę wilgotną, czepiają się każdego** wyraźniejszego kształtu, **każdej** ciemniejszej plamki, przywykają odróżniać wszystkie najniklejsze odcienie szarej barwy Witk. NP II 41. Tu należą też stp. i lud. postaci zaimka: stp. *kożdy*, *koliżdy*, *kolżdy*, stp. i lud. *każdziurny*.

Zaimkiem tym, używanym zasadniczo tylko w formach l. poj., stwierdzamy, że mamy na myśli ogół przedmiotów mogących w powiedzeniu wchodzić w rachubę, ale rozważanych poszczególnie, a czasem nawet kolejno, w przeciwieństwie do zaimka *wszystek*, który wciąga ogół przedmiotów w rozważanie jako pewien niezróżniczkowany zespół. Różnica ta się niekiedy zaciera, można więc tę samą zasadniczo myśl wyrazić zdaniami: **Każdy** człowiek jest śmiertelny lub **wszyscy** ludzie są śmiertelni. Rozróżnienie to uwydatnia się jednak w tem, że zaimek *wszystek* może być określnikiem przy rzeczowniku w formie

zbiorowo mnogiej, np. *wszyscy żołnierze* (jako zespół) *przetoczyli armatę*.

§ 256. **Zaimki przeczące.** Zapomocą tych zaimków wyłączamy w powiedzeniach sygnaty, które w pewnym związku nie są brane w rachubę. Wśród nich rozróżniamy:

a) Zaimek rzeczowny: *nikt, nie*, np. *My tu zostajemy z karbowym i ze swoimi... Nikomu nie stanie się nic złego* Prus A 186; *Strzelec nigdy nikomu krzywdy nie zrobił* Dyg. Z 95.

Zaimki te byłyby w bezwzględnej izolacji jedynymi wyrazami rzeczownymi nie mającemi swego sygnatu, w zasadzie jednak są używane zawsze w tem znaczeniu, że odnoszą się do jakichś przedmiotów, a tylko zaznaczamy niemi, że przedmioty te w pewnym momencie i pod pewnym względem wyłączamy z jakiegoś związku. Tak np. mówiąc *nikt nie uniknął śmierci*, przyjmujemy jako przedmiot *ludzi*, ale wykluczamy ich, gdy mamy na myśli uniknięcie śmierci.

b) Zaimek przymiotny dzierżawczy: *niczyj*. Zasadniczo zaimek ten ma znaczenie negatywne, np. *ta książka jest niczyja*. Zaimkiem tym stwierdzamy brak przynależności dzierżawczej pewnego przedmiotu. Często jednak zaimek ten ma w zdaniach zaprzeczonych znaczenie pozytywne; tak np. mówiąc: *człowiek nie powinien gardzić niczyją radą*, stwierdzamy właściwie, że rada każdego człowieka powinna być brana w rachubę.

c) Zaimek liczebny gatunkowy: lud. *nijaki* i porządkowy: *żaden*, np. *Nie dochodził do tych stron od prastarych czasów żaden nieprzyjaciel, nikt przeto nie dbał o należyłą obronność siedliska* Sienk. NPCh. 44; *Można być genialnym bez żadnego wykształcenia i uczonym bez żadnej inteligencji* Witk. NP I 22—3. Zaimek ten sugeruje istnienie pewnych przedmiotów, ale wyklucza je jako nie wchodzące w rachubę w pewnym powiedzeniu. „Porządkowość“ jego, zatarta naogół w większości wypadków użycia, występuje jeszcze najaw w odpowiedziach na pytanie zawierające zaimek *który*, o ile nim zapytujemy o przedmiot według jego porządku lub kolejności.

§ 257. **Zaimki przyzwalające.** Zaimki te stwierdzają, że w pewnym powiedzeniu można przyjąć dowolny przedmiot lub dowolne cechy przedmiotu. Z tem się łączy często pewien pogardliwy nastrój wobec wymienionego lub wyróżnianego za pomocą nich przedmiotu. Należą tu:

a) Zaimki rzeczowne: *ktokolwiek, cokolwiek, ktośkolwiek, cośkolwiek, kto bądź, co bądź, ktokolwiek bądź, cokolwiek bądź*,



*lada kto, lada co, byle kto, byle co*, np. *Pytaj się kogokolwiek* SW II 614; *Daj mi cokolwiek do zjedzenia*; *Lada kto* nam krzywdę uczynić może Skar. SW II 673. Należą tu lud. *ktionie-bądź, ktoli, ktole, ktolek*.

b) Zaimki przymiotne:

1. Bezpośrednie: *jakikolwiek, jakiśkolwiek, jaki bądź, jakikolwiek bądź, bądź jaki, lada jaki, byle jaki*, np. *Gdy stary raubszyc nie mógł dla jakichkolwiek przyczyn ruszyć się z domu, Marcinek wszystkich czas... spędzał w swej altance* Żer. SP 181; *Ladajaką* nowinę mają za pewność Warg. SW II 674. Także lud. *kajaki, jakili bądź*.

2. Dzierżawcze: *czyjkolwiek, czyj bądź, czyjkolwiek bądź, lada czyj, byle czyj*, np. *Podaj mi czyjąkolwiek książkę!*

c) Zaimki liczebne:

1. Łączne: *ilukolwiek, ilu bądź, ilukolwiek bądź*, np. *Przyślij mi ilukolwiek ludzi!* SW II 78. Także lud. *kielek*, stp. *kilekole*.

2. Porządkowe: *którykolwiek, który bądź, którykolwiek bądź, bądź który, lada który, byle który*, stp. *jenkole*, np. *Weź ze sobą którąkolwiek strzelbę i biegnij do ogrodu, bo lis się zakrada*.

Uwaga 1. Najsilniejszy odcień obojętności, a nawet lekceważenia posiadają zaimki zawierające *lada, byle* tak, że często nawet występują w znaczeniu przymiotnika *lichy, małowart*, np. *Kto sam lada jaki, myśli, że każdy taki* Przysł. SW II 674.

Zaimki te zastępuje czasem samo: *lada, byle*, np. *Lada szmer go przestrasza*.

Uwaga 2. Zaimek *cokolwiek* znaczący czasem tyle, co *mało, niewiele*, np. *Daj mi cokolwiek chleba!*

Uwaga 3. W języku stp. istniało mnóstwo postaci tych zaimków, składających się w pierwszym członie z zaimków: *kto, jaki, czyj, ilu, który*, w drugim zaś członie z rozmaitych części: *-li, -koli, -koliki, -kole, -kolwie, -kolwiek, -li bądź, -likolwiek, -niebądź*.

§ 258. **Zaimki względne.** Zaimkami względnymi nazwano grupę zaimków, równobrzmiennych części z zaimkami pytającymi, części z zaimkami nieokreślonymi, o ile rozpoczynają zdanie, które jako całość stanowi jeden z członów drugiego zdania. Ich formy rodzaju i liczby zależą od przedmiotu wymienianego w ciągu powiedzenia lub domyślnego, formy przypadków zaś od funkcji, wynikającej z rozpoczętego zdania. Tak np. w powiedzeniu: *Daj pieniądze temu, kto najwięcej ich potrze-*

*buje* — forma osobowa I. poj. zaimka jest w związku z tem, że — jak wynika z poprzedniego zdania — chodzi tu o człowieka, podczas gdy przypadek (mianownik) jest w związku z podmiotową postawą osoby wymienionej zapomocą zdania zaczynającego się od tego zaimka. Rozróżniamy wśród nich:

a) Zaimki rzeczowne: *kto, co*, np. *Kto drugim przewodniczy, drogę znać powinien* SW II 613; *Co postanowił, wykonał natychmiast* Prus A 159; *Przy dobrej wierze dałoby się i tak oznaczyć, co komu przypadło* Dyg. Z 93.

Czasem zaimek *co* odnosi się do sygnatu całego zdania, np. *Nie myślała już o tem, że ludzie wyjeżdżają i wracają, z czem mógł ją przecie oswoić ojciec* Prus A 183; *Anielka bawiła się z psami, a niekiedy z folwarcznymi dziećmi, na co jej jednak nie pozwalano* tm. 11.

b) Zaimki przymiotne:

1. Bezpośredni: *jaki*, np. *Skończywszy uniwersytet, w dość krótkim czasie nazbierał trochę grosza do funduszu, jaki był posiadał i kupił Mżynek* Sienk. Pr. 13; *Porta poruszy połowę Azji i całą Afrykę, aby wystąpić z taką siłą, jakiej świat dotąd nie oglądał* Sienk. NPCh. 46.

2. Dzierżawczy: *czyj*, np. *Czyja szkoda, tego grzech* Przysk. SW I 410.

c) Zaimki liczebne:

1. Łączne: *ilu, wielu, co*, np. *Nikt nie wie, ile jest serca w drzewach, duszy w murach i jakie głosy wydają mury martwe, gdy się z niemi żegnamy na zawsze* Prus A 123; *Ile dziś smutku, tyle tam dawniej było wesela* Sienk. NM 46. Tu należą lud. *ila*, stp. *ilko*.

2. Porządkowy: *który*, np. *Ten, który ucieka, nie czuje smutku opuszczonych* Prus A 124; *Byli tacy, którzy uważali ją za niezawodną* Sienk. NPCh. 6; *Ładna jest wieś, w której mieszka Anielka* Prus A 6. Tu należy stp. *jen, jenże, a on, an (ana, ano)*.

Zasadniczo zdania zaczynające się od zaimka *który* charakteryzują przedmiot wymieniony w drugim zdaniu, niekiedy jednak rozpoczynają one zdanie wyrażające drugą myśl, zupełnie równorzędną, np. *Między łanami widać ścieżkę, po której (a po niej) idzie zwolna dziecię, odziane w szarą płachtę* Prus A 5; *Orzeszek węglowy sypał się w siła, które (a one) go wypychały na brzeg pochyłni* Żer. LB II 171.

§ 259. Tabela zaimków. Omówione kategorie zaimków można uanocznic w nast. zestawieniu:

Zaimki	I. Rzeczowne	II. Przymiotne		III. Liczebne			B. Porządkowe
		1. Bezpośrednie	2. Dzierzawcze	A. Ilościowe		3. Gatunkowe	
				1. Łączne	2. Posobne		
I. Pytające	któ, co ktoż, cóż	jaki jakiż	czyj czyjże	ilu iluż	ilokrotny	iloraki	który któryż
II. Nieokreślone	ktoś, coś	jakiś niejaki	czyjś	iluś	—	niektórzy	któryś
1. Osobowe	ja ty	—	mój twój	—	—	—	—
2. Wskazujące	on	taki owaki	—	tylu	tylokrotny	tyloraki	ten ów tamten
3. Zwrotne	się	—	swój	sam	—	—	—
4. Po- równaw- cze	—	taki sam	—	—	—	—	ten sam
	—	inny	—	—	—	—	—
5. Upowszechniające	—	wszelki	—	wszystek	—	wszelaki	każdy
6. Przeczające	nikt nic	—	niczyj	—	—	—	żaden
7. Przyzwalające	któ, co	jaki	czyj	ilu	—	—	który
8. Względne	któ, co	jaki	czyj	ilu	—	—	który

w połączeniu z cząstkami:

bądź	}	kółwiek
łada		bądź
byle		kółwiek bądź

## V. Czasowniki.

### 1. Znaczenie.

§ 260. **Czasowniki jako nieprzedmiotowe wyrazy przejawów.** Wspólną nazwą czasowników objęto wszystkie wyrazy odnoszące się do przejawów, a więc np. *pisać, czytam, niosąc, niosący, chwalony* i t. p. z wyjątkiem t. zw. rzeczowników przejawowych. Ponieważ przejawy wymieniane zapomocą rzeczowników, np. *pisanie, czytanie, niesienie, chwalenie* i t. p. są ujmowane jako przedmioty, przeto czasowniki możnaby nazywać nieprzedmiotowymi wyrazami przejawów. Przejawy wymieniane zapomocą czasowników są pojmowane jako cechy odróżniające sygnatów rzeczownikowych lub czasownikowych, a zatem czasowniki występują jako określniki rzeczowników, zaimków rzeczownych oraz innych czasowników.

§ 261. **Aspekt.** Cechą ogromnej ilości przejawów jest ich ukończenie, t. j. wyraźny koniec całości lub pewnej fazy przebiegu, np. *zanieść, ochłodzić, oślepnąć, zajaśnieć*, w przeciwieństwie do takich przejawów, jak: *nieść, chłodzić, ślepnąć, jaśnieć*, których cechą stanowi brak ukończenia całości lub jakiejś fazy przebiegu. Tę właściwość przejawów nazywamy ich aspektem.

Ze względu na aspekt dzielimy czasowniki na dokonane, t. j. odnoszące się do przejawów o przebiegu zakończonym, i czasowniki niedokonane, t. j. odnoszące się do przejawów o przebiegu nie zakończonym.

**Literatura** (ważniejsze pozycje dotyczące aspektów i innych właściwości znaczeniowych czasownika, tamże szczegółowsza bibliografia). S. Agrell, *Aspektänderung und Aktionsartbildung beim polnischen Zeitworte*, Lund 1908 rec. J. Łoś, RS III 139; — *Przedrostki postaciowe czasowników polskich*, MPKJ VIII. — W. Doroszewski, *O znaczeniu dokonaniem osnów czasownikowych w języku polskim*, PF X 192. — S. Karcevski, *Système du verbe russe* (tamże obfita literatura) Prague 1927. — E. Koschmieder, *Studien zum slavischen Verbalaspekt*, KZ LV 280, LVI 79; — *Czem jest aspekt?* SAU XXXIV 112; — *Durchkreuzungen von Aspekt- und Tempussystem im Präsens*, ZSIPh VII 341. — J. Kuryłowicz, *Powstanie słowiańskich aspektów czasownikowych*, STNL IX 70; — *Pochodzenie słowiańskich aspektów czasownikowych*, Praha 1929; — *La genèse d'aspects verbaux slaves*, PF XIV 644). — A. Mazon, *Morphologie des aspects du verbe russe*, Paris 1908; rec. J. Łoś, RS III 139; — *Emploi des aspects du verbe russe*, Paris 1914. — J. Łoś, *Składnia*, GZ (s. 322—351); — *Gramatyka polska II* § 366—374. — F. Stiebitz, *Vid a způsob slovesného děje*, Listy Filol. LV. — St. Szober, *Gramatyka języka polskiego* (§ 261—266), Lwów 1923. — Fr. Trávníček, *Studie o českém vidu slovesném*, Praha 1923.

**§ 262. Krotność.** Pewna kategoria cech przejawów polega na tem, że przejaw jest jednorazowy, np. „nieść“, albo też jest skupieniem takich samych przejawów jednorazowych, następujących po sobie lub odbywających się współcześnie w związku z rozmaitemi podłożami, np. „nosić“. Tę cechę przejawów nazywamy ich krotnością. Ze względu na krotność rozróżniamy czasowniki: 1) jednokrotne, t. zn. odnoszące się do przejawów jednorazowych, np. *wieźć*, i 2) wielokrotne, t. zn. odnoszące się do przejawów wielorazowych, np. *wozić*.<sup>1</sup>

**§ 263. Sposób.** Za cechy przejawów uważamy rozmaite właściwości, które przywykliśmy ogólnie nazywać ich sposobem. Niektóre kategorie sposobu zaznaczamy w nazwach odpowiednich czasowników.

1. Przedewszystkiem za sposób przejawów uważamy ich charakter, t. zn. te ich cechy, które zarazem są lub stają się w związku z przejawem cechami podłoża. Może to być wogóle cecha charakterystyczna fizycznego stanu podłoża w momencie odbywania się przejawu, np. „pełzanie“ odbywa się w pozycji leżącej,<sup>2</sup> „kroczenie“ — z szeroko rozstawianymi nogami, „sączenie“ jest związane z niewielką ilością płynu, ciekącego wąskim strumyczkiem, „rozdawianie“ jest związane z rozkładem podłoża na dwie części na skutek przejawu. O ile podłożem tem jest istota żywa, wówczas charakter przejawu może stanowić jej stan intelektualny lub uczuciowy, np. „śledzenie“, „nasłuchiwanie“ odbywa się przy znacznym wysiłku uwagi, natomiast „paplanie“ — przy nikłym jej współudziale.

Tych różnic w jakości przejawów, zaznaczających się również w znaczeniu czasowników, nie uwydatnimy zapomocą osobnych terminów.

<sup>1</sup> W wielu opracowaniach językoznawczych terminy „jednotliwość“ i „częstotliwość“ są używane niesłusznie jako równoznaczniki terminów „jednokrotność“ i „wielokrotność“. O krotności decyduje ilość procesów stanowiących jakiś przejaw, podczas gdy częstotliwość (frekwentatywność) odnosi się ściśle biorąc do ilości przejawów w stosunku do pewnego konwencjonalnego dla każdego przejawu okresu czasu, a więc częstotliwym przejawem możnaby nazwać np. pięciokrotne wyjście z domu w ciągu 15 minut. Z tego wynika zarazem, że przeciwieństwem częstotliwości nie może być jednotliwość, lecz raczej rzadkość: to bowiem, co pojmujemy jako pewną jednostkę, nie może podpadać pod rozróżnienie częstotliwości i rzadkości. Również nie należy uważać terminu „ponowność“, będącego tłumaczeniem latynizmu „iteratywność“, za równoznacznik terminu „wielokrotność“. Ponowność znaczy tyle, co powtórne zaistnienie tego samego przejawu.

<sup>2</sup> Omawiając rodzaje przejawów, wymieniamy je zarówno zapomocą czasowników, jak i rzeczowników przejawowych, por. § 221.

2. Specjalnie ważną cechą przejawów jest ich zależność lub niezależność od aktów woli. Pierwsze z nich, t. zn. zależne od aktów woli, np. „pisanie“, „chodzenie“, „przechadzka“, nazywamy przejawami dowolnymi lub czynnościami, drugie, niezależne od aktów woli, np. „spadanie“ — przejawami bezwolnymi, czyli stanami. Jest wreszcie znaczna ilość przejawów, których dowolność lub bezwolność zależy od tego, jakiemu podłożu je przypisujemy, same zaś przez się tej cechy nie posiadają; tak np. „stanie“, o ile mamy na myśli sytuację istoty żyjącej — jest czynnością, o ile zaś je przypisujemy przedmiotowi martwemu — jest stanem. Przejawy dowolne uważamy za wywołane przez kogoś, komu przypisujemy owe akty woli.

Ze względu na ten podział przejawów będziemy rozróżniać czasowniki:

1) konatywne lub czynnościowe, odnoszące się do czynności, np. *chodzić*, *żyć*;

2) niekonatywne lub stanowe, odnoszące się do stanów, np. *spadać*;

3) nijakie, t. j. odnoszące się do czynności lub stanów, zależnie od podłoża, np. *stać*.

3. Trzecim rodzajem sposobu jest tempo przejawu, a więc jego trwanie w stosunku do pewnej ilości czasu. Z tego punktu widzenia przejawy są szybkie, np. „biegać“, lub powolne, np. „łazić“, przyczem tej ich różnicy nie uwydatniamy w osobnych nazwach czasowników.

4. Czwarty rodzaj sposobu stanowi nagłość, niespodzianosc przejawów, np. „wybuchnąć“, „błysnąć“, w przeciwieństwie do ich przygotowanego przebiegu, np. „buchać“, „błyskać“. Stosownie do tego podziału będziemy rozróżniać czasowniki doraźne (subitarne), np. *krzyknąć*, *zabłysnąć*, i niedoraźne (niesubitarne), np. *krzyczeć*, *błyskać*.

5. Piąty rodzaj sposobu stanowi siła, potrzebna do odbycia przejawu. Z tego punktu widzenia rozróżniamy czasowniki nasilone (intensywne), np. *palnąć*, *zarząbać*, oraz nienasilone (nieintensywne), np. *muskać*, *głaskać*.

6. Szósty rodzaj sposobu stanowi równomierność lub nierównomierność przejawów. Niektóre przejawy mianowicie mają przebieg jednolity, niezmienny w ciągu swego trwania, np. „jaśnienie“, „niesienie“, „branie“, w przeciwieństwie do takich przejawów, które w ciągu swego trwania wykazują

pewne stopniowanie, np. „rozjaśnianie“, „siwienie“ i t. p. Stopniowanie jest zazwyczaj wzrastające, np. „rozjaśnianie“, „siwienie“, „cichnięcie“, „gaśnięcie“ i t. p. Stosownie do tych rodzajów przejawów rozróżniamy czasowniki: 1) równomierne, np. *pisać, nieść, chodzić*, i 2) nierównomierne, t. j. wzrastające (augmentatywne), np. *rozjaśniać, rozniecać, rozbudzać, rozpalać, siwieć, żółknąć, milknąć, gasnąć*.

7. Siódmy rodzaj sposobu stanowi łączność lub rozdzielenie przejawów. A więc np. „niesienie“ jest przejawem łącznym, ponieważ działanie to wykonywane jest łącznie przez kilku ludzi względem jednego przedmiotu lub przez jednego człowieka względem kilku naraz przedmiotów, jak np. „niesienie fortepianu przez tragarzy“ lub „książek przez woźnego“. Niektóre przejawy natomiast obejmują po kilka faz, ujmowanych w stosunku do kilku czynników lub odbiorników (objektów) kolejno, a więc np. „pomycie przez jednego człowieka kilku talerzy (jednego po drugim)“ lub „pomilknięcie kilku ludzi (jednego po drugim)“. Tego rodzaju przejawy będziemy nazywać rozdzieleniem.

Stosownie do tego rozróżnienia także wśród czasowników będziemy wyróżniać 1) czasowniki łączne, np. *zanieść, umyć*, i 2) czasowniki rozdzielnice (dystrybucyjne), np. *pozanosić, pomyć*.

8. Ósmy typ sposobu stanowi dokładność lub niedokładność przejawu. Tak np. „odegranie“, „odczytanie“, „odśpiewanie“ są przejawami, których cechą jest pewna dokładność, w przeciwieństwie do niedokładnych, takich jak np. „pogranie“, „poczytanie“. Stąd odpowiednie czasowniki będziemy nazywać: 1) akuratywnymi, np. *odegrać, odczytać, odśpiewać*, 2) nieakuratywnymi, np. *pograć, poczytać*.

**§ 264. Trwałość.** Za cechy przejawów uważamy również ilość czasu potrzebnego na ich odbycie. Stosownie do tych cech przejawów wyróżniamy czasowniki:

1) chwilowe (momentalne), odnoszące się do przejawów trwających zaledwie moment, np. *blysnąć, krzyknąć*;

2) trwałe (duratywne), a wśród nich: krótkotrwałe, np. *pobłyskać, pograć*, i długotrwałe, np. *nakrzyczeć, nakopać*.

Poza tem jest znaczna ilość czasowników odnoszących się do przejawów ujmowanych przez mówiącego tak, jakby trwały

chwile, przyczem nie wykluczamy, że w rzeczywistości przebieg ich może zająć większą ilość czasu, np. *spakować, zejść*. Tego rodzaju czasowniki będziemy nazywać koncentratywnymi.

**§ 265. Fazy.** Przejawy nie są tak silnie wyodrębniającymi się sygnatami, jak przedmioty konkretne, ani nawet tak, jak oderwane. W rzeczywistości, w której je spotykamy, są one nam dane w łańcuchach zdarzeń, snujących się nieprzerwanym ciągiem z przeszłości w przyszłość. Stąd przejawy, wyodrębniane i wymieniane zapomocą morfematów, stanowią jakby odcinki linii o dowolnie ustalanych punktach granicznych. Sam odcinek, na który zwracamy specjalną uwagę, będziemy nazywać przebiegiem przejawów, natomiast to, co pewien przebieg poprzedza i co po nim następuje, nazwiemy wstępem i następnym przejawu. Tak np. wyodrębniając w rzeczywistości przejaw „rozjaśniać“, możemy wyróżnić przebieg, polegający na wzrastaniu światła, wstęp, którym jest moment pewnej ciemności, oraz następ, polegający na pewnej, trwającej w jednakowym napięciu jasności.

Ze względu na wyróżnione fazy przejawów będziemy wyróżniać czasowniki:

1) przebiegowe, t. j. takie, które odnoszą się przede wszystkim do samego przebiegu przejawu, np. *nieść, jaśnieć*;

2) wsteczne, t. j. takie, które odnoszą się nietylko do pewnego przebiegu, ale zarazem do jakiegoś wstępu, np. *pomścić*;

3) postępowe, t. j. takie, które odnoszą się nietylko do pewnego przebiegu, ale zarazem do jego następu, np. *rozjaśnić, posiwieć* i t. p.

4) dwukierunkowe, t. j. takie, które odnoszą się do przebiegu w związku z pewnym wstępem i następnym, np. *doważyć*.

**§ 266. Rodzaje czasowników wstecznych.** Ze względu na stosunek przebiegu do wstępu rozróżniamy następujące rodzaje przejawów wstecznych:

a) Przejawy dodatkowe, t. j. takie, które są poprzedzone podobnym co do istoty i nazwy przejawem, np. „dobudowanie“. Mówiąc np. o „dosoleniu“, przyjmujemy, że coś już było solone i zostaje dodatkowo osolone.

b) Przejawy przeinaczające, t. j. takie, które są powtórzeniem poprzednich, podobnych co do istoty i nazwy, ale z ja-



kimś odmiennym przebiegiem lub wynikiem, np. „przebudowanie“, „przezesanie“. Tak więc myśląc np. o „przezesaniu“, przyjmujemy, że ktoś miał w jakiś sposób włosy uczesane, układ ten jednak wskutek ponownego uczesania został zmieniony.

c) Przejawy powrotne, t. j. takie, wskutek których przedmiot pewien wraca do pierwotnego, czasami zmienionego stanu, np. „odświeżenie“, „odmłodzenie“: coś, co było pierwotnie świeże, czasem stało się nieświeżem, jednak wskutek przejawu odświeżenia znów wraca do dawnego stanu świeżości.

d) Przejawy spowodowane (konsekwentne), t. j. takie, które są wywołane jakimś poprzednim, zupełnie innym co do istoty i nazwy przejawem, np. „pomszczenie się“, „pogardzanie“, „wynagradzanie“; tak np. myśląc o pomszczeniu się, przyjmujemy, że pierwaj ktoś kogoś skrzywdził.

Stosownie do tych rodzajów przejawów rozróżniać będziemy czasowniki: 1) dodatkowe, np. *dobudować*, 2) przeinaczające, np. *przebudować*, *przezesać*, 3) powrotne, np. *odświeżyć*, *odbudować*, 4) konsekwentne, np. *pomścić*, *nagrodzić*.

**§ 267. Czasowniki ze względu na przebieg towarzyszący.** Jest pewna, zresztą nieznaczna ilość czasowników odnoszących się do przejawów, których przebiegowi towarzyszy inny przejaw, np. *przygrywać* (do tańca), *przyśpiewywać* (przy pracy), *przyświecać* (przy szukaniu czegoś) i t. p. Czasowniki takie będziemy nazywać współprzebiegowymi (komitatywnymi).

**§ 268. Rodzaje czasowników ze względu na istotę przejawów.** Istota przejawów może polegać albo na pewnym niezmiennym zachowaniu się podłoża, np. „leżenie“, „trzymanie“, albo na zachodzącej w niem zmianie, np. „wstawanie“, „chodzenie“ i t. p. Stąd wogóle wszystkie przejawy dzielimy na zachowania i zmiany, stosownie zaś do tego możemy rozróżniać czasowniki: 1) zachowawcze, np. *stać*, *siedzieć*, *trzymać*, i 2) zmienne, np. *wstawać*, *siekać* i t. p.

**§ 269. Rodzaje zmian ze względu na następ.** Ze względu na następ rozróżniamy przedewszystkiem dwa rodzaje zmian: a) zmiany wytwórcze, wskutek których powstają nowe przedmioty, np. „budowanie (domu)“, „malowanie (obrazu)“; b) zmiany przetwórcze, np. „pożłocenie“ (zmiana barwy), „spadanie“ (zmiana położenia), „sprzedawanie“ (zmiana posiadania) i t. p.

Stosownie do tego rozróżniamy także czasowniki: 1) wytwórcze, np. *budować*, *dymić* 'wytwarzać dym', *cieniować* 'robić cienie' i t. p., oraz 2) przetwórcze, np. *pożłocić*, *spadać*, *sprzedawać*.

Wśród czasowników przetwórczych wyodrębniają się jeszcze pewne kategorie, zależne od pewnych odcieni w ujmowaniu przejawów:

a) Czasowniki wstępne (inchoatywne, ingresywne), odnoszące się do przejawów, których dalszym ciągiem jest przejaw podobnie nazwany, np. *rozpłakać się* (*plakać*).

b) Czasowniki powodowe (kauzatywne), o ile następem wymienionego przejawu jest przejaw podobny co do istoty i nazwy, przyczem przejaw wymieniony jest zwykle zmianą, następ zaś — zachowaniem, np. *sadzać* (*siedzieć*).

c) Czasowniki faktytywne, o ile następem jest pojawienie się jakiejś nowej jakości, wymienianej zwykle zapomocą przymiotnika, lub porównawczo zapomocą rzeczownika, przyczem znaczenie ich można opisać zapomocą zwrotów: stać się czemś, stać się jakimś, zrobić kogoś czemś, zrobić kogoś jakimś, np. *zdziwaczec* 'stać się dziwakiem', *wybielec* 'stać się białym', *zblaźnić* 'zrobić kogoś błaznem', *pobielić* 'zrobić coś białem'. Jak wynika z podanych przykładów, czasowniki faktytywne mogą być: czynnościowemi, np. *zblaźnić*, *pobielić*, lub stanowemi, np. *zdziwaczec*, *wybielec*.

**§ 270. Jedno- i wielostronność.** Cechą niektórych przejawów jest przynależność ich do dwu lub więcej przedmiotów. Tak np. „bicie“ jest uwarunkowane istnieniem kogoś, kto bije, i kogoś, kto jest bity; podobnie „rządzenie“ wymaga kogoś, kto by rządził, i kogoś, kto by podlegał rozkazom. Tego rodzaju przejawy będziemy nazywać wielostronnemi lub oddziaływaniami. Przedmioty, które podlegają oddziaływaniu, będziemy nazywać jego odbiornikami, przedmioty zaś martwe, za których pośrednictwem oddziaływanie się odbywa — jego narzędziami. Tak np. węgiel, jako przedmiot podlegający rozbijaniu kilofem, jest odbiornikiem, kilof zaś — narzędziem.

Jest znaczna ilość przejawów, których cechą jest brak odbiornika, np. „bieganie“, „chodzenie“, „kwitnienie“ i t. p. Tego rodzaju przejawy będziemy nazywać jednostronnemi.

Stosownie do tych rozróżnień będziemy czasowniki dzielić na jednostronne, np. *iść*,  *pływać*, i wielostronne, np. *bić*, *myć*.

**§ 271. Stopień skutku.** Przejawy mogą się różnić stopniem skutku, który zostaje przez nie wywołany. Z tego punktu widzenia rozróżniamy:

a) Przejawy zupełne (definitywne), np. „naładowanie“, „zasmolenie“, „zatrącenie“, „zanieśnienie“, „zagaszenie“, „przeblągnięcie“; przejawy te są przyczyną pełnego skutku, którym jest niekiedy zniszczenie jakiegoś przedmiotu, np. „zachłostanie“, „zabicie“ i t. p.

b) Przejawy powielające (amplifikatywne), o skutku stosunkowo wielkim lub obejmującym wiele przedmiotów, np. „naczerpanie“, „nagadanie się“ i t. p.

c) Przejawy nadmierne, o skutku przerastającym zamiar, np. „przesłodzenie“, „przesolenie“.

d) Przejawy uzupełniające (kompletywne), o wyniku nieznacznym, będącym uzupełnieniem wyniku przejawu poprzedniego, np. „dosłodzenie“, „dosolenie“, „wykończenie“. Jak widać z przykładów, niektóre z nich są zarazem przejawami dodatkowymi.

e) Przejawy powiększające (majoratywne), których wynikiem jest różnica stopnia między właściwościami dwu przedmiotów, np. „przewyższenie“, „przerośnięcie“ (różnica rozmiaru).

f) Przejawy cząstkowe, t. j. niezupełne, o wyniku tylko częściowym i słabym, np. „naderwanie“, „podleczenie“, „przyduszenie“, „nadkruszenie“, „nachylenie“.

g) Przejawy probiercze, t. j. przejawy, których skutkiem jest dostosowanie się do pewnej miary, do pewnego probierza, np. „dopasowanie“, „dostosowanie“, „dostrojenie“.

Stosownie do określonych rodzajów przejawów wyróżniamy czasowniki: 1) zupełne (definitywne), np. *naładować, zasmolić, przeblągnąć*; 2) powielające (amplifikatywne), np. *naczerpać, nagadać się*; 3) nadmierne, np. *przesłodzić, przesolić*; 4) uzupełniające (kompletywne), np. *dosłodzić, dosolić*; 5) powiększające (majoratywne), np. *przerość*; 6) cząstkowe, np. *naderwać, podleczyć, przydusić, nadkruszyć, nachylić*; 7) probiercze, np. *dopasować, dostosować*.

**§ 272. Miejsce.** Cechą wielu przejawów, których istotę stanowi pewne położenie lub ruch przedmiotów, jest pewne umiejscowienie przestrzenne przedmiotu w stosunku do innych, zarówno w przebiegu samego przejawu, jak też i w jego wyniku. Z tego punktu widzenia rozróżniamy rozmaite rodzaje

przejawów, wymienianych zapomocą czasowników o podobnej pod pewnemi względami budowie. Z tego punktu widzenia różniamy:

1. Czasowniki odbieżne, odnoszące się do ruchów, wskutek których jeden przedmiot od drugiego się oddala, np. *odchodzić, odstawić*.

2. Czasowniki przestrzennie kresowe, odnoszące się do ruchów kończących się w pobliżu jakiegoś przedmiotu, np. *dobiegać, dochodzić*.

3. Czasowniki przybieżne, odnoszące się do przejawów, wskutek których przedmiot znajduje się blisko lub zbliża się do pewnego niedalekiego punktu, np. *przyjechać, przywędrować*.

4. Czasowniki zabieżne, odnoszące się do ruchów kończących się zdala, np. *zalecieć, zawędrować*.

5. Czasowniki przestrzennie przebieżne, odnoszące się do ruchów, wskutek których przedmiot przebywa pewne miejsce, zdążając w określonym kierunku, np. *przechodzić, przejeżdżać*.

6. Czasowniki nawierzchnne, odnoszące się do ruchów dotyczących powierzchni jakiegoś przedmiotu, np. *nakrapiać, namaćić*.

7. Czasowniki pobieżne, odnoszące się do ruchów dotyczących pewnych punktów powierzchni, np. *pokropić, pobijać*.

8. Czasowniki podbieżne, odnoszące się do ruchów dotyczących dołu jakiegoś przedmiotu, np. *uczepić, podleźć*.

9. Czasowniki nadbieżne, odnoszące się do ruchów dotyczących góry jakiegoś przedmiotu, np. *nadstawić, nadbudować*.

10. Czasowniki okolne, odnoszące się do ruchów odbywających się około jakiegoś przedmiotu, np. *obejść, otaczać*.

11. Czasowniki odśrodkowe, odnoszące się do ruchów wychodzących od środka jakiegoś przedmiotu, np. *wyjechać, wyciągać*.

12. Czasowniki dośrodkowe, odnoszące się do ruchów zmierzających do środka jakiegoś przedmiotu, np. *wchodzić, wkładać, wbijać*.

13. Czasowniki rozbieżne, polegające na ruchu odbywającym się z jakiegoś miejsca w różnych kierunkach, np. *rozchodzić się, rozcinać*.

14. Czasowniki zbieżne, odnoszące się do przejawów polegających na ruchu z różnych stron ku jednemu punktowi, np. *schodzić się, zbierać, skupiać*.

15. Czasowniki wstępujące, odnoszące się do ruchów skierowanych ku górze, np. *wschodzić, wznosić się, wzlatywać, wzrastać*.

16. Czasowniki zstępujące, polegające na ruchu skierowanym zgóry w dół, np. *schodzić, zbiegać*.<sup>1</sup>

**§ 273. Rodzaje czasowników ze względu na umiejscowienie czasowe przejawów.** Cechą niektórych przejawów jest pewne umiejscowienie czasowe całości, początku lub końca ich przebiegu. Z tego punktu widzenia rozróżniamy następujące kategorie czasowników:

1. Czasowniki czasowo przebieżne (perduratywne), odnoszące się do przejawów ograniczonych w całości przebiegu pewnym dłuższym okresem, np. *przetrwać, przesiedzieć*.

Niektóre z tych czasowników wyznaczają nawet długość okresu, np. *przenocować, przezimować*.

2. Czasowniki czasowo kresowe, odnoszące się do przejawów z określonym końcowym terminem przebiegu, np. *dosiedzieć, dotrwać*.

**§ 274. Krzyżowanie się kategorii znaczeniowych czasownika.** Z omówienia poszczególnych rodzajów przejawów, a w związku z tem także czasowników, wynika, że chcąc dać wyczerpującą, pełną charakterystykę znaczenia jakiegoś czasownika, trzeba znaczenie jego ocenić z najrozmaitszych punktów widzenia. Tak np. czasownik *nieść* uznamy:

- ze względu na aspekt — za niedokonany,
- ze względu na krotkość — za jednokrotny,
- ze względu na udział woli — za czynnościowy,
- ze względu na ilość czasu — za trwały,
- ze względu na fazy — za przebiegowy,
- ze względu na istotę — za zmienny,
- ze względu na następ — za przetwórczy,
- ze względu na ilość przedmiotów — za wielostronny.

Charakteryzowanie to niezawsze może wyczerpać wszystkie zasady podziału. Tak np. trudno ocenić czasownik *nieść* ze względu na stopień skutku lub umiejscowienie przestrzenne czy czasowe. Wynika to stąd, że nie wszystkie omówione podziały wyczerpują cały zasób czasowników bez reszty. W treści wielu

<sup>1</sup> Terminy, które dla wymienionych kategorii wprowadzamy, tłumaczą się same przez się, w pewnych zaś wypadkach (w słowotwórstwie i składni) będzie dogodniej posługiwać się niemi, aniżeli opisywać ponownie każdą z wymienionych kategorii.

czasowników brak poprostu pewnych cech. Tak więc czasownik *nieść* nie przesądza o stopniu skutku lub o umiejscowieniu przestrzennem.

Oczywiście w badaniach językoznawczych rzadko zachodzi potrzeba charakteryzowania czasowników ze wszystkich punktów widzenia; zwyczajnie wybiera się ten, który jest decydujący dla pewnego zagadnienia, a więc np. rozpatrując formy czasu przyszłego, mówi się tylko o czasownikach dokonanych (formy nie złożone) i niedokonanych (formy złożone), nie wchodząc w inne właściwości znaczeniowe tych czasowników.

Poznanie całości systemu znaczeniowego czasowników jest jednak na tem miejscu niezbędne, ponieważ z jednej strony pozostaje z tem w związku system budowy słotwórczej i fleksyjnej czasowników, z drugiej zaś — wyznaczane przez czasowniki rozmaite kategorje cech przejawów mają swój osobny, usamodzielniony wyraz w rozmaitych kategorjach znaczeniowych przysłówków i innych określników czasownika.

**§ 275. Podstawa znaczeniowa.** W licznych czasownikach uwydatnia się podstawa znaczeniowa, którą niekiedy stanowią pewne omówione już właściwości przejawów. Ważniejsze rodzaje czasowników ze względu na podstawę znaczeniową są następujące:

1. Czasowniki sprawcze, odnoszące się do czynności, których istota i sposób wynika z istoty sprawcy (np. jego stanowiska społecznego), np. *królować* 'spełniać obowiązki króla', *panować* 'wykonywać władzę pana'.

2. Czasowniki upodabniające, odnoszące się do czynności, które ze względu na istotę i sposób są podobne do czynności wykonywanych przez pewne istoty, np. *myszkować* 'szukać, podobnie jak mysz', *katować* 'znęcać się, podobnie jak kat'.

3. Czasowniki charakterystyczne, wyznaczające pewien rodzaj jakości przedmiotów. Należą tu czasowniki:

a) kwalitatywne, stwierdzające posiadanie pewnej jakości, np. *chorować*, *bielić się*;

b) faktytywne (p. § 269), stwierdzające nabywanie pewnej jakości, np. *zbłaźnić*, *zdurnieć*, *pozłocić*, *poczernieć*, *poibilić*, *poczernieć*, *zzielenieć*, *zmądrzeć*.

**Literatura** (o czasownikach upodabniających). M. Chmielowiec, Czasowniki zwierzęce, JP XVI 87.

**§ 276. Zakres czasowników.** Czasowniki pozostają, podobnie jak przymiotniki, w stosunku do dwu szeregów sygnatów, a więc: *a)* do własnych sygnatów, czyli do wymienianych za pomocą nich przejawów; *b)* do sygnatów, które są za pomocą tych czasowników charakteryzowane. Tak np. w wyrażeniu *uczeń piszący* czasownik *piszący* odnosi się do „pisania“, a zarazem charakteryzuje „ucznia“; w wyrażeniu *szedł utykając* czasownik *utykając* odnosi się do „utykania“, charakteryzując zarazem „chód“, wymieniony za pomocą czasownika *szedł*.

Ze względu na te dwa stosunki będziemy rozróżniać dwójaki zakres czasowników: 1) wewnętrzny, czyli zasób przejawów, do których się czasownik odnosi, i 2) zewnętrzny, czyli zasób sygnatów, które pewien czasownik może charakteryzować.

Oba te zakresy są od siebie zależne: im zakres wewnętrzny jest szerszy, tem szerszy jest również zakres zewnętrzny, a więc np. czasownik nadrzędny *poruszać się*, odnosząc się do większego zasobu ruchów (zakres wew.), tem samem może charakteryzować większy zasób sygnatów (zakreszew.), aniżeli czasownik podrzędny *latać*.

## 2. Funkcje.

**§ 277. Słowo osobowe.** Wśród rozmaitych szeregów form czasownika wyróżniamy przedewszystkiem grupę form pełniących w zdaniach funkcję orzeczenia, np. *piszę, piszesz, pisze, piszemy, piszecie, piszą*. Formy te różnią się w swej postaci fonetycznej przedewszystkiem zależnie od osoby podmiotu, stąd nazywamy je formami osobowemi, a ich grupę, np. *niosę, niesiesz, niesie, niesiemy, niesiecie, niosą* — słowem osobowem.<sup>1</sup>

Poszczególne formy słowa osobowego różnią się również zależnie od liczby podmiotu, np. *pisze*, ale *piszą*. W niektórych formach odbija się też różnica rodzaju podmiotu, podobnie jak w przymiotnikach, np. *писаł*, ale *писаła, писаło*.

Różnica form słowa osobowego jest wskaźnikiem formalnym, łączącym podmiot z orzeczeniem, stąd formy różniące się tylko w zależności od osoby, liczby i rodzaju podmiotu będziemy nazywali formami łączności.

<sup>1</sup> Termin „słowo osobowe“ obejmuje więc szereg form osobowych, podobnie jak termin „imiesłów“ (odmienny) odnosi się do szeregu form różniących się w zależności od rodzaju, liczby i funkcji przypadkowej.

**§ 278. Formy łączności osobowej.** Każde słowo osobowe posiada dla obu liczb po trzy formy:

1. Formy pierwszoosobowe stanowią w l. poj. orzeczenie podmiotu odnoszącego się do osoby mówiącej, np. *piszę, pisałem*. Odpowiednie formy l. mn. są orzeczeniami przy podmiocie odnoszącym się do kilku osób, z których jedna jest osobą mówiącą, np. *piszemy, pisaliśmy, napiszemy* i t. p.

2. Formy drugoosobowe stanowią w l. poj. orzeczenie podmiotu odnoszącego się do osoby słuchającej, np. *piszesz, pisałeś*. Odpowiednie formy l. mn. są orzeczeniami przy podmiocie odnoszącym się do kilku osób, do których jest powiedzenie skierowane, albo których tylko dotyczy powiedzenie skierowane do jednej czy kilku z nich, np. *piszecie, pisaliście*.

3. Formy trzecioosobowe stanowią w l. poj. i mn. orzeczenie dla podmiotu, którego sygnat jest różny od osoby mówiącej i słuchającej, np. *pisze, piszą, pisał, pisali*.

**§ 279. Formy czasów.** Formy osobowe, występując jako orzeczenia, są różne zależnie od czasu, w którym się przejaw odbywa. Stąd słowo osobowe posiada trzy szeregi form czasowych:

1) formy terażniejsze, dla przejawów współczesnych z chwilą mówienia o nich, np. *mówi, czyta*;

2) formy przeszłe, dla przejawów poprzedzających chwilę mówienia, np. *mówiłem, czytałem*;

3) formy przyszłe, dla przejawów mających nastąpić po chwili mówienia, np. *będę pisał, będę czytał*.

Dla czasu przeszłego spotyka się jeszcze, ale coraz rzadziej, zespół form stanowiących orzeczenia zdań odnoszących się do zdarzeń, które się odbyły bardzo dawno lub przed innym przeszłym przejawem, np. *pisałem był, przeczytałem był*. Tego rodzaju formy nazywamy zaprzeszłemi.

**§ 280. Funkcje wtórne form terażniejszych.** Podstawową funkcją form terażniejszych jest ustanawianie przejawów jako współczesnych z chwilą mówienia. Ponieważ formy terażniejsze tworzy się tylko od czasowników niedokonanych, przeto formy te zarazem odnoszą się do przejawów nieukończonych. Ponadto formy te nie przesądzają o tem, kiedy przejaw się rozpoczął: początek jego może być zarówno w terażniejszości, jak i w przeszłości.



Funkcje wtórne form terażniejszych są następujące:

1. Formy terażniejsze mogą się odnosić do przejawów, które przypisujemy komuś w każdym czasie, np. *Ponad mądrością głowy góruje mądrość stokroć wspanialsza: mądrość serca. Tamta umie wymierzyć drogę gwiazd i policzyć ziarnka piasku w oceanie, mądrość serca zaś umie rzeczy nierównie wspanialsze, nierównie trudniejsze i największej wagi, umie bowiem znaleźć sposób wytrzymania z kobietą i spędzenia z nią większej ilości lat* Mak. ŚL 7—8; *Toć pierwszy lepszy pies czuje swojego człowieka przez zamknięte drzwi i szczeka i kręci ogonem* Strug MNŻ. I 24. Form tych używamy mówiąc o zwyczajach, spostrzeżeniach i prawdach ogólnych, odnoszących się do wszystkich czasów.

2. Formy terażniejsze mogą się odnosić także do przejawów przyszłych, o ile je pojmujemy jako zamierzone lub mające z pewnością nastąpić, np. *Mamy wiele czasu; narazie pójdziemy spać, rano idziemy na poszukiwania* Mak. ŚL 146; *Stuchaj, kolumna! Idziemy teraz do Przyładka.... Jeśli się pokaże, że i ten ma kochanicę, rzucam się pod tramwaj* tm. 178.

3. Formy terażniejsze odnoszą się do przejawów przeszłych, które sobie mówiący żywo przedstawia tak, jakby się odbywały w terażniejszości, np. *Drzwi się oto nareszcie otwarty, wychodzi zaspana i rozczochrana gospodyni* Dyg. ŁW 24; *Jednego dnia rano chłop słyszy — w kościele wielkie dzwony biją* tm. 7; *Zabrał się Maciek, idzie, powtarza to, co mu jaskółeczka kazała. Nagle z pod krza zajączek wypada — kic, kic — i mówi* Dyg. Z 241.

4. Formy terażniejsze mogą niekiedy odnosić się do przejawów współczesnych nie tylko chwili mówienia, ale też innym przejawom, nawet przeszłym lub przyszłym, np. *Leński spojrzął ukradkiem i ujrzał, że ona chłonie to spojrzenie z nieukrywaną radością i cieszy się nim, jak dziecko promieniem słońca* Mak. ŚL 18; moment „chłonięcia“ i „cieszenia się“ jest tu obiektywnie przeszły, ale pojęty jako współczesny wobec innej czynności przeszłej.

§ 281. **Funkcje wtórne form przeszłych.** Formy przeszłe zasadniczo odnoszą się do przejawów, które się odbywały przed chwilą mówienia o nich. Niekiedy jednak formy przeszłe czasowników dokonanych występują w funkcji wtórnej, odnosząc

się do przejawu przyszłego, który pojmujemy jako niezawodnie i natychmiast mający nastąpić, np. *Jeżeli nas po drodze złąpią — zginąłem* Żer. WRz 91.

**§ 282. Funkcje wtórne form przyszłych.** Zasadniczo formy przyszłe czasowników dokonanych i niedokonanych odnoszą się do przejawów, które się odbędą po chwili mówienia. Poza tem formy przyszłe czasowników dokonanych posiadają pewien zasób funkcyj wtórnych:

1. Formy przyszłe mogą, podobnie jak terażniejsze, odnosić się do przejawów odbywających się w każdym czasie; w tej funkcji występują najczęściej w przysłówiach, np. *Jalmużna nie zuboży*.

2. Formy przyszłe dokonane mogą się odnosić także do przejawów przeszłych, o ile je sobie mówiący żywo przedstawia, np. *Tak mówił groźnym głosem, w stół pięścią grzmota stary dworski ekonom, Baltazar Kapota; strzelec wkóło popatrzy, ramięmi wzruszy* Kondratowicz; lud. *pśychodzi żaba do negu i rechu nad nim... a tyn jum rękóm uodgarńe* (Szober JP VI 37).

**§ 283. Formy trybu.** Słowo osobowe posiada też trzy grupy form, zależne od dwojakiego rodzaju okoliczności.

Przedewszystkiem formy te są zależne od zamiaru powiedzenia, a więc od tego, czy chcemy coś oznajmić, czy o coś zapytać, czy też coś rozkazać. Stąd rozróżniamy zamiar: 1) oznajmiający, 2) pytający, 3) rozkazujący.

Powtórne formy te zależą od tego, czy przejaw uważamy za rzeczywisty, czy też tylko za przypuszczony. Okoliczność tę będziemy nazywać osądem, rozróżniając osąd: 1) rzeczywisty i 2) przypuszczony.

Wszystkie te rodzaje stwierdzeń nazywają się w gramatyce trybami, a na wyrażenie ich mamy trzy grupy form słowa osobowego:

1) formy orzekające — dla zamiaru oznajmiającego lub pytającego i osądu rzeczywistego, np. *czytam, czytałem* i t. d., *czytasz? czytałeś?* i t. d.;

2) formy przypuszczające — dla zamiaru oznajmiającego lub pytającego i osądu przypuszczonego, np. *czytałbym, czytałby* i t. d., *czytałbyś?* i t. d.;

3) formy rozkazujące, czyli rozkaznik — dla zamiaru rozkazującego i osądu przypuszczonego, np. *czytaj!*

Z tego wynika, że zasadniczo zamiar oznajmiający i pytający wyraża się zawsze wspólną formą, różniącą się zależnie od osądu, natomiast zamiar rozkazujący ma osobną formę. Osąd rzeczowy ma jedną formę przy zamiarze oznajmującym i pytającym, natomiast osąd przypuszczony ma osobne formy dla zamiaru oznajmującego i pytającego, a osobne dla zamiaru rozkazującego.

**§ 284. Funkcje wtórne form orzekających.** Zasadniczo formy orzekające wyrażają zamiar oznajmiający lub pytający oraz osąd rzeczowy, a więc przejaw wymieniany za pomocą formy orzekającej jest pojmowany najczęściej jako prawdziwy. Poza tem jednak formy te mają pewien zasób funkcji wtórnych:

1. Mogą one niekiedy odnosić się do przejawu przypuszczonego, np. *Noc była dogodna, ciemna, chmurna — ręki wyciągniętej nie dojrzyysz* (‘nie dojrzałyś’) Sier. NKL 88; *Spojrzyysz — życia nie dopatrzysz, słuchasz — westchnienie chyba usłyszysz*, Berent O 52; *Pani Leńska jednak była piękniejsza, niż to zdoła* (‘zdołałoby’) *wyrazić plugawe, niestrojne, szare ludzkie słowo* Mak. ŚL 9.

2. W rzadkich wypadkach wyrażają one silny, bezwzględny i pogardliwy rozkaz, np. *Idziesz! Pójdziesz!*

**§ 285. Odcienie funkcji podstawowej form przypuszczających.** Formy przypuszczające odnoszą się zasadniczo do przejawów przypuszczonych, przyczem mogą wyrażać dodatkowo pewne odcienie osądu:

1. Forma przypuszczająca może się odnosić do przejawu przypuszczonego, będącego przedmiotem naszego życzenia, np. *Siedziałbyś cicho!* Tego rodzaju osąd przypuszczający możnaby nazwać życzącym.

2. Forma przypuszczająca może się odnosić do przejawu, który pojmujemy jako uwarunkowany przez odbycie się innego przejawu, np. *Gdyby to życie było jak książka, gdyby można dawać i ludziom dusze, tak, jak się tworzy je w myśli, niby ci sami, a inni byłiby ludziska* Sienk. NM 119—20; tego rodzaju osąd możnaby nazwać warunkowym.

3. Forma przypuszczająca może odnosić się do przejawu z zaznaczeniem jego możliwości, np. *Byłoby rzeczą ciekawą i pożyteczną zdać sobie sprawę, jakiego rodzaju pojęcia i wyobrażenia kojarzą się dziś w umyśle przeciętnego Europejczyka z wy-*

razem „kultura“, „kultura nowoczesna“ Brzoz. LMP 3; tego rodzaju osąd nazwiemy możliwym.

**§ 286. Funkcje wtórne form przypuszczających.** Formy te niekiedy posiadają funkcję form orzekających, a więc odnoszą się do przejawów rzeczowych, wymienianych z pewnym zastrzeżeniem lub z nieśmiałością, np. *Chciałby* (‘chce’) *być sobą u siebie i między swoimi bliskimi* Strug MNŻ 104; tu należy także używana konwencjonalnie forma *prosiłbym* zam. *proszę*. Funkcja ta jest spokrewniona z funkcją warunkową; używamy jej wówczas, gdy uzależniamy wymieniany przejaw od jakichś istotnych lub konwencjonalnych okoliczności.

**§ 287. Funkcje wtórne rozkaznika.** Formy te odnoszą się zasadniczo do przejawów nakazywanych lub zakazywanych. Poza tem jednak w funkcji wtórnej mogą się odnosić niekiedy do przejawów przypuszczonych, wymienianych bez zamiaru rozkazującego, np. *Naszym zaś doktrynerom przez rok tylko coś powtarzaj* (‘jeślibyś powtarzał’), *na drugi rok przysięgną na to, jak na artykuł swej wiary* Berent O 179.

**§ 288. Strona.** Słowo osobowe czasowników ma wreszcie rozmaite formy zależnie od tego, czy sygnat podmiotowy pojmujemy jako czynnik działania, np. *chłop orze rolę*, czy jako odbiornik, np. *rola jest orana*, czy jako odbiornik i czynnik równocześnie, np. *chłop się myje*.

Stosownie do tych różnic mamy trzy szeregi form, które nazywamy formami strony czasowników:

1) formy czynne, gdy sygnat podmiotowy jest czynnikiem przejawu, np. *czytam, czytałeś*;

2) formy bierne, gdy sygnat podmiotowy jest odbiornikiem działania, np. *jest czytany, jest niesiony*;

3) formy zwrotne, gdy sygnat podmiotowy jest czynnikiem i odbiornikiem działania, np. *myje się, cesał się*.

Nie każdy czasownik ma wszystkie trzy grupy form strony. Czasowniki występujące tylko w formach czynnych nazywamy nieprzechodniemi, np. *rośnie, kwitnie*, czasowniki zaś mające osobne formy bierne zwiemy przechodniemi, np. *piszę, czytam*.

**§ 289. Funkcje wtórne form strony.** Zasadniczo formy strony mają jako podstawową tę funkcję, na którą wskazuje ich nazwa. Jedynie formy zwrotne słowa osobowego mają dwie funkcje wtórne:

1) formy zwrotne mogą być użyte w funkcji form czynnych, np. *pisze się listy, do kościoła wchodzi się po stopniach* i t. p.;

2) niekiedy formy zwrotne są używane w funkcji strony biernej, np. *dom się buduje, książka się drukuje* i t. p.

Ponieważ obu tych form używa się wówczas, gdy nie myślimy o wykonawcach czynności, możnaby je nazwać formami zwrotnymi bezczynnikowymi: 1) o funkcji czynnej i 2) o funkcji biernej.

**§ 290. Formy nieosobowe. Imiesłowy.** Inne formy czasowników nie występują same w roli orzeczeń, a w związku z tem nie zależą w swej postaci głoskowej od osoby rzeczowników i od trybu powiedzenia.

Wśród nich osobną grupę stanowią formy, które w swej postaci zależą od tego, czy odnośny przejaw uważamy za współczesny, czy za uprzedni wobec faktu wymienionego w zdaniu. A więc imiesłowy *idący, idąc, niesiony* odnoszą się do przejawu, który uważamy za współczesny z faktem wymienionym w zdaniu, imiesłowy *przyszedłszy, pochwalony* odnoszą się do przejawu poprzedzającego fakt wymieniony w zdaniu. Stąd rozróżniamy dwie kategorie imiesłowów: 1) imiesłowy współczesne, np. *chwalący, chwaląc, chwalony*; 2) imiesłowy uprzednie, np. *pochwaliwszy, pochwalony*.

**§ 291. Rodzaje imiesłowów ze względu na odmienność.** Ze względu na odmienność odróżniamy dwa typy imiesłowów:

1) imiesłowy odmienne, mające podobne formy łączności, jak przymiotniki, a więc zależne od rodzaju, liczby i przypadku określanego rzeczownika, np. *idący, idąca, idące, idących* i t. d.; *chwalony, chwalona, chwalonego*;

2) imiesłowy nieodmienne, a więc mające tylko jedną postać, będącą określnikiem form osobowych, np. *idąc, pochwaliwszy*.

**§ 292. Rodzaje imiesłowów ze względu na stronę.** Imiesłowy będące określnikami rzeczowników lub będące pewnego rodzaju orzecznikami różnią się stroną, t. j. stwierdzają, czy wyróżniany zapomocą nich przedmiot jest czynnikiem, czy odbiornikiem, czy też czynnikiem i odbiornikiem działania. Stąd rozróżniamy imiesłowy odmienne czynne, np. *idący*, zwrotne, np. *myjący się*, i bierne, np. *chwalony, pochwalony*.

To samo odnosi się także do imiesłówów nieodmiennych, które jakkolwiek są okreśnikami czasowników, stwierdzają, że sygnat podmiotu zdania jest czynnikiem lub czynnikiem i odbiornikiem działania; stąd rozróżniamy imiesłowy nieodmienne czynne, np. *pisząc, przeczytawszy* lub zwrotne, np. *myjąc się, umywszy się*. Imiesłówów nieodmiennych biernych w języku polskim niema.

**§ 293. Funkcje wtórne imiesłówów.** Imiesłowy posiadają poza wymienionymi funkcjami podstawowymi szereg funkcji wtórnych, pozostających częstokroć w sprzeczności z ich nazwą.

1. Imiesłów współczesny nieodmienny ma następujące funkcje wtórne:

a) Niekiedy odnosi się on do przejawu, który obiektywnie następuje po innym przejawie dokonanym, np. *Zjawiło się w Krakowie poselstwo, uroczyście ofiarując Kazimierzowi władzę nad Prusami* Dąbr. DPŚ 383; *Dwie salwy zdążyły tylko dać baterje moskiewskie, gdy wpadli na nie kosynierzy, wycinając artylerzystów i piechotę moskiewską* Dąbr. WDzP III 9.

b) W języku staropolskim do końca XVI wieku używano też imiesłówów na *-ąc* od czasowników dokonanych, wskutek czego imiesłowy te odnosiły się do przejawów poprzedzających inny przejaw, np. *Tedy dziewica Marja mało pomilcząc, odpowiedziała biskupom* RP 35 (Tasz. ICz 26).

c) W języku staropolskim imiesłowu na *-ąc* używano też w funkcji formy orzekającej, np. *Wten czas nasz miły zbawiciel ilkoż (z) strachu trudnej męki, telko zonego okropnego siepania, telko odonego przykrego jęcstwa ciężko pragnąc, picia pożądatając* RP 362 (tm. 31).

2. Imiesłów uprzedni ma następujące funkcje wtórne:

a) W pewnych wyrażeniach może odnosić się do czynności następczej, np. *Usiadł założywszy nogę na nogę* Nowak. OS, a więc *usiadł*, a potem *założył* nogę na nogę.

a) Imiesłowu uprzedniego używano w języku staropolskim także w funkcji formy orzekającej, np. *Tedy przykazawszy im anioł, a by się niewrócili do anioła* RP 68 (Tasz. ICz. 57).

3. Imiesłów bierny od wielu czasowników nie ma funkcji biernej, np. *rozkwitnięty, rozwiedziony, uschnięty, żyty* i t. d.

**§ 294. Bezokolicznik.** Każdy czasownik posiada jeszcze jedną formę, mającą u czasowników przechodnich ze względu na stronę trzy postaci, np. *chwalić, chwalić się, być chwalonym*.

Poza tem formy te są nieodmienne, t. zn. niezależne od tych wszystkich okoliczności, od których zależą słowa osobowe i imiesłowy. Tego rodzaju formy nazywamy bezokolicznikami.

Są one ze znaczenia podobne do rzeczowników przejawowych, takich jak: *chwalenie, chwalenie się*, ale nie mają form zależnych od funkcji przypadkowych, występują zaś tylko w funkcjach dwu przypadków rzeczownikowych (mianownika i biernika), np. *przechadzać się jest przyjemnie* (= *przechadzka jest przyjemna*); *lubię się przechadzać* (= *lubię przechadzkę*).

**§ 295. Funkcje wtórne bezokolicznika.** Bezokolicznik niekiedy występuje w funkcji słowa osobowego:

1) w funkcji form orzekających, np. *widać, słyhać, czuć, znać, stać mię*, niekiedy z domyślnem: *trzeba, należy, można*, np. *Jej rozkazać, mnie słuchać* Krasn. Skład. 151;

2) w funkcji form przypuszczających, np. *Choćby go zabić, nie ustucha*; *Wyszedł do miasta, by uniknąć nieproszonych gości*;

3) w funkcji rozkaznika, przyczem rozkaz wyrażony jest w sposób kategoriyczny, np. *Doskonale, Kajetanie! — wrzasnął malarz — nie czekać na mnie z obiadem, jem dzisiaj na mieście* Mak. ŚL 172.

**§ 296. Funkcje a znaczenie.** Wszystkie te grupy form pewnego czasownika są związane wspólnem znaczeniem. W ogólnym sposobie myślenia formy takie, jak *писаć, piszę, pisałem, pisałbym, pisz, piszący, pisany* i t. p., posiadają jedno znaczenie, a więc mogą się odnosić do tego samego przejawu, wyznaczając mu w każdej formie te same cechy. Różnica tych form polega na różnicach w sposobie ujmowania przejawu, nie mających oddźwięku w przypisywanych samym przejawom cechach istotnych. Wszystkie te cechy przejawów, nie stanowiące o różnicy znaczenia form czasownikowych, będziemy nazywać ich postawą, a zdolność form do ustanawiania postaw przejawu — ich funkcją.

**Literatura** (dotycząca podstawowych i wtórnych funkcji form czasowników). A. Krasnowolski, Systematyczna składnia języka polskiego, (§ 278—320) Warszawa 1909<sup>2</sup>. — A. A. Kryński, O aoryście w języku polskim, PF II 265. — H. Oesterreicher, Imiesłów bierny w języku polskim, Kraków 1926. — St. Szober, Gramatyka polska (§ 564—584), Lwów 1923; — Użycie form czasu przyszłego w opowiadaniu historycznym na oznaczenie czynności minionych, JP VI 33. — W. Taszycki, Imiesłowy czynne, terażniejszy i przeszły I. w języku polskim, Kraków 1924.

### 3. Czasowniki wykrzykowe.

§ 297. Istnieje w każdym języku znaczna ilość wyrazów, które odnoszą się do przejawów i mogą w tej samej postaci fonetycznej występować w funkcjach najrozmaitszych form czasownika, a nawet mogą spełniać funkcję rzeczowników, np. *pst*, *prrr*, *pac*, *precz* i t. p. Tego rodzaju wyrazy, występujące najczęściej w funkcji form czasownikowych, będziemy nazywać czasownikami wykrzykowymi lub wykrzykami. Ze względu na najczęstszą funkcję będziemy wśród nich różnicować:

1. Wykrzyki oznajmujące, np. *cmok (ją w rękę)*, *chlust*, *bęc (o ziemię)*, *pstrek (w lewo)* i t. p. Są to przeważnie wyrazy onomatopieczne, a więc o podstawie akustycznej. Najczęściej występują one w roli form osobowych.

2. Wykrzyki rozkazujące, a więc wzywające do uwagi, np. *hallo*, do spokoju, np. *pst*, *sza*, zachęcające do jakiejś czynności wynikającej z sytuacji, np. *no*, *precz*, *nuże*, występujące jako rozkazy zwracane do zwierząt, np. *wio*, *prrr*, *cip cip*, *psik* i t. p.<sup>1</sup>

## VI. Przysłówki.

### 1. Znaczenie.

§ 298. **Przysłówki jako wyrazy okoliczności.** Przysłówki są to wyrazy odnoszące się do okoliczności, czyli do cech, któremi się różnią przejawy, ich postawy, jakości, a niekiedy także liczby. Stanowią one zatem przedewszystkiem określniki czasowników, np. *ładnie*, *brzydko* (pisać) i t. p. Niektóre z nich (t. zw. przysłówki stopnia) są również określnikami przymiotników, liczebników i zaimków, o ile treść ich mieści w sobie pojęcie stopnia, np. *bardzo (piękny)*, *prawie (dziesięć)*, *niemal (wszyscy)* i t. p. Z tego samego względu przysłówki stopnia mogą być określnikami także innych przysłówek. Od przymiotników, liczebników i zaimków różnią się przysłówki także

<sup>1</sup> Uznając omówione rodzaje wyrazów za czasowniki, tem samem wyłączamy je z kategorii wykrzykników, do których je większość gramatyków zalicza, wbrew temu, że wykrzykniki definiuje się jako „wyrazy uczuć“. Wiele z czasowników wykrzykowych ma wprawdzie także silne zabarwienie uczuciowe, mimo to jednak trudno uznać takie wyrazy, jak np. *bęc*, *pał*, *hallo*, *wio* i t. p., za wyrazy uczuć narówni z wyrazami *ach*, *ej*, *brr*, *pfuj* i t. p.



tem, że nie posiadają form łączności, t. zn. form liczby, rodzaju oraz przypadków.

Przysłówki dzielimy na kategorie przede wszystkim ze względu na rodzaje okoliczności.

**§ 299. Przysłówki miejsca.** Odnoszą się one do miejsc objętych przejawami w momencie ich początku, przebiegu lub końca. Rozróżniamy tu następujące grupy przysłówek:

1. Przysłówki odnoszące się do miejsca, w którym się znajdują przedmioty w czasie trwania przejawu, np. *gdzie, tu, tutaj, tam, gdzie indziej, gdziekolwiek, gdzieś, wszędzie, wysoko, nisko* i t. p.

2. Przysłówki odnoszące się do miejsca, które pewien przedmiot wskutek przejawu opuszcza. Należą tu przysłówki odnoszące się: a) do punktu wyjścia, np. *skąd, stąd, stamtąd, zewsząd, znikąd*, i b) do kierunku, np. *zdołu, zgóry, zwyżsoka, z wewnątrz, z zewnątrz* i t. p.

3. Przysłówki odnoszące się do miejsca, które ma być zajęte. Wyróżniają się tu znowu dwie grupy: a) przysłówki kresu, odnoszące się do miejsca stanowiącego pewien przestrzenny kres, np. *dokąd, dotąd, dokądkolwiek* i t. p., oraz b) kierunku np. *naprzód, wtył, w górę, wdół, w bok, wprost, w poprzek, wszerek, wzdłuż, naukos, wspan, wstecz, w dal* i t. p.

4. Przysłówki odnoszące się do miejsca, które przedmiot w związku z przejawem przebywa, zmierzając do pewnego kresu, np. *kędy, którędy, tędy, tamtędy, góra, dołem* i t. p.

5. Przysłówki miary przestrzennej, odnoszące się do wzajemnej odległości przedmiotów występujących w związku z przejawami, np. *tuż, blisko, daleko, niedaleko, zdala, zdaleka* i t. p.

**300. Przysłówki czasu.** Odnoszą się one do czasu, w którym przejaw się zaczyna, odbywa lub kończy. Wyróżniamy tu następujące kategorie:

1. Przysłówki odnoszące się do czasu, w którym przejaw się odbywa, np. *kiedy, kiedyś, kiedykolwiek, wtedy, wówczas, teraz, wczoraj, dzisiaj, jutro* i t. p.

2. Przysłówki odnoszące się do momentu, od którego przejaw się rozpoczął, np. *odkąd, odtąd, oddawna, od dziś* i t. p.

3. Przysłówki odnoszące się do terminu, w którym przejaw się kończy, np. *dokąd, dotąd, dokądkolwiek, dotychczas, do dziś dnia* i t. p.

4. Przysłówki odnoszące się do okresu, w którym ma się uwi-  
docznić skutek charakteryzowanego przejawu, np. *na kiedy, na*  
*jutro, na rano, na wieczór* i t. p.

5. Przysłówki miary czasu, wśród których rozróżniamy  
dwie kategorie: 1) przysłówki trwałości, odnoszące się do  
ilości czasu potrzebnego do odbycia się przejawu, np. *krótko,*  
*długo* i t. p., oraz 2) przysłówki następstwa, odnoszące się  
do ilości czasu odgraniczającego przejaw od jakiegoś momentu,  
np. *ledwie, dopiero, rychło, wkrótce, właśnie, wnet, zaledwie,*  
*zaraz, niebawem, nareszcie, niezwłocznie, niezadługo* i t. p.

**§ 301. Przysłówki sposobu.** Rozróżniamy wśród nich  
kilka kategorii wedle rodzajów sposobu, omówionych przy cha-  
rakterystyce znaczenia czasowników (§ 263):

1. Przysłówki charakteru przejawów, odnoszące się do  
stanu fizycznego lub psychicznego, towarzyszącego przejawowi  
lub będącego jego skutkiem, np. *okrakiem, nawznak, jasno,*  
*biało, wesoło, chętnie, błagalnie, zachęcająco* i t. p.

2. Przysłówki dowolności lub bezwolności, charakte-  
ryzujące przejaw ze względu na udział woli, np. *dowolnie,*  
*mimowoli, naumyślnie, samochcąc, przypadkiem* i t. p.

3. Przysłówki tempa przejawu, np. *chyżo, prędko, wskok,*  
*żwawo, pomału, powoli, zwolna* i t. p.

4. Przysłówki doraźności, charakteryzujące przejaw jako  
nagły, niespodziany, np. *nagle, odrazu, raptem, wtem* i t. p.

5. Przysłówki równomierności lub nierównomierno-  
ści przejawów, np. *ciągle, nieustannie, ustawicznie, wciąż* i t. p.

6. Przysłówki natężenia przejawu, np. *lekko, słabo, silnie,*  
*mocno* i t. p.

7. Przysłówki łączności lub rozdzielczości, np. *hur-*  
*mem, kolejno, łącznie, pokolei, naprzemian, naraz, nawzajem,*  
*ogółem, osobno, pospół, powszechnie, razem, spółem, współ,*  
*zarazem, zosobna* i t. p.

8. Przysłówki dokładności lub niedokładności prze-  
jawu, np. *dorywczo, niedokładnie, akuratnie, dokładnie, porząd-*  
*nie* i t. p.

9. Przysłówki wielorakie, nie wskazujące bezpośrednio  
sposobu, lecz wymieniające ilość sposobów, np. *dwojako, tro-*  
*jako, czworako* i t. p.

**Literatura.** J. Nowakowska, Określniki sposobu w języku polskim,  
Prace Instytutu Języka Polskiego U. J. K. Nr. 2, Lwów 1933 (w druku).

**§ 302. Przysłówki stopnia i ilości.** Należą tu przede wszystkim przysłówki odnoszące się do stopnia właściwości. Są to przysłówki: 1) zupełności, np. *zupełnie, całkowicie, całkiem, dosyć, doszczętu* i t. p.; 2) uzupełnienia, np. *nadto, doreszty* i t. p.; 3) powielające, np. *bardzo, dużo, więcej*,<sup>1</sup> *nader, nadzwyczaj, niezmiernie, niestłuchanie, niezwykle, sporo* i t. p.; 4) nadmierności, np. *za, zbyt, nadto, zanadto, nazbyt* i t. p.; 5) cząstkowości, np. *omal, bezmała, omało, mało, prawie, potrosze, częściowo, napół, niespełna, niemal, nieledwie, niezbyt, niedość, wpeł, poniekąd, poczęści, ledwie, trochę* i t. p.; 6) stopnia zmiennego, np. *coraz, im — tem* i t. p.

Przysłówki *dużo, więcej (najwięcej), mało (mniej, najmniej), sporo, trochę* tworzą zarazem kategorię przysłówek ilości przedmiotów (np. *dużo ludzi*). Tu należy też wyraz *siła* (np. *siła złego*).

**§ 303. Przysłówki krotkości.** Czasowniki same przez się wyznaczają cechę krotkości przejawów tylko w dwu alternatywach: przejaw jest ujmowany jako jednokrotny lub wielokrotny. Cechę tę charakteryzują dokładniej przysłówki takie, jak np. *ilokrotnie, wielokrotnie, raz, nieraz, dwukrotnie, trzykrotnie, pięćkroć, sześćkroć* i t. p. Zapomocą tych przysłówek wymieniamy także różnice w stopniach tej samej właściwości, np. *trzykrotnie szerszy, pięciokrotnie jaśniejszy* i t. p.

**§ 304. Przysłówki częstości.** Pojęcie częstości niekiedy łączy się pośrednio z pojęciem wielokrotności, istnieje jednak pewien zasób przysłówek, zapomocą których charakteryzujemy dokładniej przejawy ze względu na częstość, np. *często, często-kroć, rzadko, czasem, codzień* i t. p.

**§ 305. Przysłówki ponowności.** Charakteryzują one przejawy ze względu na ich ponowność, np. *ponownie, znowu, dodatkowo, zpowrotem, napowrót* i t. p.

**§ 306. Przysłówki porządku lub kolejności.** Zapomocą tych przysłówek wymieniamy porządek, w którym mówimy o pewnych przedmiotach, lub kolejność, w której następują jakieś przejawy, wreszcie też porządek, w którym omawiamy pewne tematy, np. *najpierw, naprzód, nasamprzód, przede-wszystkiem, pierwszej, poprzednio, wpięrow, następnie, zaczem, na-*

<sup>1</sup> Wyraz *wiele*, jako posiadający formę mocną *wielu*, należy raczej uważać za liczebnik ogólny; ponadto występuje on też jako zaimek liczebny pytający lub względny.

*koniec, nareszcie, naostatek, wreszcie, wkońcu, po pierwsze, po wtóre, po trzecie* i t. p. Niektóre z nich, np. *potem, przedtem*, mają zarazem charakter przysłówków czasowych o tyle, że kolejność, w jakiej następują pewne przejawy, jest zarazem w pewnym stopniu ich charakterystyką czasową.

§ 307. **Przysłówki przyczyny.** Należy tu nieliczna grupa przysłówków: *dlatego, czemu, dlatego, zato* i t. p.

§ 308. **Przysłówki przyzwolenia.** Są to przysłówki:  *bądź co bądź, wprawdzie* i t. p.

§ 309. **Przysłówki skutku.** Należą tu przysłówki charakteryzujące ogólnie przejaw jako skuteczny lub bezskuteczny, np. *darmo, nadarmo, napróżno, niedarmo* i t. p.

§ 310. **Przysłówki celu.** Należą tu przysłówki, np. *poco, naco, po to, na to.*

§ 311. **Przysłówki zamiaru.** Zamiar powiedzenia wyraża się już przez same formy trybu. Zamiar ten wymieniamy dokładniej zapomocą przysłówków: *oto* — dla powiedzeń oznajmiających, *niech, niechże* — dla rozkazów, *czy* — dla powiedzeń pytających.

§ 312. **Przysłówki osądu.** Podobnie też istnieje grupa przysłówków, zapomocą których dokładniej wyrażamy osąd powiedzenia, t. j. rozmaite rodzaje przekonania, z którym wypowiedzamy swe zdanie. Przysłówki te wyrażają pewność, np. *zaiste, zaprawdę, napewne, niechybnie, dalibóg, oczywistość*, np. *oczywiście, widocznie, naturalnie*, potwierdzenie, np. *tak, rzeczywiście, istotnie*, zaprzeczenie, np. *nie, bynajmniej*, przypuszczenie na podstawie cudzego świadectwa, np. *pono, podobno, pozornosć*, np. *niby, jakby, jakoby*, możliwość, np. *może, prawdopodobnie, pewnie*, konieczność, np. *koniecznie* i t. p.

Przysłówki zamiaru i osądu możnaby łącznie nazwać przysłówkami trybu.

§ 313. **Przysłówki wyszczególniające.** Należą tu przysłówki, zapomocą których zaznaczamy, że w dalszym ciągu coś wyszczególniamy, np. *naprzykład, słownie, mianowicie* i t. p.

§ 314. **Przysłówki podkreślające.** Należy tu kilka przysłówków, zapomocą których specjalnie akcentujemy ważność wymienianych sygnatów, np. *głównie, szczególnie, nawet, zwłaszcza* i t. p.

**§ 315. Przysłówki włączające.** Należy tu pewien zasób przysłówek, zapomocą których zapowiadamy włączenie jakiegoś sygnatu w tok rozważań, np. *jeszcze, przyczem, także, w dodatku, włącznie* i t. p.

**§ 316. Przysłówki ograniczające.** Zapomocą tych przysłówek zaznaczamy ograniczenie pewnych stwierdzeń pod jakimś względem, np. *jedynie, nawiasem, wyłącznie, przynajmniej, tylko* i t. p.

**§ 317. Przysłówki rzeczowne, przymiotne, liczebne i czasowne.** Przysłówki można rozróżnić także ze względu na to, czy znaczeniem swem przypominają przypadki rzeczowników lub wyrażenia przymikowe, np. *tu (w lesie), wczoraj (w poniedziałek)* i t. p., czy przymiotniki, np. *jasno (jasny), grubo (gruby)*, czy liczebniki, np. *dwojako (dwojaki), dwukrotnie (dwukrotny)*, czy wreszcie czasowniki, np. *milcząco, kojąco* i t. p. Stosownie do tego rozróżnić można przysłówki: rzeczowne, przymiotne, liczebne i czasowne.

**§ 318. Przysłówki imienne i zaimkowe.** Podobnie jak zaimki przeciwstawiają się imionom, t. j. rzeczownikom, przymiotnikom i liczebnikom, tak samo też wśród przysłówek rozróżniamy przysłówki imienne, które mają wyraźnie wyznaczoną treść, np. *blisko, wczoraj, jasno, dwukrotnie* oraz przysłówki zaimkowe, o treści zależnej od sytuacji lub kontekstu, np. *tu, wtedy, tak, tylokrotnie* i t. p. Wśród przysłówek zaimkowych rozróżniamy te same kategorie, co wśród zaimków, a więc przysłówki: 1) pytające, np. *gdzie, kiedy, jak, dlaczego, poco*; 2) osobowe, np. *po mojemu, po twojemu* i t. p.; 3) nieokreślne, np. *gdzieś, kiedyś, jakoś*; 4) wskazujące, np. *tam, wtedy, tak* i t. p.; 5) zwrotne, np. *po swojemu*; 6) porównawcze, np. *tak samo, inaczej*; 7) względne, np. *gdzie, kiedy, jak* i t. p.; 8) upowszechniające, np. *wszędzie, zawsze*; 9) przeczące, np. *nigdzie, nigdy*; 10) przyzwalające, np. *gdziekolwiek, kiedykolwiek, jakkolwiek* i t. p.

**§ 319. Podstawa znaczeniowa.** Niektóre przysłówki przymiotne mają podobną podstawę znaczeniową, jak przymiotniki, stąd możemy wyróżniać przysłówki czynne, np. *błagalnie, płacząco, błagająco*, skłonnościowe, np. *płaczliwie, dobrotliwie*, zdadnościowe, np. *dostrzegalnie, przejrzyście*, bierne, np. *napuszysto*, porównawcze: a) upodabniające, np. *kaczkowo, łopatowo*, b) osłabiające, np. *białowo*, c) wzmacniające,

np. *cieplutko*, d) nadmierne, np. *przydługo* i e) nateżone, np. *przepięknie* i t. p.

**§ 320. Zakres przysłówków.** Przysłówki pozostają, podobnie jak przymiotniki i czasowniki, w stosunku do własnych sygnatów, czyli do okoliczności, które zapomocą nich wymieniamy, oraz do właściwości, które są zapomocą nich charakteryzowane. Tak np. przysłówek *jasno* odnosi się do jasności, a zarazem charakteryzuje przejaw wymieniany zapomocą czasownika *świeci*. Stąd możemy mówić także o dwojakim zakresie przysłówków: 1) wewnętrznym, którym dla przysłówka *jasno* są wszystkie rodzaje jasności, oraz 2) zewnętrznym, obejmującym wszystkie te przejawy lub jakości, którym możemy jasność przypisać.

Oba te zakresy są od siebie ściśle zależne: im zakres wewnętrzny jest szerszy, tem szerszy jest też zakres zewnętrzny; tak np. przysłówek *jasno*, odnosząc się do większego zasobu barw, niż przysłówek *biało*, może charakteryzować zarazem znacznie większy zasób właściwości, aniżeli przysłówek *biało*.

## 2. Funkcje.

**§ 321. Stopniowość przysłówków.** Pewne kategorie okoliczności, zwłaszcza te, które są wymieniane zapomocą przysłówków przymiotnych, a więc np. *jasno*, *mańdrze* i t. p. mogą być pojmowane rozmaicie w stosunku do równoimiennych okoliczności, przypisywanych innym właściwościom:

1. Możemy stwierdzać, że pewna okoliczność przysługuje jakiejś właściwości w stopniu normalnym albo takim samym, jak innym rozpatrywanym właściwościom, np. *świeci jasno*, *świeci jasno jak słońce*.

2. Możemy stwierdzać, że okoliczność występująca w pewnej właściwości jest co do stopnia silniejsza w porównaniu z inną właściwością, np. *słońce świeci jaśniej*, *niż księżyc*.

3. Możemy wreszcie stwierdzać, że pewna okoliczność przysługuje jakiejś właściwości w stopniu najwyższym w porównaniu z innymi właściwościami, np. *słońce świeci najjaśniej*.

Formy odnoszące się do tej samej okoliczności, rozmaicie co do stopnia pojmowanej, uważamy za ten sam przysówek w różnych formach, a więc: 1) w formie stopnia równego, 2) stopnia wyższego i 3) stopnia najwyższego. Formy te nazywamy, podobnie jak w przymiotnikach, formami stopniowania.

## VII. Wykrzykniki.

**§ 322. Wykrzykniki jako wyrazy uczuć.** Wykrzykniki są to wyrazy, które same mogą występować jako powiedzenia niezamierzone, np. *Ach! Ej!* i t. p. W funkcji komunikatywnej odnoszą się one do stanów uczuciowych (np. *fe* odnosi się do stanu obrzydzenia, nie stanowiąc oczywiście jego nazwy), a zarazem z pośród wszystkich wyrazów najsilniej mają z punktu widzenia osoby mówiącej rozwiniętą zdolność wyrażania przeżyć uczuciowych.

**§ 323. Wykrzykniki muzyczne.** Niektóre wykrzykniki są uwarunkowane pewnym stanem uczuciowym, ale zarazem, zwłaszcza w nuceniu, mają charakter przede wszystkim muzyczny, a więc stanowią artykulacyjny podkład pewnej melodii lub rytmu, np. *dana, hopsa dana, dylu dylu* i t. p. Tego rodzaju wykrzykniki będziemy nazywać muzycznymi.

**§ 324. Podstawa znaczeniowa.** Niektóre wykrzykniki mają podstawę znaczeniową. Tak np. wykrzyknik *biada* przypomina treść rzeczownika *bieda*, podobnie *przebóg* kojarzy się z treścią wyrażenia *przez Boga, dla Boga*. Niektórzy nazywają wykrzykniki z wyraźną podstawą znaczeniową wykrzyknikami wtórnymi, podczas gdy wykrzykniki bez podstawy znaczeniowej nazywają wykrzyknikami pierwotnymi.

**§ 325. Zakres wykrzykników.** Zakres wykrzyknika stanowi zasób stanów uczuciowych, do których się odnosi. Tak np. zakresem wykrzyknika *fe* są rozmaite stany obrzydzenia. Zakres niektórych wykrzykników jest bardzo obszerny; tak np. wykrzyknik *ach* może się odnosić do najrozmaitszych stanów zarówno radości, jak smutku, które są jego sygnatami.

## VIII. Przyimki.

**§ 326. Przyimki jako określniki funkcyjne wyrazów rzeczownych.** Przyimki są to wyrazy, które poprzedzając rzeczowniki lub zaimki rzeczowne, odnoszą się do stosunków między przedmiotami, charakteryzują więc ich postawę, ustanawianą przez przypadki. Tak np. w wyrażeniu *od lasu* przyimek *od* wskazuje, że wyrażenie odnosi się do lasu pojętego jako pewien punkt wyjścia. Przyimki określają więc rzeczowniki i zaimki rzeczowne ze względu na ich funkcję, stanowią zatem określniki funkcyjne, podczas gdy znaczniki występują jako określniki znaczeniowe.

Cechą przyimków jako określników funkcyjnych jest to, że istnieje pewien ścisły ich związek z pewnymi tylko przypadkami. Tak np. przyimek *od* łączy się tylko z dopełniaczem, przyimek *ku* tylko z celownikiem, przyimek *między* tylko z biernikiem i narzędnikiem.<sup>1</sup>

Przyimki, podobnie jak przysłówki, nie posiadają form łączności.

**§ 327. Przyimki a końcówki.** Przyimki, jak zaznaczyliśmy, są określnikami funkcyjnymi, a więc ich rola znaczeniowa jest ściśle związana nie ze znaczeniem wyrazu rzeczownego, lecz z jego funkcją, której najwidoczniejszym wskaźnikiem jest końcówka. Z tego wynika zarazem, że znaczenie przyimków jest podobne do znaczenia końcówek, ma ono jednak charakter więcej szczegółowy.

**§ 328. Przyimki i przedrostki.** Liczne morfematy, które zasadniczo mają znaczenie przyimków, występują też jako składniki rzeczowników, przymiotników oraz czasowników niezależnie od ich formy, np. *przyładek, przyładka, przyładkowi* i t. d., *przydługi, przydługiego, przydługiemu* i t. d., *przykrócić* i t. d. Morfematy te w takim połączeniu nazywamy przedrostkami (p. Ogólne zasady budowy wyrazów). Odnoszą się one również do pewnych stosunków, których pojęcie stanowi jednak istotny składnik treści wyrazu. Jedynie w formach stopniowania przymiotników i przysłówków przedrostek *naj-* jest wskaźnikiem funkcji, a nie właściwości znaczeniowej.

**§ 329. Przyimki a przysłówki.** Wśród przyimków wyróżnia się dwie kategorie: 1) przyimki właściwe, np. *o, przy, dla* i t. p. oraz 2) niewłaściwe, np. *blisko, obok* i t. p. Podział ten wynika stąd, że morfematy zwane przyimkami niewłaściwymi mogą występować także jako przysłówki, a więc bez określanej formy przypadkowej, np. *stanął blisko, usiadł obok* i t. p. Z tego zatem wynika, że t. zw. przyimki niewłaściwe są morfematami należącymi do dwu kategorii wyrazów. Granica między obu typami przyimków nie jest ściśle zarysowana. Niekiedy przyimki uważane za t. zw. właściwe mogą wyjątkowo pojawiać się w roli przysłówka; tak więc w odpowiedziach na alternatywne pytania, np. *Książkę znajdę na stole, czy*

<sup>1</sup> Wyjątkiem od tej zasady byłyby tylko wyrazy: *ze* w znaczeniu „blisko”, np. *ze stu ludzi*, i *za* w pytającym *co za (człowiek)*, które mogą się łączyć ze wszystkimi przypadkami. Wyraz *ze* ma jednak w tym przykładzie, jak już zauważył Łoś (Składnia GZ 361), znaczenie przysłówkowe, wyraz *za* również nie jest tu dzisiaj pozuwany jako przyimek, lecz raczej stanowi całość z poprzedzającym zaimkiem *co*.



pod stołem? — **Pod** (por. JP XVI 79, 165), albo w odpowiednim kontekście, np. *Dolinami zapadłej wiedzy klechda kręta nurtuje jak rzeka; i nie w życiu i nie w śmierci, lecz między, a na śmierć i na życie urzeka*, Tuwim Biblja cygańska, Wiad. Lit. 1932 Nr. 18.

**§ 330. Rodzaje znaczeniowe przyimków.** Bezwzględna większość przyimków odnosi się w podstawowym znaczeniu do stosunków przestrzennych, np. *od, do, ku, między, blisko* i t. d., dopiero w znaczeniu przenośnym przyimki te są stosowane do najrozmaitszego rodzaju stosunków, które dokładniej zostaną omówione w dziale poświęconym składni. Tylko niektóre przyimki odnoszą się już w podstawowym znaczeniu do stosunków nieprzestrzennych, np. porównawczy *naksztalt*, przyczynowe *skutkiem, dzięki*, przyzwalające *wbrew, mimo*, narzędny *zapotęgą, celowy celem* i t. d.

**§ 331. Podstawa znaczeniowa.** Pewne przyimki, i to przeważnie niewłaściwe, posiadają wyraźną podstawę znaczeniową. Tak np. przyimek przyczynowy *dzięki* wskutek swego formalnego związku z czasownikiem *dziękować* jest naogół trudny do użycia przy podawaniu przyczyny niepożądaney, a więc np. raziłby w wyrażeniu: *Nie mógł przyjść dzięki zaziębieniu*. Podobnie wyczuwamy podstawę znaczeniową w przyimku *około* wskutek skojarzenia z rzeczownikiem *koło*.

**§ 332. Zakres przyimków.** Zakres przyimków stanowią wszystkie stosunki, do których się w pewnym znaczeniu odnoszą. Tak np. zakresem przyimka *над* w znaczeniu przestrzennym są wszystkie stosunki polegające na tem, że jeden przedmiot znajduje się w pewnym oddaleniu ku górze wobec drugiego przedmiotu. Stosunki te jednak są w poszczególnych znaczeniach każdego przyimka tak dokładnie scharakteryzowane, że wśród przyimków trudno jest ustanowić hierarchję nadrzędności i podrzędności.

## IX. Spójniki.

**§ 333. Spójniki jako określniki funkcyjne znaczników i zdań.** Spójniki są to wyrazy, które występują przed rozmaitego rodzaju wyrazami i wyrażeniami, zapowiadając ich funkcję w stosunku do innych składników powiedzenia. Tak np. w wyrażeniu *ojciec i matka* spójnik *i* zapowiada, że oba wyrazy *ojciec* i *matka* mają tę samą funkcję; w wyrażeniu: *bo wczoraj padał deszcz* spójnik *bo* zapowiada, że następujące zdanie odnosi się do faktu pojętego jako przyczyna. Spójniki, odnosząc

się do stosunków i stanowiąc określniki funkcyjne znaczników i wyrażen, są ze znaczenia podobne do przyimków, różnią się jednak od nich przede wszystkim tem, że niema ścisłej zależności między nimi a pewnemi formami innych wyrazów i zdań. Niektóre tylko spójniki są ściśle związane z pewnemi formami trybów; tak np. spójnik *gdyby* występuje zawsze w związku z formą przypuszczającą czasowników.

Spójniki, podobnie jak przysłówki i przyimki, nie posiadają form łączności.

**§ 334. Rodzaje znaczeniowe spójników.** Spójniki ze względu na znaczenie dzielimy na dwie kategorie: a) spójniki równorzędności oraz b) spójniki nierównorzędności.<sup>1</sup>

a) Spójniki równorzędności stoją w związku z morfematami nie pozostającymi z sobą w stosunku określania. Tu należą spójniki: 1) łączne, np. *i, oraz, tudzież, także, też, również*; 2) rozłączne, np. *albo, lub, jużto, bądź*; 3) wyłączające, np. *ani*; 4) utożsamiające, np. *czyli*; 5) wynikowe, np. *przeto, więc*; 6) przeciwstawne, np. *a, ale, lecz, zaś, raczej, wszak*.

b) Spójniki nierównorzędności mają tę wspólną właściwość, że morfemat, który wprowadzają, uzależniają jako określnik sąsiedniego morfematu. Należą tu spójniki: 1) porównawcze, np. *jak, jakby, nito, niczem, niż, aniżeli*; 2) czasowe, np. *gdy, skoro, dopóki*; 3) przyczynowe, np. *bo, bowiem, albowiem, ponieważ, gdyż*; 4) skutkowe, np. *że, iż*; 5) warunkowe, np. *jeśli, jeśliby, gdyby, chyba, byle*; 6) przyzwalające, np. *acz, aczkolwiek, chociaż*; 7) celowe, np. *aby, ażeby, by*; 8) dopełniające, np. *że, iż*.

**§ 335. Podstawa znaczeniowa.** Nieliczne spójniki posiadają podstawę znaczeniową, np. spójnik *bowiem* przez skojarzenie z wyrażeniem *bo wiem*; spójnik *chyba* przez skojarzenie z czasownikiem *chybić* i t. p. Wobec niewielkiej ilości tych spójników nie można ze względu na podstawę znaczeniową wyróżnić wśród nich osobnych kategorii.

**§ 336. Zakres spójników.** Zakresem spójników są rozmaitego rodzaju stosunki, do których się one odnoszą. Spójniki te wyznaczają jednak cechy stosunków tak szczegółowo, że trudno między nimi ustanowić stosunki nadrzędności i podrzędności.

<sup>1</sup> Terminy te wprowadzam, by uniknąć nazw: spójniki współrzędne i podrzędne, kolidujących z ustalonym przez logikę pojmowaniem współrzędności, nadrzędności i podrzędności. (Por. też Składnia).